



BIULETYN JUBILEUSZOWY

KOSZALIN, LISTOPAD 2018

Biuletyn zredagował zespół w składzie:

Anna Załucka, Wiesława Suszyńska, Małgorzata Godlewska,
Beata Piocha, Iwona Skiba, Olga Borowska, Elżbieta Małecka,
Łukasz Lewczak, Artur Zajkowski, Justyna Moskalik,
Alicja Młynarczyk, Karolina Czarnecka

W biuletynie wykorzystano materiały, w tym fotografie autorstwa nauczyciela gry na gitarze, Tomasza Tukajskiego, pochodzące ze strony internetowej ZPSM, z profilu Stowarzyszenia „Muzyk” na Facebooku, z artykułów w szkolnej gazecie „Pauza”, z publicznych źródeł internetowych, wycinków prasowych, kronik sekcji muzycznych, relacji i wspomnień przygotowanych przez nauczycieli i przyjaciół Szkoły.

Skład i opracowanie: Beata Piocha

Projekt okładki: Tomasz Brzęczek

Projekt logotypu na stronie tytułowej: Marina Szewczyk



SŁOWO WSTĘPNE.....	5
NASZA HISTORIA I STRUKTURA.....	6
NAJPIĘKNIEJSZE SĄ WSPOMNIENIA... ..	11
MAMY SIĘ CZYM POCHWALIĆ... ..	23
DZIELIMY SIĘ PIĘKNEM MUZYKI.....	37
ROZSŁAWIAJĄ NASZĄ SZKOŁĘ... ..	48
KOSZALIŃSKA KUŹNIA TALENTÓW.....	58
JESTEŚMY KREATYWNI.....	61
NIE SAMĄ MUZYKĄ ŻYJĄ MUZYCY.....	66
JAK JEDNA WIELKA RODZINA.....	76

Niniejsza publikacja nie jest monografią, ale też nie jest suchym i formalnym zestawieniem informacji o świętującej 60-lecie powstania Koszalińskiej Szkole Muzycznej, funkcjonującej obecnie jako Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. Grażyny Bacewicz w Koszalinie.

Naszym celem było przedstawienie Szkoły w sposób ciekawy, pochwalenie się tym, z czego jesteśmy dumni, zainteresowanie czytelników nie tylko życiem Szkoły i osiągnięciami jej uczniów, ale też niezwykłą atmosferą, która panuje w jej murach.

Nawet jeśli wielu koszalinian wie, że w naszym mieście istnieje Szkoła Muzyczna, często nie zdają sobie sprawy, na czym polega jej działalność, jak dużo pracy wymaga ona od uczniów, których tak przyjemnie jest posłuchać na koncertach, i jaka odpowiedzialność spoczywa na jej nauczycielach.

Dla naszych dawnych absolwentów będzie to z pewnością źródło wiedzy o tym, co się w ich macierzystej Szkole dzieje.

Nie mogliśmy napisać o wszystkim, bo też trudno by było w takiej publikacji zmieścić pełną informację o 60 latach działalności tak dużej szkoły artystycznej. Może kiedyś ktoś napisze jej monografię i opracuje wszystko naukowo i ze szczegółami.

My uważamy, że to, co przeczytacie Państwo na stronkach tego biuletynu, wystarczy, by poczuć radość i dumę, że w Koszalinie istnieje taka Szkoła.

Niezwykła Szkoła Muzyczna, która powstała w naszym mieście 60 lat temu...

Zespół redakcyjny

SŁOWO WSTĘPNE



Koszalińska Szkoła Muzyczna jest jedną z największych szkół artystycznych w Polsce. Zapewnia uczniom nie tylko rozwój uzdolnień muzycznych i sukcesy w konkursach różnych szczebli, ale też wysoki poziom wiedzy i umiejętności ogólnych, co potwierdzają co roku świetne wyniki egzaminów zewnętrznych.

Możemy pochwalić się również liczną grupą stypendystów, m.in. Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Prezesa Rady Ministrów, Narodowego Funduszu na Rzecz Dzieci oraz Programu Stypendialnego „Młoda Polska”, podobnie jak faktem, że nasi absolwenci nie mają żadnych problemów z dostaniem się na studia, zarówno muzyczne, jak i te niemuzyczne. Wielu naszych uczniów wielokrotnie otrzymywało nagrody za osiągnięcia artystyczne od Prezydenta Miasta Koszalina, honorowani byli także nagrodą specjalną „Młody Artysta Roku”.

„Muzyka jest większym odkryciem niż cała mądrość i filozofia”. Te słowa niemieckiego pianisty i kompozytora, Ludwika van Beethovena, mają szczególne znaczenie dla nas jako muzyków i pedagogów.

Dzięki uczestnictwu w kulturze możliwy jest rozwój osobowości każdego człowieka, a obcowanie ze sztuką rozbudza wrażliwość, skłania do refleksji, sprawia, że życie staje się pełniejsze, piękniejsze i bogatsze.

Niewątpliwie muzyka jest dziedziną sztuki, która najszybciej i najłatwiej trafia do odbiorcy. Jest wszechobecna, słyszymy ją w mediach, w autobusach, na ulicy. Każdy rodzaj muzyki możemy dziś odnaleźć w Internecie. Ale czy młodzi ludzie potrafią wybrać muzykę, która należy do sztuki wartościowej i wysokiej?

Bez wątpienia nasi byli i obecni uczniowie umieją dokonać takiego wyboru. Muzyka miała i ma ogromny wpływ na rozwój ich wyobraźni, pamięci i wrażliwości. Dzięki muzykowaniu w zespołach uczą się dyscypliny, solidarności i współodpowiedzialności. To cechy bardzo ważne i, niestety, coraz rzadziej spotykane we współczesnym świecie.

Nasi absolwenci studiują, grają w orkiestrach oraz teatrach muzycznych, odnoszą sukcesy w kraju i poza jego granicami, zostają pracownikami szkół i akademii muzycznych, a my jesteśmy z nich bardzo dumni.

Z okazji jubileuszu wszystkim pracownikom, absolwentom i uczniom, przyjacielom Szkoły i jej sympatykom życzyć powodzenia w staraniach o zachowanie cennych wartości naszej kultury i wychowanie w poszanowaniu tych wartości, a także sukcesów zawodowych i prywatnych.

DYREKTOR SZKOŁY
Anna Zahucka

NASZA HISTORIA I STRUKTURA

Działalność naszej Szkoły rozpoczęła się 15 września 1958 r. - świadczy o tym afisz z tego roku, ogłaszający nabór uczniów. Od rozpoczęcia działalności Państwowej Podstawowej Szkoły Muzycznej I stopnia w Koszalinie minęło więc już 60 lat.

Najpierw w budynku przy ulicy Alfreda Lampego 37 na bazie Państwowego Ogniska Muzycznego powstała Państwowa Szkoła Muzyczna I stopnia. Założycielem i pierwszym dyrektorem Szkoły był nauczyciel śpiewu solowego, Jan Antoniewicz.

W pierwszym roku działalności placówki naukę podjęli uczniowie klas I-III. Później powstały Państwowa Szkoła Muzyczna II stopnia, jej filie w Słupsku i Szczecinku, a także Państwowa Szkoła Muzyczna stopnia podstawowego i licealnego.

W 1960 r. mury naszej szkoły opuścili pierwsi absolwenci, zaś w roku szkolnym 1965/66 obok dotychczasowego wydziału instrumentalnego rozpoczął działalność wydział nauczycielski. Doskonaleniu pracy dydaktycznej nauczycieli oraz wymianie doświadczeń służyła działalność szkolnych sekcji i komisji przedmiotowych oraz Okręgowych Zespołów Metodyczno-Programowych, których przedstawicielem na ówczesne województwo koszalińskie został dyrektor Roman Wasielewski.

W maju 1969 roku odbyły się uroczyste obchody 10-lecia Szkoły, a nasza placówka otrzymała pozwolenie na używanie sztandaru oraz nadano jej imię wybitnej polskiej kompozytorki i skrzypaczki - Grażyny Bacewicz.

Dnia 14 lipca 1978 r. szkoły połączono w Państwową Szkołę Muzyczną I i II stopnia im. Grażyny Bacewicz w Koszalinie, jednak największym problemem była baza lokalowa. W budynku przy Lampego brakowało sal na lekcje zbiorowe i indywidualne, a przede wszystkim - na koncerty.

Właśnie wtedy zawiązał się komitet społeczny, który zapoczątkował akcję „Nowa szkoła dla Koszalina”. Zorganizowano liczne zbiórki pieniędzy, a wśród darczyńców znaleźli się: Państwowe Ognisko Muzyczne w Złotowie, znakomity pianista, Witold Małcużyński, Filharmonia Narodowa, Stowarzyszenie Polskich Artystów Muzyków oraz Polska Federacja Jazzowa.



Był to jednak trudny czas dla inwestycji. Przygotowano projekt i rozpoczęto budowę, która trwała przez lata i skończyła się konfliktem, gdyż po zakończeniu prac zgłosiło się dwóch właścicieli budynku.



Trudne czasy zmobilizowały wielu pracowników szkoły i jej przyjaciół. Ogłoszono strajk okupacyjny i przez wiele dni i nocy strzeżono nowych budynków przy ulicy Fałata 32.

Działania te przyniosły zamierzony efekt i w roku 1981 utworzono w tym obiekcie Państwową Szkołę Muzyczną stopnia podstawowego i licealnego oraz połączono ją z Państwowymi Szkołami Muzycznymi I i II stopnia w Zespół Państwowych Szkół Muzycznych im. Grażyny Bacewicz.

Dziś, po świeżo przeprowadzonej termomodernizacji, cieszyć się możemy pięknymi budynkami i ich wnętrzami. Mamy też wspaniałą salę koncertową, z nagłośnieniem dofinansowanym z Funduszu Obywatelskiego Koszalina. Cały czas stawiamy na rozwój, prestiż i budowanie wizerunku naszej Szkoły w naszym mieście, Polsce i na świecie.

W ciągu 60 minionych lat struktura Szkoły Muzycznej ulegała ciągłym zmianom. Dotyczyły one ilości lat nauki w Szkole oraz kierunków, specjalizacji i wydziałów.

We wrześniu 1958 r. w naszej Szkole można się było uczyć śpiewu i gry na 6 instrumentach (fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli, kontrabasie, klarnecie i akordeonie) u 7 nauczycieli. Z biegiem lat ilość klas instrumentalnych stale rosła, zatrudniano coraz liczniejszą kadre.

Dziś Koszalińska Szkoła Muzyczna to po prostu Zespół Państwowych Szkół Muzycznych, który jest jedną z największych szkół tego typu w Polsce, zarówno ze względu na rozbudowaną strukturę, jak i ilość godzin dydaktycznych, realizowanych w tygodniu nauki.

W skład Zespołu wchodzi obecnie 4 szkoły i internat.

Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna I st. to szkoła o 6-letnim cyklu kształcenia, realizująca program podstawowej szkoły muzycznej w połączeniu z programem ogólnokształcącej szkoły podstawowej (do klasy VI włącznie). Po jej skończeniu uczniowie mogą kontynuować kształcenie muzyczne (po zdaniu egzaminów wstępnych z przedmiotów muzycznych) lub kształcić się w innej szkole.

Ogólnokształcąca Szkoła Muzyczna II st. jest szkołą 6-letnią i realizuje program średniej szkoły muzycznej (stopnia II) w połączeniu z programem ogólnokształcącym. Po klasie VI OSM II st. uczniowie przystępują do zawodowych egzaminów dyplomowych i mogą przystąpić do zewnętrznego egzaminu maturalnego. Szkoła ta przygotowuje do wykonywania zawodu muzyka. Świadectwo dojrzałości uprawnia absolwenta do przystąpienia do egzaminów wstępnych na każdą uczelnię wyższą.

Szkoła Muzyczna I st. prowadzi kształcenie wyłącznie muzyczne w dwóch cyklach: 6-letnim i 4-letnim. Zajęcia odbywają się w cyklu popołudniowym. Poza tym uczniowie uczęszczają do rejonowych szkół podstawowych.

Szkoła Muzyczna II st. realizuje program średniej szkoły muzycznej, przygotowując do wykonywania zawodu muzyka lub podjęcia studiów muzycznych w przypadku posiadania świadectwa dojrzałości uzyskanego w szkole ogólnokształcącej. Nauka również trwa 6 i 4 lata.

Internat przeznaczony jest dla uczniów szkół średnich Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych i Zespołu Szkół Plastycznych.

W obecnym, jubileuszowym roku szkolnym 2018/2019 w naszej Szkole zatrudnionych jest 145 pracowników, w tym 110 nauczycieli i innych pracowników pedagogicznych oraz 35 pracowników administracji, obsługi szkoły i internatu.

We wszystkich szkołach Zespołu uczy się 496 uczniów, w tym w poszczególnych szkołach: w OSM I st.- 266 uczniów, w OSM II st. - 120 uczniów, w SM I st. - cykl 6-letni - 48 uczniów, cykl 4-letni - 33 uczniów, a w SM II st. - 29 uczniów.

Szkoły pracują przez 5 dni w tygodniu, w godz. 7.00-22.00.

Pomieszczenia szkolne to trzy budynki połączone korytarzami-łącznikami (budynek dydaktyki ogólnej, dydaktyki muzycznej i sala gimnastyczna) oraz oddzielny budynek internatu ze stołówką szkolną.

W budynkach szkolnych znajduje się m.in.: 65 klas lekcyjnych (w tym 47 do nauki indywidualnej gry na instrumentach), biblioteka z czytelnią, sala gimnastyczna z szatniami i łazienkami, gabinety dyrektorów i pomieszczenia administracji, dwie sale kameralne oraz sala koncertowa z organami czeskiej firmy Rieger-Kloss i 190 miejscami dla publiczności.

Kształcenie muzyczne we wszystkich typach szkół przebiega podobnie.

Nasi uczniowie mogą uczyć się gry na różnych instrumentach muzycznych: fortepianie, akordeonie, organach, skrzypcach, altówce, wiolonczeli, kontrabasie, gitarze, flecie, oboju, klarncie, saksofonie, fagocie, trąbce, waltorni, puzonie i perkusji.

Obok przedmiotu głównego, jakim jest wybrany instrument, każdy uczeń musi uczęszczać na zajęcia zbiorowe oraz - od klasy V Szkoły Muzycznej I st. - na fortepian obowiązkowy.

W szkołach II stopnia (OSM i SM II st.) prowadzimy obecnie trzy specjalności: instrumentalną, rytmikę i wokalną, bowiem od roku szkolnego 2009/2010 istnieje w szkole klasa śpiewu.

W poszczególnych klasach muzycznymi zajęciami zbiorowymi są:

w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej I st. i Szkole Muzycznej I st.

- w klasach I-III - kształcenie słuchu z rytmiką (3 godz. tygodniowo)
- w klasach IV-VI - kształcenie słuchu (2 godz.)
 - audycje muzyczne (1 godz.)
 - chór lub orkiestra lub zespół;

w Ogólnokształcącej Szkole Muzycznej II st. i Szkole Muzycznej II st.

- w klasach I-II - kształcenie słuchu (2 godz.)
 - literatura muzyczna (2 godz.)
 - zasady muzyki (1 godz.);
- w klasach III-IV - harmonia z ćwicz. (3 godz.)
 - kształcenie słuchu (2 godz.)
 - literatura muzyczna (1 godz. w kl. III)
 - historia muzyki z literaturą muzyczną (3 godz. w kl. IV)
 - chór lub orkiestra (2 godz.)
 - zespół kameralny (2 godz.)
 - nauka akompaniamentu - dla klasy fortepianu, gitary, organów
 - praca z akompaniatorem dla sekcji smyczkowej i dętej;

- **w klasach V-VI** - kształcenie słuchu (2 godz.)
 - historia muzyki z literaturą muzyczną (3 godz.)
 - formy muzyczne (2 godz.)
 - chór lub orkiestra
 - zespół kameralny.

Uczniowie naszej Szkoły uczestniczą także w innych zajęciach zbiorowych, działając w licznych zespołach muzycznych, np. takich jak chór mieszany uczniów OSM II i SM II st. „Dysonans”, mała orkiestra, zespół perkusyjny i big band.

Obok typowych zajęć dydaktycznych ważnym elementem kształcenia jest szeroko rozwinięta akcja koncertowa uczniów Szkoły. Szkoła jest organizatorem około 350-400 imprez rocznie.

Są to audycje szkolne, koncerty klas poszczególnych nauczycieli, koncerty szkolne, przesłuchania, konkursy, przedstawienia słowno-muzyczne i wiele innych. Stały cykl stanowią comiesięczne popisy uczniów szkół muzycznych I i II st., odbywające się w każdy wtorek do października do maja.

Wiele imprez towarzyszy przesłuchaniom i konkursom, które odbywają się na terenie szkoły. Można wtedy usłyszeć przede wszystkim znakomitych pedagogów – konsultantów naszej Szkoły.

Kadra kierownicza (od 1958 roku)

DYREKTORZY NACZELNI

1958-1960 **Jan Antoniewicz**
 1960-1962 **Adam Chmielewski**
 1962-1975 **Roman Wasielewski**
 1975-1977 **Kazimierz Fedyk**
 1977-1979 **Winfred Wojtan**
 1979-1987 **Michał Kozyra**
 1987-1992 **Winfred Wojtan**
 1992-2011 **Małgorzata Wozaczyńska**
 2011- 2018 **Stefan Masłowski**
 od IX 2018 **Anna Załucka**

WICEDYREKTORZY

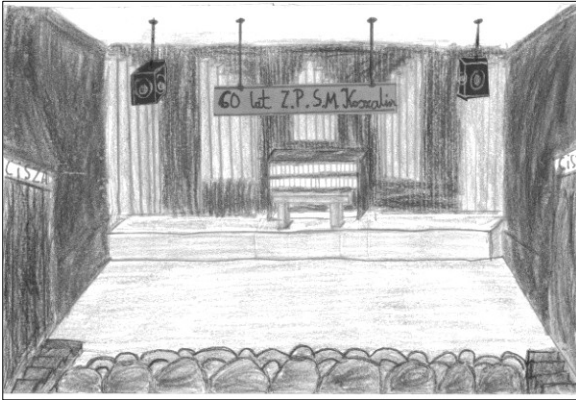
DO SPRAW OGÓLNOKSZTAŁCĄCYCH:

1981-1990 **Stanisława Radziwon**
 1990-1991 **Małgorzata Godlewska**
 1991- 2011 **Stefan Masłowski**
 od 2011 **Małgorzata Godlewska**

WICEDYREKTORZY

DO SPRAW MUZYCZNYCH:

1966-1982 **Zofia Janczyk**
 1977-1981 **Lubomila Zaręba**
 1981-1983 **Barbara Kawęcka**
 1983-1985 **Maria Szczygiel**
 1983-1985 **Maria Wybraniec**
 1985-1986 **Hubert Kutwin**
 1986-1991 **Grażyna Bodeńska**
 1986-1992 **Roman Michalski**
 1992-1995 **Wojciech Baldys**
 1995-1997 **Zbigniew Goch**
 1997-1998 **Leopold Kaczyński**
 1998-2003 **Robert Wasilewski**
 od 2003 **Wiesława Suszyńska**



NAJPIĘKNIEJSZE SĄ WSPOMNIENIA...

ZBIGNIEW DUBIELLA

nauczyciel gry na gitarze

Pamiętam Szkołę Muzyczną na ulicy Lampego, kiedy jeszcze się tam mieściła, i pamiętam również przenosiny do obecnej siedziby.

Kiedy z kolegą przyszedłem zapisać się do Szkoły Muzycznej, rozczarował mnie brak klasy gitary. Była traktowana jak instrument typu organki czy mandolina - jako instrument niepoważny. Ponieważ graliśmy już w zespole rockowym, ja poszedłem na wokal, bo śpiewałem w tym zespole, i właśnie tutaj ukończyłem średnią szkołę muzyczną, a kolega, Andrzej Karasiuk, który grał na gitarze basowej, wybrał kontrabas. Obecnie wykłada w Królewskim Konserwatorium i był przez prawie 10 lat kontrabasistą Królewskiej Filharmonii w Madrycie.

W Szkole Muzycznej na Lampego było tak ciepło, rodzinnie i kameralnie. Wszyscy się dobrze znali, dlatego że to po prostu była mała szkoła. Po pierwsze, nie odbywały się tam wszystkie poranne zajęcia, które mają obecni uczniowie, tylko była to szkoła popołudniowa i znali się wszyscy nauczyciele, wszyscy uczniowie. To miało pewien urok.

Gdy gitara zaczęła się pojawiać w szkołach muzycznych (najpierw, na początku lat 60. w Łodzi, za staraniem profesora Sosińskiego) było tylu chętnych do nauki, że szkoły zauważyły, iż warto taką klasę stworzyć, tylko że nie było fachowców.

W naszej Szkole zaczął uczyć pan Józef Dąbrowski, który był skrzypkiem filharmonii, ale interesował się też gitarą. Zbierał nuty, m.in. cenne zachodnie wydania przedwojenne.

Gdy okazało się, że jest wielu chętnych, zaangażowano drugiego pedagoga, pana Czesława Gwizdowskiego.

Ja przyszedłem po studiach, kiedy ci dwaj panowie już pracowali, i byłem pierwszym, który miał przygotowanie specjalistyczne.

Jestem obecnie pedagogiem z najdłuższym stażem w naszej Szkole. Praktycznie wszyscy gitarzyści, którzy tu uczą, byli po części moimi uczniami, począwszy od pana Dariusza Schmidta.

Przez 13 lat organizowałem wielkie muzyczne imprezy, jakimi były Spotkania z Muzyką Gitarową w Koszalinie. Udało mi się zaprosić na nie autentyczne sławy światowej gitarystyki. Dzisiaj wielu uczniów przeciera oczy ze zdumienia, gdy informuję ich, że taki a taki artysta grał na naszej sali koncertowej. A trzeba przypomnieć, że czasach komunistycznych byliśmy ograniczeni tak zwaną „żelazną kurtyną” i nie można było się swobodnie przemieszczać do państw zachodnich.

Zdołałem jednak ściągnąć tutaj gitarzystów z Niemiec Zachodnich, z Anglii, a nawet z Argentyny. To mnie kosztowało masę trudów organizacyjnych, w tym chodzenia na milicję i do cenzora.

A wszystko odbywało się tu, w Szkole, we współpracy z Wojewódzkim Domem Kultury w Koszalinie.

Właśnie w naszej szkole podjęto kontynuację Ogólnopolskich Konkursów Gitary Klasycznej dla szkół II stopnia, które wcześniej odbywały się w Zamościu. Odbyło się u nas aż pięć ogólnopolskich konkursów dla tej kategorii. Były to odpowiedniki dzisiejszych przesłuchań CEA.

Później jeszcze odbywały się różne warsztaty, cykle koncertów, m.in. słynne „Gryfy i Riffy”.

Myślę, że ten Jubileusz będzie dla mnie jedną z najważniejszych rzeczy w życiu, związanych z muzyką. Można założyć, że za 10 lat będę już tylko „zasłużonym” emerytem, więc tegoroczny będzie dla mnie chwilą pożegnania i podsumowania.

MAŁGORZATA KOBIERSKA

przez wiele lat firmowała swym nazwiskiem mistrzowską klasę skrzypiec; prowadziła zespoły kameralne i orkiestrę szkolną „Kamerton”; pełniła funkcję kierownika Sekcji Instrumentów Smyczkowych

(za „Almanachem Kultury Koszalińskiej”)

Kiedy w Koszalinie powstała Szkoła Muzyczna, rozpoczęłam w niej naukę. Był to rok 1958. Z tamtych lat pamiętam swój pierwszy występ z Koszalińską Orkiestrą Symfoniczną: graliśmy koncert h-moll Vivaldiego na 4 skrzypiec. W tym czasie dyr. Andrzej Cwojdziański realizował swój bezcenny pomysł organizowania dorocznego koncertu uczniów Szkoły Muzycznej z orkiestrą. Jako solistka wystąpiłam na nim dwa razy.

W orkiestrze czułam się bardzo dobrze już jako uczennica, wspomagająca od czasu do czasu grupę skrzypiec.

Zaraz po studiach w Akademii Muzycznej w Warszawie już na stałe wróciłam do Koszalina. We wrześniu 1976 r. zostałam skrzypaczką naszej orkiestry oraz nauczycielem gry na skrzypcach w Szkole Muzycznej.

Tam pod moją ręką i czujnym okiem stawali pierwsze kroki utytułowani dziś skrzypkowie. Po latach nauki w koszalińskim „muzyku” uzupełniali umiejętności wiolinistyczne w placówkach

kształcenia artystycznego w kraju i za granicą, zawsze pod okiem znakomitych pedagogów, wybitnych skrzypków.

Oto niektórzy z nich: Radosław Szulc - studia w Hanowerze, koncertmistrz i dyrygent, Artur Grąbczewski - Nowa Zelandia, Paweł Kukliński - dzisiaj już dr hab. AM w Gdańsku, Agata Jeleńska - skrzypaczka orkiestry „Leopoldinum” we Wrocławiu, Agata Raatz i Izabella Iwanowska - Szwajcaria, Karolina Soroko - Holandia, Lidia Jewłoszewicz i Marta Kowalczyk - Wielka Brytania, Aleksandra Machaj - absolwentka AM w Poznaniu, czy też trzej bracia Strzeleccy: Karol, Maciej i Jakub.

Wszyscy otrzymywali nagrody na ogólnopolskich i międzynarodowych konkursach skrzypcowych, przynosząc splendor naszej Szkole i miastu.

Wielu moich uczniów jeszcze przed maturą i skrzypcowym recitalem dyplomowym przenosiła się do tzw. szkół talentów w Poznaniu i Warszawie. Nauczylili się w Koszalinie tak dużo, że mogliby zagrać recital dyplomowy, mając 13-15 lat.

Mamy w Koszalinie coraz lepszych nauczycieli. Są też mistrzowskie kursy wakacyjne. Wspomnę, iż z inicjatywy rodziców moich uczniów prowadzone były kursy w Mielnie i Darłowie, później - międzynarodowe w Kołobrzegu, zawsze przez najlepszych pedagogów. Dyrekcja Szkoły zapewnia także u nas systematyczne konsultacje z wybitnymi profesorami.

Mieliśmy przyjemność współpracować z legendą wiolinistyki polskiej, prof. Ireną Dubiską z AM w Warszawie, prof. Grigorijem Żyslinem z Konserwatorium Moskiewskiego, Jadwigą Kaliszewską z AM w Poznaniu.

Doskonale układała się również systematyczna współpraca z prof. Bartoszem Bryłą z AM w Poznaniu i prof. Janem Staniendą z Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie.

Szkoła Muzyczna to realizacja wizji i marzeń o wysokim poziomie kształcenia muzycznego w naszym mieście.

LUCYNA HERMANOWICZ-LIS

nauczycielka gry na fortepianie

Wspomnienia rocznicowe są znaczącą kartą historii własnej, połączoną ze sferą życia zawodowego, czyli moim 37-letnim udziałem w rozwoju Koszalińskiej Szkoły Muzycznej.

Do Koszalina przyjechaliśmy z mężem, aktorem Romanem Lisem, z Łodzi, zachęceni ciekawą perspektywą powstania prężnego ośrodka artystycznego: szkoły muzycznej, filharmonii i teatru w jednym miejscu. Z planów pozostała Szkoła, ciężko wywalczona z władzami miasta, i wybudowany później budynek ZUS-u.

Podjęłam pracę nauczyciela fortepianu jeszcze w starej siedzibie Szkoły Muzycznej. Równocześnie byłam redaktorem muzycznym w koszalińskim radiu i współpracowałam z Teatrem. Byłam pierwszą mieszkanką na terenie budującej się szkoły.

Rok szkolny 1981/82 rozpoczął się w spartańskich warunkach. Pierwsze moje dyplomantki sekcji fortepianu, Dorota Misiak (Banaszak) i Hanna Szumotalska (Wiącek), okazały się doskonałymi pedagogami i wychowawcami nowych pokoleń muzyków. Muzyka dla grona nauczycieli, przybyłych z różnych stron Polski, stała się małą ojczyzną. Serdeczne i bliskie kontakty z rodzicami uczniów pomnażały zainteresowanie

kształceniem muzycznym dzieci i młodzieży.

Program nauczania w utworzonym Liceum Muzycznym wymagał konsultacji. Będąc kierownikiem sekcji fortepianu, poprosiłam o pomoc merytoryczną profesora Zbigniewa Śliwińskiego z AM w Gdańsku. Następnie konsultantami byli jego studenci, Katarzyna Popowa-Zydroń i Waldemar Wojtal. Doradcą był również prof. Tadeusz Chmielewski z AM w Łodzi, późniejszy Prezes Towarzystwa Chopinowskiego w Warszawie. Oprócz lekcji indywidualnych prowadziłam zajęcia grupowe z metodyki nauczania gry na fortepianie. Wskazywałam drogę adeptom sztuki pianistycznej i kształtowałam w uczniach przeświadczenie, iż muzyka w całej swej różnorodności jest bardzo ważnym ogniwem kultury i sztuki.

Wyjeżdżaliśmy z grupą uczniów do Słupska na koncerty Festiwalu Pianistyki Polskiej (twórcą Festiwalu jest profesor Andrzej Cwojdzinski). Koncerty z najlepszymi pianistami polskimi i prelekcjami znakomitych muzykologów, wyjazdy na spektakle musicalowe pozwoliły naszym uczniom na świadomy wybór muzycznych studiów.

Szkoła Muzyczna wymagała utrzymania i zarazem poszerzenia kadry nauczycieli - muzyków. Problemem był brak mieszkań. Pod koniec lat 80. zaistniały sprzyjające warunki do tworzenia spółdzielni pomocy w budownictwie domów jednorodzinnych. Zintegrowałam grupę założycielską i zostałam prezesem Spółdzielni „Muzyk” przy ulicy Kopernika. Dzięki fachowej pomocy Anatola Paprockiego, przewodniczącego Rady Nadzorczej, i Witolda Wagnera, księgowego, powstały domy z pawilonami do ewentualnych

ćwiczeń zespołów muzycznych i spotkań ludzi, zainteresowanych tworzeniem kultury w naszym mieście: Towarzystwa Polska-Skandynawia, uczestników światowych festiwali chórów polonijnych i innych stowarzyszeń.

W utworzonym przez mojego męża studiu graficzno-fotograficznym wykonywane były fotografie z życia Szkoły (konkursy, koncerty, zdjęcia absolwentów)

Uczniowie, kształceni w mojej klasie, byli informowani o wszechstronnych możliwościach zawodowych po ukończeniu Szkoły Muzycznej. W kadrze Naszej Szkoły znalazły się: Dorota Kuryło, wszechstronna pianistka, obecnie kierownik II sekcji fortepianu, Ewa Osada, świetna kameralistka, Justyna Moskaliak, Izabela Borkowska-Jaskulska. Adam Sztaba, mój wyjątkowo uzdolniony dyplomant, był dla uczniów naszej Szkoły wzorem pracowitości i zamiłowania do dziedziny, jaką jest muzyka. Był głównym twórcą - kompozytorem musicalu "Fatamorgana?", który zrealizował w 1993 roku wraz z kolegami, przyjaciółmi i rodzicami.

Dzięki moim staraniom udało się go zarejestrować w Studiu Nagraniowym Komitetu ds. Radia i Telewizji w Szczecinie. Zorganizowałam i częściowo sfinansowałam wyjazd i utrzymanie zespołu podczas tej sesji nagraniowej, dzięki której powstał uznany przez profesjonalistów materiał słowno-muzyczny, wg dyrektora Stefana Masłowskiego stanowiący wartość archiwalną Koszalina.

Moi dyplomanci z 2001 r. wybrali różne kierunki studiów: Bartłomiej Banaszak - stosunki międzynarodowe na Uniwersytecie Warszawskim, Michał Lis - gospodarkę przestrzenną na Geografii i Geolo-

gii UAM w Poznaniu. Akademię Muzyczną w Poznaniu wybrał Krzysztof Dys, świetny pianista, laureat III nagrody prestiżowego konkursu im. A. Scriabina w Paryżu, jazzman o dużym dorobku artystycznym.

Pamiętam doskonale swoich uczniów: Lidię Prusak, Tomasza Burdzińskiego, siostry Kabacińskie, Monikę i Magdę, Alicję Banasiak-Sikorę, Annę Fedyniak, Magdalenę Banasiak, Olę Kowalczyk, Macieję Sztubę, Iwonę Moskaliak, siostry Monikę i Joannę Nalazek, Barbarę Wiącek, Inez Popko, Martę Wybraniec, świetną lingwistkę, Justynę Klimek, Katarzynę Kułagowską, pracownika naukowego Instytutu im. Wieniawskiego w Poznaniu Martę Mesterhazy, lekarzkę, i wielu, wielu innych cudownych, uzdolnionych, pracowitych młodych ludzi.

60-letnia historia Szkoły Muzycznej w Koszalinie to również inne ciekawe karty wspomnień nauczycieli i uczniów, które chętnie poznałibyśmy na rocznicowych spotkaniach.

60-lecie Szkoły i 100. rocznicę odzyskania Niepodległości obchodzę ze swoją obecną klasą: Nadią Ciżłą, Weroniką Soroką, Janem Krakowiakiem, Izabelą Jędrzejczyk, Natalią Nowak i doskonałym pianistą, Krystianem Mydłowskim, który zdobył w 2018 r. na Międzynarodowym Forum Pianistycznym w Sanoku nagrodę "Indywidualność Forum" i nagrodę Chopinowską, ufundowaną przez Narodowy Instytut Fryderyka Chopina w Warszawie.

Z wielkim wzruszeniem i satysfakcją mogliśmy wykonać z Krystianem na dwóch fortepianach I część koncertu e-moll.

Życzę naszym uczniom zdobywania największych sukcesów na konkursach

pianistycznych, ale równocześnie sympatii, zainteresowania, wyrozumiałości i życzliwości ze strony kolegów i koleżanek, tworzących historię Szkoły Muzycznej w Koszalinie.

WIOLETTA MILKA

nauczycielka gry na fortepianie

Pamiętam moją Szkołę Muzyczną I i II st. w Koszalinie, która mieściła się przy dawnej ulicy Lampego jako małą, kameralną szkołę o niepowtarzalnym muzycznym klimacie. Tworzyła ją również architektura budynku, którego mury nosiły echa minionej przeszłości, jakiś magiczny, zaklęty czas.

Najważniejszy jednak klimat tworzyli ludzie: nauczyciele i uczniowie. Tworzyliśmy taką małą wspólnotę, którą łączyła wielka miłość do muzyki. Tej muzie poświęciliśmy wiele czasu, darzyliśmy ją jakąś szczególną estymą. Muzyka zupełnie nas zaczarowała.

Bardzo ciepło i z wielkim szacunkiem wspominam nauczycieli tam uczących. Nauczycieli charyzmatycznych, dla których muzyka to był cały świat - i oni zarazali nas swoją pasją.

W latach 70. ubiegłego stulecia w naszej „popołudniówce” odbywały się - chociaż w skromnych warunkach - cykliczne popisy szkolne. Była to estrada młodych, na której obowiązywał absolutnie strój koncertowy: biała bluzka i ciemna spódnica lub spodnie.

Nie do pomyslenia było wystąpienie w jeansach czy trampkach. Było to wyrazem szacunku zarówno dla wykonywanej sztuki, jak i dla publiczności.

Bardzo miło wspominam koncerty na terenie miasta - w sali czytelnictwa dawnego Empiku - pod tytułem „Najmłodszy muzyk swojego miasta”. Prezentowali się

tam uczniowie solo i w duecie z akompaniamentem fortepianu. Taka trochę kawiarniano-czytelnicza atmosfera, gdyż przed koncertem można było zakupić filiżankę kawy czy herbaty i jakieś małe ciastko.

Koncerty piątkowe Filharmonii Koszalińskiej odbywały się w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym i były obowiązkowym elementem edukacji muzycznej. Chodziło się całymi rodzinami, kupując karnety na cały miesiąc u nauczyciela instrumentu głównego.

Bardzo zapadł mi w pamięci występ Adama Harasiewicza z jego cudownymi mazurkami Fryderyka Chopina, jak również pianisty Józefa Stompla, który wykonywał poruszająco II Koncert f-moll Chopina.

Tak jak dziś, odbywały się również na zakończenie roku szkolnego koncerty uczniów z Filharmonią. Było to wielkie święto tej małej, ale prężnie działającej szkoły.

Warto jeszcze wspomnieć o popisach klasowych. Czas wtedy tak nie pędził, szkoła mogła być otwarta również w soboty, więc popisy klasowe odbywały się właśnie w ten dzień – dwa razy w roku szkolnym. Każdy uczeń prezentował program egzaminacyjny „na pamięć” i naprawdę solidnie przygotowany.

Ciekawostką jest to, że koncerty te odbywały się przy suto zastawionych stołach, przy wypiekach naszych mam - takie połączenie przyjemnego z pożytecznym.

Popisy te działały bardzo mobilizująco. Po zakończeniu takiego spotkania każdy jeszcze siadał do fortepianu i grał coś swojego, jakieś swoje kompozycje, a w tym czasie mamy porządkowały salę.

Było to duże przeżycie i też osvajanie z estradą w warunkach mniej stresujących.

Szkoła Muzyczna w Koszalinie żyje w moich wspomnieniach jako miejsce wyjątkowe - i tak jest do dzisiaj. Myślę, że nadal wszystkich ludzi, którzy tu pracują i uczą się, łączy niezwykła więź: gorące serce do muzyki i radość z uprawiania tej pięknej sztuki.

MAŁGORZATA GODLEWSKA

nauczycielka historii

wicedyrektor do spraw ogólnokształcących

„Szkoła Muzyczna w Koszalinie to szkoła magiczna” – tak napisała nasza absolwentka, Ola Sławińska, i ja w pełni podzielam jej zdanie. Przez 37 lat jestem częścią tej magicznej Szkoły i, mimo że nie jestem muzykiem, to całkowicie w nią wrosłam.

Szkoła inna niż wszystkie, Szkoła dająca możliwości rozwijania talentu czy pasji, szkoła rodzinna, pokoleniowa.

Moje wrastanie, oczywiście, przebiegało etapami: najpierw oswajałam się ze specyfiką kształcenia w naszej Szkole, starałam się poznać zasady kształcenia muzycznego, a największe wrażenie robiły na mnie popisy i koncerty w wykonaniu naszych uczniów.

Podziwiałam ich za ambicje, za wytrwałość, a przede wszystkim za talent. Poznawałam ich na nowo. Miałam wrażenie, że na scenie czuli się wspaniale i dlatego wydawało mi się, że to zupełnie inni uczniowie niż ci, którzy przychodzili do mnie na lekcje, do sali 308.

Bardzo ważne dla mnie były kontakty z nauczycielami przedmiotu głównego. Starałam się zrozumieć metody kształcenia na instrumentach czy zając z rytmiki. Z roku na rok coraz lepiej się rozumieliszy i jedno stawało się pewne: dążymy w tym samym kierunku – nasi uczniowie mają realizować swoje plany i dążyć do wyznaczonego celu.

I tak było w przypadku „moich” trzech roczników: 1993, 2002 i 2011.

Uczniowie byli pod moją opieką przez 9 lat, od dziesięciolatka po dorosłość, i to było coś niebywałego. Niesamowicie jest obserwować dojrzewanie i rozwój młodego człowieka. To są wspaniali ludzie, dalej realizujący swoje plany i marzenia. Jestem dumna, że mogłam być z nimi, że mogę pracować w tak wyjątkowej Szkole, której z okazji Jubileuszu życzę samych sukcesów i superuczniów.

BOGDAN NARLOCH

nauczyciel gry na organach

Z naszą Szkołą jestem związany od 1982 roku. Wówczas skończyłem klasę organów w Akademii Muzycznej w Gdańsku i tam pojawiło się ogłoszenie, że w Koszalinie poszukiwani są nauczyciele do nowo otwartej Szkoły (otwartej w budynku, w którym jest w tej chwili). Ponieważ szkoła znacznie się powiększyła, poszukiwano nowych pedagogów. Mnie przyciągnęło do Koszalina to, po pierwsze, że odbywał się tu i nadal odbywa Międzynarodowy Festiwal Organowy. Po drugie, wówczas w ówczesnym punkcie konsultacyjnym Akademii Muzycznej w Gdańsku organizowano także międzynarodową sesję poświęconą organom i muzyce organowej.

Wtedy nie było jeszcze w naszej Szkole klasy organów. Po podjęciu pracy w 1984 roku postarałem się o organy piszczałkowe, które nadal stoją w sali nr 12, i rozpocząłem nauczanie gry na organach. Byłem wtedy jednym z najmłodszych nauczycieli, a teraz jestem jednym z najstarszych. Tych, którzy wtedy byli starsi, już nie ma.

Szkoła w swej substancji jest, jaka była wtedy. Właściwie dopiero teraz dokonu-

ją się zmiany w jej wyglądzie estetycznym.

Wielokrotnie zmienili się uczniowie. W ciągu mojej 36-letniej pracy klasę organów opuściło kilka generacji uczniów. Większość skończyła studia wyższe, krzewiąc kulturę gry na organach i muzykę organową w wielu miejscach w Polsce.

Chyba jedną z najlepszych moich absolwentek jest Hanna Dys, obecnie nie tylko wykładowczyni z tytułem doktora habilitowanego na AM w Gdańsku, ale też bardzo aktywna artystka, grająca wiele recitali i koncertów organowych.

Wydaje mi się, że dawniej uczniowie, przychodząc do tej Szkoły, bardziej myśleli o perspektywie zawodowej, o kontynuowaniu gry na instrumentach. W tej chwili raczej nie wiążą życia z zawodem muzyka, którego uprawianie jest coraz trudniejsze, gdyż konkurencja jest bardzo duża.

Dla mnie jubileusz Szkoły to bardzo długa retrospektywa. To jednak 36 lat mojego życia. Gdy patrzę na kolegów i koleżanki z tej perspektywy, to tych, których pamiętam, kiedy rozpoczynałem pracę, jest już niewiele, ale to rzecz naturalna.

Wydaje mi się, że Szkoła Muzyczna w naszym środowisku spełnia bardzo ważną rolę kulturotwórczą. Mamy świetnych absolwentów, znakomicie wykształconych muzyków, którzy naprawdę rozgłaszają dobre imię naszej szkoły.

Podam tylko jeden przykład. Przypadkowo spotkałem w naszej filharmonii byłego prezesa Trybunału Konstytucyjnego, prof. Jerzego Stępnia. Porozmawialiśmy chwilę i on mówi do mnie tak:

- Marcin Wasilewski to jest z Koszalin, prawda?

- Tak, panie profesorze.

- I ten, co gra na kontrabasie?

- Tak, Sławomir Kurkiewicz to też nasza szkoła.

Skoro wybitny polski prawnik, niezwiązany z muzyką profesjonalnie, rozmawia ze mną i przypomina sobie nazwiska, które kojarzy z Koszalinem, i to są absolwenci naszej szkoły - to jest największa rekomendacja.

Więcej. W samym centrum Berlina, na Friedrichstraße, znajduje się wielka księgarnia muzyczna Dussmann. Na stoisku jazzowym wśród nazwisk wielkich muzyków jest też nazwisko „Marcin Wasilewski” z wyborem co najmniej ośmiu płyt w jego wykonaniu.

O czym to świadczy? Przecież gdyby nie ta Szkoła, toby się to w ogóle nie zdarzyło, być może...

WIESŁAWA SUSZYŃSKA

*nauczycielka kształcenia słuchu
i zasad muzyki*

wicedyrektor do spraw muzycznych

Szkoła Muzyczna to przede wszystkim moja szkoła, bo uczyłam się tutaj 6 lat w liceum muzycznym, a jeszcze wcześniej w podstawowej szkole muzycznej I stopnia, która mieściła się na Lampego. Część zajęć miałam na ulicy Piastowskiej. Chodziłam więc do Szkoły Podstawowej nr 15 i biegałam na zajęcia popołudniowe do szkoły muzycznej.

Gdy skończyłam podstawówkę (wtedy były ośmioletnie), zdałam do 6-letniego (bo takie wówczas było) liceum muzycznego. Na początku uczyliśmy się przez ponad pół roku w internacie, w jednej sali. Byliśmy pierwszą klasą licealną, która zaczynała edukację w tej szkole, i jesteśmy pierwszym rocznikiem, który ukończył liceum muzyczne, mieszczące się w tym budynku.

To przede wszystkim Szkoła rodzinna. Spędzaliśmy tutaj bardzo dużo czasu, bo przecież mieliśmy i przedmioty ogólnokształcące, później pełno muzycznych. A do tego jeszcze jakieś zainteresowania, no, i spotkania towarzyskie. Spędzaliśmy więc w Szkole mnóstwo czasu, ale bardzo miło to wspominam.

Najbardziej lubię atmosferę, która tu panuje. To zrozumienie drugiej osoby, wspieranie się wzajemne. To, że wszyscy się znamy, że ucząc przez tyle lat, znam uczniów bardzo dobrze. Cenię sobie później te przyjaźnie, bo absolwenci, odchodząc, nie urywają kontaktu. Dzwonią, mamy kontakt e-mailowy, widzimy się często: przychodzą do nas, odwiedzają, powracają - i to jest właśnie bardzo cenne.

Zainteresowanie przedmiotami ogólnomuzycznymi zawdzięczam dawnej wicedyrektor, nieżyjącej już, niestety, Pani Grażynie Bodeńskiej. To był wspaniały człowiek. Potrafiła nas ukierunkować i zainteresować różnymi muzycznymi ciekawostkami. Gdy byłam w klasie piątej, szóstej liceum, a coś się wydarzyło, np. brakowało nauczycieli, pani Bodeńska wysyłała mnie na lekcje, na zastępstwa. Mogłam popracować z młodszymi uczniami i mieć już jakąś praktykę.

Nieoceniony wpływ miała też na mnie nasza wychowawczyni i polonistka, ówczesna wicedyrektor, pani Stanisława Radziwon. To ona przygotowała nas do pierwszego egzaminu dojrzałości w naszej Szkole. Wiele jej zawdzięczam.

Sekcja ogólnomuzyczna zawsze działała prężnie, organizując od samego początku, jak pamiętam, różnego rodzaju koncerty, przedsięwzięcia, konkursy ogólnomuzyczne.

Sama któregoś roku zorganizowałam konkurs z kształcenia słuchu: „Czy deptał ci słoń po uchu, sprawdź w konkursie kształcenia słuchu”, konkurs wieloetapowy, z zadaniami o różnym stopniu trudności. Miałam też przyjemność być przez kilka lat kierownikiem sekcji ogólnomuzycznej.

Jubileusz Szkoły to następne lata spędzone w tej Szkole. Zawsze jest to moment takiego wielkiego wzruszenia i zdziwienia: Boże, to już tyle lat minęło! Na pewno jest bardzo miło spotkać tych nauczycieli, którzy już nie uczą, a którzy uczyli, których się ceni, docenia ich pracę, i zobaczyć naszych absolwentów, którzy rozsiani są praktycznie po całej Polsce, całym świecie, i odnoszą sukcesy. Miło jest widzieć właśnie, jak im się układa w życiu.

I że właściwie tak naprawdę ta praca ma dla nas sens.

ŁUKASZ JAKÓBCZYK

(źródło: gazetka "Pauza")

Bardzo dobrze wspominam cały pobyt w Szkole. W końcu 12 lat to prawie cała nasza młodość. No i, wiadomo, w Szkole Muzycznej spędza się nie tylko ranki i popołudnia, lecz trzeba czasem siedzieć nawet do późnego wieczora. Było to więc nie tylko moje życie „szkolne”, ale także prywatne. Tutaj właśnie, jako że cały swój czas spędza się z tymi samymi ludźmi, więzi zaciskały się coraz bardziej. Ludzie tworzą miejsca. Dzięki nim bardzo dobrze wspominam cały ten okres. Wiadomo, szkoła podstawowa to była bardziej taka zabawa, okres ochronny. Dopiero później zaczyna się ciężka praca, związana nie tylko z muzyką, ale także z przedmiotami ogólnymi. Te lata były właściwie całkowicie związane ze

Szkołą. Co ważne, godziny spędzone tutaj, w Szkole, do wieczora, i te, które pochłaniała gra na fagocie, odciągnęły mnie od innych spraw, które niekoniecznie wpłynęłyby pozytywnie na moje życie.

Szkoła Muzyczna to nie tylko szkoła muzyki, ale szkoła życia, dobrej drogi. Uczymy się, jak radzić sobie dalej w życiu, a że to przy okazji przynosi radość, no, to świetnie.

Z ćwiczeniem różnie bywało, ale dzięki mojemu profesorowi, który tłukł mi do głowy, jak ważne jest ćwiczenie na instrumencie, nauczyłem się systematyczności i tego, że bez pracy nic samo nie przyjdzie.

IWONA SKIBA

*nauczycielka historii muzyki
i literatury muzycznej*

Do dziś pamiętam swój egzamin wstępny do tej Szkoły, jak na jakimś aparacie musiałam coś wciskać, jak zapalało się światełko (pewnie badano mój refleks).

Moment przenosin do nowego budynku przy ul. Fałata i jego ogrom z płataniną korytarzy, w których się gubiłam. Zapach wykładjiny w klasie rytmiki (niezbyt przyjemny), gdzie skakałam w rytm fortepianowego akompaniamentu. Lęki przed dyktandami melodyczno-rytmicznymi, bo reszta jakoś szła. Szalone prace domowe z harmonii, typu granie na wrywki w transpozycji tematów fug z DWK J.S. Bacha (na szczęście tylko z pierwszego tomu). Jazdę na łyżwach po szkolnym boisku i lekcje tenisa.

Mogłabym wspominać i wspominać. Oczywiście nie zawsze było kolorowo, bo przecież ta Szkoła to również ciężka praca, wiele momentów zwątpienia i lży – te też pamiętam.

Mam nadzieję, że dwójka moich dzieci, które „szorują” dzisiaj korytarze koszalińskiego „muzyka”, po latach tak jak ja, docenią lata spędzone w tych murach.

Ja doceniam.

KRZYSZTOF WOJCIECHOWSKI

60 lat ZPSM w Koszalinie i 60 lat Teatru Muzycznego w Gdyni. Dwa odległe miejsca i dwa różne jubileusze. I gdyby ktoś parę lat temu zapytał mnie, co te dwa odległe miejsca i różne jubileusze mają ze sobą wspólnego, bez namysłu odpowiedziałbym: nie wiem. Jednak dzisiaj odpowiedziałbym: wszystko. Przy najmniej dla mnie.

Oczywiście, kto mógł przypuszczać, że jedna wycieczka szkolna do Teatru Muzycznego w Gdyni może okazać się iskierką rozpalającą marzenia i że dzięki niej grupa zwariowanych zapaleńców pod wodzą Justyny Moskalić będzie w stanie pomimo licznych zajęć, młodzieżowych buntów i rozterek, stworzyć nasz mały, szkolny „teatr muzyczny”?

Z perspektywy czasu wydaje się to niemożliwe, zwłaszcza że dzięki ambicjom naszym i naszej „szefowej” kolejne projekty rozrastały się z zaledwie trzech piosenek do wystawienia całego materiału muzycznego z takich musicali jak *Hair*, *Jesus Christ Superstar* czy *Metro*.

Długo mógłbym pisać o tym, czego nauczyłem się i ilu wspaniałych ludzi spotkałem na swojej drodze na zajęciach z musicalu. Mógłbym napisać, że dzięki nim odkryłem swoją prawdziwą pasję, że zrozumiałem, co to znaczy dążyć do celu ciężką pracą i że z efektów tej pracy można się cieszyć, wyznaczając kolejne cele.

Mógłbym przypomnieć sobie, jak po raz pierwszy zmagalem się z oświetleniem

scenicznym, jak dostawałem pierwsze uwagi z emisji głosu, z pracy z mikrofonem czy jak zakładałem swój pierwszy kostium. Mógłbym spróbować opisać, jak wielki wpływ na moje obecne życie zawodowe miały te zajęcia, ta Szkoła.

Jednak przytoczę tylko słowa, które kiedyś, po jednym z koncertów powiedziała do mnie Pani Justyna Moskalić. Powiedziała mniej więcej:

- Krzychu, jedź do tej Gdyni, jeśli czujesz, że to jest Twoja droga. Spróbuj. Myślę, że miałbyś szansę.

No to pojechałem i spróbowałem. I teraz mogę cieszyć się z dwóch pozornie różnych jubileuszów w dwóch pozornie odległych miejscach. Jako absolwent Szkoły Muzycznej w Koszalinie i jako aktor Teatru Muzycznego im. Danuty Baduszkowej w Gdyni.

PAULINA SKOCZYK

*nauczycielka
dyrygentka szkolnej orkiestry „Kamerton”*

Z perspektywy czasu wspominam naukę w naszej Szkole bardzo dobrze, bo wiele się tutaj nauczyłam. To naprawdę nauka dobrej organizacji, która się później bardzo w życiu przydaje.

Edukację zaczęłam od fortepianu. Często jednak oglądałam koncerty rytmiczek i bardzo mi się spodobało to, co robią: że pracują w grupie, że ich koncerty są bardzo różnorodne, ciekawe, bogate - i zapragnęłam też w tym uczestniczyć.

Chciałam więc w II stopniu uczyć się na rytmice - i tak się stało, choć nie zrezygnowałam z fortepianu. Przez to mam swoim koncie dwa dyplomy: i z rytmiki, i z fortepianu.

Z 12 lat spędzonych w murach naszej Szkoły pamiętam wiele miłych momentów, chociażby koncert z okazji jubileuszu 30-lecia ZPSM z Adamem Sztabą.

To były naprawdę cudowne chwile. Trzeba było włożyć w to dużo pracy, ale emocje związane z koncertem i jego organizacją na pewno dobrze wspominać.

Gdy poszłam na studia, zauważyłam, jak Szkoła dużo mi dała. Uważam, że część rzeczy tutaj jest na wyższym poziomie. Naprawdę rewelacyjny jest również poziom przedmiotów ogólnokształcących. Wystarczy spojrzeć na matury naszych uczniów.

Jak wspominam swoją, to zdaliśmy ją naprawdę dobrze. O naszych wynikach z matematyki nigdy się nie dowiedziała nieżyjąca już wtedy Pani Stanisława Domalewska, a matematykę zdaliśmy rewelacyjnie, nawet lepiej od języka polskiego.

KATARZYNA MYĆKA

wykładowca AM w Poznaniu; założycielka Międzynarodowej Akademii Marimby, prezydent niemieckiego oddziału Percussive Arts Society i Ambasador Polskiej Szuki Perkusyjnej.

Koszaliński festiwal, Międzynarodowe Dni Muzyki Perkusyjnej „Perkusja solo i w zespole”, zajmuje specjalne miejsce wśród moich wspomnień, nie tylko ze względu na osobiste powiązania, lecz przede wszystkim na pozytywną energię, która pozwalała jego uczestnikom i organizatorom poczuć się jedną perkusyjną rodziną i absolutnym... pępkiem świata.



Wojciech Baldys, dyrektor artystyczny festiwalu, to pasjonat perkusji, gotowy poświęcić prywatny czas, zdrowie i energię dla magii tej niepowtarzalnej grupy instrumentów, potrafi spełniać marzenia i doprowadzać pomysły do realizacji.

Jego zaangażowaniu Koszalin zawdzięcza 19 edycji Dni Muzyki Perkusyjnej, które począwszy od 1985 r. zajęły ważne miejsce w grafiku kulturalnym miasta i okolic.

Festiwal odbywał się pod patronatem Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie i opiekuńczymi skrzydłami Koszalińskiej Szkoły Muzycznej, zawsze w tym samym terminie: w tygodniu po Świątach Wielkanocnych.

Ministerstwo Kultury i Prezydent Miasta Koszalina, znając wartość Dni Muzyki Perkusyjnej, również objęli patronat nad festwalem, i to mimo trudnej sytuacji i ograniczonych środków w historycznie ważnych dla naszego kraju latach. Tym ważniejsze jest zaangażowanie prywatnych pasjonatów i przyjaciół perkusji, ludzi zarażonych pozytywną energią dyrektora artystycznego, którzy poświęcili wiele czasu i energii na realizację festiwalu o randze międzynarodowej.

Nie sposób wyliczyć wszystkich zaangażowanych osób. Niech za przykład posłuży sekretarz festiwalu, Anna Załucka, która od 1999 roku prowadziła całą międzynarodową korespondencję z artystami, firmami i mediami, mając czynny udział w powstaniu bardzo profesjonalnych, dwujęzycznych programów festiwalowych i - co bardzo istotne w przypadku organizowania tak dużej imprezy - potrafiła w czarujący sposób łagodzić konflikty i dostosowywać często bardzo wygórowane oczekiwania artystów do ograniczonych do istniejących możliwości.

Uczniowie i absolwenci klasy perkusji chętnie angażowali się w pomoc przy organizacji i realizacji festiwalu, traktując go jak spotkanie rodzinne, urastające niemal do rangi Świąt Bożego Narodzenia!

Ich nauczyciel, Wojciech Baldys, często podkreślał, że w bezinteresownym działaniu wielu osób leży sukces tego wyjątkowego święta muzyki, dlatego każdy, kto pojawił się na festiwalu, chciał do niego koniecznie wrócić.



Bardzo istotne było silne powiązanie festiwalu z orkiestrą Filharmonii Koszalińskiej, która brała czynny udział w corocznym piątkowym koncercie finałowym, realizując niełatwe zadanie prawykonania utworów, w których instrumenty perkusyjne pełniły solistyczną lub wiodącą rolę. Te koncerty były najlepszym kluczem do świadomości publiczności koncertowej, że perkusja nie służy jedynie wzmocnieniu efektów akustycznych i urozmaicenia barw brzmieniowych orkiestry symfonicznej, ale że to pełnoprawny gość estrad koncertowych.

Również codzienne popołudniowe i wieczorne spotkania koncertowe obfitowały pełnią muzycznych rarytasów. Można było usłyszeć występy zarówno międzynarodowych gwiazd perkusyjnych, m.in. Davida Friedmana, Nebojsy Jovana Zivkovića, Katarzyny Myćki, Neya Rosauero, Czarka Konrada, jak i młodych obiecujących perkusistów, którzy mieli

szanse zaprezentować osiągnięcia szerokiemu forum kolegów i miłośników muzyki.

Z przyjemnością obserwowałam rosnące zainteresowanie publiczności koszalińskiej, która czynnie towarzyszyła muzycznym wydarzeniom, a sala koncertowa ZPSM często nie mogła pomieścić zainteresowanych i mówiąc potocznie: pękała w szwach.

Jako koordynator artystyczny festiwalu mogę szczerze powiedzieć, że staraliśmy się stworzyć podium dla możliwie wielu młodych artystów, którzy czasem przyprowadzali publiczność o przyspieszone bicie serca.

Lista gości festiwalowych jest bardzo długa, wydaje mi się jednak szczególnie istotne zwrócenie uwagi na debiut, nie perkusyjny, ale dyrygencki. Absolwentka ZPSM, Marzena Diakun, w 2002 roku znakomicie poprowadziła koncert symfoniczny festiwalu i rozpoczęła tym krokiem międzynarodową karierę dyrygentką.

Miałam przyjemność związać się z festiwalem w 1996 roku i jestem pełna uznania, że udało się nadać imprezie rangę międzynarodową.

Nie tylko polska publiczność miała okazję podziwiać artystów z wielu krajów, m.in. Niemiec, Holandii, Danii, USA,

Indonezji, Rosji, Kanady, Szwecji czy Chin, ale też zagraniczni goście wyjeżdżali zafascynowani sztuką m.in. Benka Maselego, Piotra Biskupskiego czy też Czarka Konrada.

Gwiazdy chętnie dawały się zarazić rodzinną atmosferą festiwalu i kontynuowały rozmowy z uczestnikami na szkolnej stołówce przy pośpiesznie połykanych obiadach, żeby nie tracić ani kawałka festiwalowego programu.

Mimo tak wielkiego zaangażowania organizatorów i miłośników, po roku 2005 Dni Muzyki Perkusyjnej nie odbyły się już ze względu na brak środków finansowych.

Dziś idea i przesłanie festiwalu przybierają symboliczne znaczenie. Na Dniach Muzyki Perkusyjnej czuło się Sztukę przez duże „S” i jest to niewątpliwa zasługa pana Wojtka Bałdysa, jak również grupy współpracujących z nim pasjonatów.



MAMY SIĘ CZYM POCHWALIĆ...

NASZ NAJWIĘKSZY INSTRUMENT



Początki klasy organów były trudne, ponieważ w Szkole organów nie było. Dzięki staraniom pana **Bogdana Narlocha**, jeszcze za czasów dyrektora Michała Kozyry Wydział Kultury w Urzędzie Wojewódzkim zapewnił finansowanie budowy organów koncertowych. W efekcie w roku 1989, gdy dyrektorem był pan Winfred Wojtan, po kilku latach prac firma Rieger-Kloss z ówczesnej Czechosłowacji zbudowała nam organy.

Ich budowa była przełomem dla sekcji organów. Służyły nie tylko do celów dydaktycznych, ale spełniały też funkcje instrumentu koncertowego. Oprócz naszych uczniów recitale organowe zagrało na nich wielu organistów z Polski i zagranicy.

Ponadto przez 20 lat w naszej Szkole organizowano, we współpracy z profesorem Markiem Toporowskim, ogólnopolskie kursy interpretacji muzyki organowej, adresowane do uczniów klas organów szkół muzycznych oraz studentów tej specjalności. Na te kursy przyjeżdżała „śmietanka” organistów-profesorów nie tylko z Polski, ale z całej Europy.

Organy są najbardziej skomplikowanym i na pewno największym instrumentem, przy czym każdy instrument organowy jest inny. Każde organy są budowane do innego wnętrza, do innej akustyki, wyglądają trochę inaczej, brzmią odmiennie.

Nasze organy są zaprojektowane do naszej sali. Mają kilka tysięcy piszczałek. Największe mierzą około 6 metrów, najmniejsze - po kilka milimetrów. Każda z nich ma inny kształt, każda wymaga innej technologii strojenia, naprawy itd.

Ponieważ pan Narloch posiada wiedzę i praktykę w zakresie budowy i strojenia organów, kilka razy w roku stroi instrument, konserwuje go i naprawia. Przed każdym egzaminem organy muszą być nastrojone.

Nie we wszystkich szkołach muzycznych w Polsce istnieje klasa organów, dlatego z możliwości kształcenia w grze na naszych organach korzystają nie tylko uczniowie z Koszalina, ale też z odległych miejscowości.

Obecnie w klasie organów uczy się pięcioro uczniów.

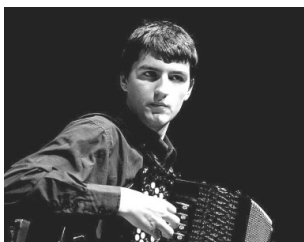


AKORDEON, CZYLI MISTRZOSTWO HARMONII

Nie wszyscy wiedzą, że klasa akordeonu ma w Koszalińskiej Szkole Muzycznej bardzo bogate tradycje. Od lat 70. XX wieku, kiedy to pracę podjęło małżeństwo, **Maria i Zygmunt Wybraniec**, znacznie podniósł się poziom muzyczny. Wraz z nimi pracował **Zbigniew Stawiarz**, współtworząc wiele sukcesów.

Ówczesna dyrekcja zakupiła nowe akordeony, jak na tamte czasy bardzo dobre: "Welmeister-Supita". Pojawili się pierwsi konkursiści, jak chociażby **Krzysztof Subocz, Cezariusz Gadzina, Igor Demydczuk**. Bardzo prężnie działały też zespoły akordeonowe.

Klasę akordeonu przejął później absolwent Akademii Muzycznej w Gdańsku, **Grzegorz Kukula**. On również wychował kilku akordeonistów, którzy zdobywali wysokie noty na konkursach, głównie regionalnych. Kolejnym nauczycielem był **Stanisław Milek**.



Od 2011 roku klasę akordeonu prowadzi pan **Artur Zajkowski**.

Od tego czasu nasi akordeoniści zdobyli wiele cennych nagród na konkursach regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych.

Wśród nich warto wymienić **Michała Cholkę**, który w roku 2012 na Międzynarodowym Konkursie Akordeonistów i Bajanistów w mieście Osa (koło Perm w Rosji) zajął I miejsce.

Klasa akordeonu szczyty się obecnie międzynarodowymi sukcesami **Kamila Zielańskiego, Leona Lebedowicza, Klaudii Kuchmeckiej** oraz **Piotra Zielińskiego**.

Instrumentarium jest sukcesywnie wymieniane na najwyższej klasy instrumenty firm włoskich i białoruskiej. Bardzo prężnie działa kwintet akordeonowy, a nasi akordeoniści bardzo dużo koncertują.



„GUITARRA - MI AMOR”

Pierwszy nabór do klasy gitary w Koszalińskiej Szkole Muzycznej (jeszcze z siedzibą w budynku przy Lampego) odbył się w roku 1975, a pierwszym nauczycielem gry na gitarze klasycznej był **Józef Dąbrowski**. W roku 1977 nauczać zaczął również akordeonista z wykształcenia, **Czesław Gwizdowski**.

Warto zauważyć, że gitara klasyczna w latach 60. i 70. nie była jeszcze tak popularnym instrumentem, jakim jest teraz. Pomimo to nauczyciele z pasją uznali, iż warto zachęcać do nauki gry na tym instrumencie, w szczególności dzieci i młodzież.

W 1981 r. decyzją Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie **Zbigniew Dubiella** został przewodniczącym zespołu nauczycieli gitary Okręgowego Zespołu Melodyczno-Programowego, obejmującego działaniem szkoły i ogniska muzyczne województwa koszalińskiego i słupskiego.

W 1982 r. pracę rozpoczął **Dariusz Schmidt**, a późniejszymi nauczycielami gitary byli: **Andrzej Głowacki, Marek Dziezic, Ewa Maćkowska, Krzysztof Nieborak, Michał Nisztuk, Lidia Przyłęcka, Wojciech Kucharski** oraz **Maciej Kostecki**.

Gitara stała się instrumentem cenionym dla swych walorów estetycznych i wychowawczych. Potwierdza to także rosnąca ilość uczniów gitary w szkołach i ogniskach regionu. Dla porównania: w roku szkolnym 2017/18 nasza Szkoła liczyła aż 76 uczniów, uczących się gry na gitarze.



Do najwybitniejszych absolwentów sekcji należą na pewno **Adam Woch, Dariusz Lampkowski, Ewa Jabłczyńska, Bianka Szalaty** oraz **Mateusz Kowalski**. To pięć nazwisk najbardziej znaczących - ci młodzi artyści obecnie koncertują po świecie.

Koszalińscy gitarzyści odnosili liczne sukcesy o randze ogólnopolskiej i międzynarodowej. Nagrody, o których warto wspomnieć, to m.in.: I miejsce Ewy Jabłczyńskiej na Międzynarodowym Konkursie

Gitarowym „Westfalian Guitar Spring” w Erwitte (Niemcy, 2008), Grand Prix i I miejsce Bianki Szalaty na VIII Międzynarodowym Festiwalu i Konkursie im. Łukasza Pietrzaka „Gitaromania” (Jelenia Góra, 2012), I miejsce Adama Wocha i Dariusza Lampkowskiego na Międzynarodowym Konkursie Gitarowym im. Cz. Drożdżewicza (Krynica Zdrój, 2005 i 2007), I miejsce Adama Wocha na Międzynarodowym Festiwalu Gitarowym Instytutu Sztuki Baja (Templin, Niemcy, 2005) oraz II miejsce Mateusza Kowalskiego w XII edycji Międzynarodowego Konkursu Gitarowego w Elx (Hiszpania, 2012).

Warto wspomnieć też o **Annie Nowickiej, Mariannie Kowal**, tegorocznej dyplomantce, czy przedstawicielkach młodszej generacji gitarzystek: **Mai Jodłowskiej**, która zdobywa nagrody nie tylko solo, ale też z **Mają Rynkiewicz** – w duecie „Dwie Maje”.

PERKUSJA TO NIE TYLKO „GARY”...

Z klasą perkusji w naszej Szkole związana jest ściśle powstała w lutym 1981 r. **Koszalińska Grupa Perkusyjna**, jeden z najdłużej i najaktywniej działających zespołów perkusyjnych w Polsce.

Skład grupy wahał się od kilku do kilkunastu perkusistów i uzależniony był od partytury dzieł muzycznych.



Wszyscy perkusiści wywodzili się z koszalińskiego środowiska muzycznego i byli absolwentami Liceum Muzycznego i Szkoły Muzycznej II st. w klasie **Wojciecha Baldysa**, pedagoga i solisty Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Koszalińskiej. Przez kilkanaście lat działalności zespół dał liczne koncerty (ponad 100 rocznie!) na terenie Polski, a także w Niemczech, Holandii, Francji, Belgii i Danii. Dokonał polskich i światowych prawykonań wielu dzieł perkusyjnych oraz licznych rejestracji archiwalnych dla Polskiego Radia i Telewizji oraz Radio France.

Koszalińska Grupa Perkusyjna występowała m.in. na międzynarodowych festiwalach muzycznych, przede wszystkim na odbywających się w Koszalinie w latach 1985-2005 International Percussion Music Days „Percussion solo and in a band”, na Festival International de Musique Universitaire - Belfort, Francja (1994, 1995, 1996, 1999, 2001), European Youth Music Festival - Kopenhaga, Dania (1996). Brała też udział w tournée europejskich w Niemczech (1989, 1993, 1994, 1995), Francji (1994, 1995, 1996, 1999), Holandii (1993) i Danii (1996). Koncertowała z orkiestrami symfonicznymi, występowała na autorskich koncertach perkusyjnych, monograficznych i tematycznych. Brała udział w widowiskach plenerowych oraz w koncertach dla młodzieży szkolnej, popularyzujących instrumenty perkusyjne.

Po przejściu Wojciecha Baldysa na zasłużoną emeryturę klasę perkusji w 2008 roku przejęli dwaj jego absolwenci: **Robert Kwiatkowski** oraz **Łukasz Lewczak**.

W tym okresie klasa perkusji rozpoczęła nowy etap działalności, zarówno pod względem artystycznym, jak i infrastrukturalnym.

Przede wszystkim dzięki staraniom dyrekcji wzbogaciła się o w pełni nowe instrumentarium perkusyjne. Po raz pierwszy w historii szkoły w klasie perkusji pojawiła się 5-oktawowa marimba oraz komplet 5 nowoczesnych kotłów.

Zakupienie nowych instrumentów perkusyjnych do nauczania początkowego (głównie ksylofonów z regulowaną wysokością) pozwoliło rozszerzyć nabór do klasy perkusji i kształcić uczniów już od klasy I OSM I stopnia (od 7. roku życia).



To również okres wielkich sukcesów uczniów, którzy zdobywali nagrody na konkursach międzynarodowych oraz ogólnopolskich i regionalnych.

Spośród nich wymienić należy sukcesy **Mai Mazur**, stypendystki Ministra Kultury Dziedzictwa Narodowego od roku 2013, uczennicy z klasy Łukasza Lewczaka, laureatki I nagrody na IX Międzynarodowym Konkursie

Wibrafonowym w Opolu, w ramach 25. edycji Międzynarodowego Festiwalu Perkusyjnego Drum Fest (2012) oraz III nagrody w grze na wibrafonie na IX Międzynarodowym Konkursie Perkusyjnym w ramach „Włoskich Dni Perkusji” w Fermo we Włoszech w 2012 r., czy też - spektakularne sukcesy tegorocznej dyplomantki, **Aleksandry Nawrockiej**, również z klasy Łukasza Lewczaka, stypendystki Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego od 2015 r., która **zdobyła najwięcej nagród w konkursach perkusyjnych w historii klasy perkusji**.

Do jej największych sukcesów zaliczyć można I nagrodę w grze na kotłach i II - w grze na wibrafonie na XIV Międzynarodowym Konkursie Perkusyjnym w ramach „Włoskich Dni Perkusji” w Pescarze (Włochy) w 2016 r., I nagrodę na XIV Międzynarodowym Konkursie Wibrafonowym w Opolu w 2016 r. czy I nagrodę na IX Międzynarodowym Konkursie Muzycznym w Belgradzie, który odbył się w formie internetowej w 2018 r.



Ostatnie lata klasy perkusji to również działalność założonego przez Łukasza Lewczaka zespołu perkusyjnego **Bada Boom**, złożonego z uczniów szkół muzycznych I stopnia. Zespół ten od 2013 roku zaprezentował się na wielu ważnych wydarzeniach szkolnych, m.in.: corocznych Dniach Otwartych, koncertach z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki czy „Forum Kultury Miasta Koszalin”.

Wielkim sukcesem zespołu Bada Boom był dwukrotny występ (2017, 2018) z Filharmonią Koszalińską w ramach cyklicznego projektu „Familijski Park Sztuki”.

W latach 2008-2018 klasę perkusji ukończyło 10 absolwentów szkoły muzycznej II stopnia, którzy w zdecydowanej większości kontynuowali i kontynuują swój rozwój w grze na instrumentach perkusyjnych, zarówno klasycznie, jak i rozrywkowo, w takich ośrodkach kulturalnych jak Szczecin, Gdańsk, Poznań, Wrocław czy Łódź.

ECH, MUZYKA, MUZYKA, MUZYKA, SPOD SMYKA ZIELONY KURZ...

SUKCESY „BACEWICZ TRIO”

Prowadzony przez **Natana Dondalskiego** zespół „Bacewicz Trio” w składzie: skrzypek **Wiktor Dziedzic** (uczeń **Natana Dondalskiego**), wiolonczelistka **Konstancja Śmietańska** (uczennica **Wiktora Cisonia**) oraz pianistka, **Gabriela Bortnowska**, (uczennica **Pawła Bortnowskiego**) osiągnął wielki sukces, zajmując I miejsce w Międzynarodowym „Turnieju Kameralnym” w Bydgoszczy (2017), na którym swoje umiejętności prezentowało 300 uczestników. Organizatorem była Katedra Kameralistyki na Wydziale Instrumentalnym Akademii Muzycznej w Bydgoszczy.



W 2018 r. zespół zajął II miejsce na 52. Międzynarodowym Konkursie Radiowym dla Młodych Muzyków w Pradze. Nagranie „Bacewicz Trio” zgłoszone zostało przez Polskie Radio Koszalin.

Jury, złożone z międzynarodowych wykonawców, wybrało najlepszych uczestników w sposób anonimowy, a sam konkurs należy do Europejskiej Unii Muzycznych Konkursów Młodzieży i organizowany jest pod patronatem Europejskiej Unii Nadawców.

NASI SKRZYPKOWIE W LUSŁAWICKIEJ ORKIESTRZE TALENTÓW

Projekt mistrzowskich warsztatów orkiestrowych jest realizowany przez Europejskie Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego.

W ramach realizowanego cyklicznie projektu co 2 lata powołana zostaje dziecięca orkiestra smyczkowa, złożona z wyróżniających się młodych skrzypków, wyłonionych na podstawie przesłuchań CEA dla szkół muzycznych I stopnia.



W skład zespołu wchodzi 40 najlepszych muzyków z całej Polski. Opiekunem artystycznym i dyrygentem Lusławickiej Orkiestry Talentów jest Monika Bachowska.

W I edycji wzięła udział **Małgorzata Piekarska** (uczennica **Danuty Kaluty-Jakubowskiej**), w II - **Julia Popławska** (uczennica **Olgi Borowskiej**). Do tegorocznej, III edycji zostali zaproszeni: **Dominika Makowska** (uczennica **Anny Borowskiej**), **Marcelina Ruczyńska** (uczennica **Wiolety Śliwińskiej/Olgi Borowskiej**), **Martyna Skuza** (uczennica **Natana Dondalskiego**), **Maciej Fijałkowski** i **Ewelina Harasym** (uczniowie **Olgi Borowskiej**).



Nauczyciele i uczniowie **klasy wiolonczeli** w latach 90. XX w. często „muzykowali” poza granicami kraju, np. w Belinie.

Na zdjęciu z 1997 r. uczennice: Małgorzata Wilczyńska, Katarzyna Libicka, Małgorzata Fijolek; nauczyciele: Grażyna Harasimowicz, Jolanta Libicka, Małgorzata Kobierska. Kompozytor Piotr Moss, dyrygent Karol Borsuk.

W roku 2002 nauczyciele z klasy wiolonczeli wzięli wraz z uczniami udział w prowadzonych przez światowej sławy wiolonczelistę, Mischę Maisky'ego, warsztatach w Akademii Muzycznej w Gdańsku.

Na zdjęciu od lewej: profesor Jerzy Wujtewicz, Grażyna Harasimowicz, mistrz Mischa Maisky, prof. Krzysztof Sperski, Wiktor Cisoń, uczniowie: Małgorzata Mleczo, Jakub Jasiński, Piotr Chocholowski, Mariusz Mruczek.



DECI, ALE NIE NADECI ;)



Koszalińska Szkoła Muzyczna w latach 80. XX w. wielokrotnie była organizatorem Ogólnopolskiego Przeglądu Klas Instrumentów Dętych Drewnianych szkół muzycznych II stopnia. Organizowała też Ogólnopolskie Przesłuchania Uczniów Klas Instrumentów Dętych Błaszanych Szkół Muzycznych II stopnia.

Nauczyciele sekcji często koncertowali z Koszalińską Orkiestrą Symfoniczną, wzbogacali również muzycznie wiele imprez na terenie miasta. W maju 2001 roku z okazji obchodów Dni Koszalina wystąpił m.in. Big Band z naszej Szkoły, wówczas pod kierownictwem Ireneusza Szeredy.

Patrycja Kozioł, absolwentka naszej Szkoły oraz Królewskiego Konserwatorium w Hadze, kilka razy prowadziła z naszymi uczniami warsztaty fletowe, na których przybliżała uczniom muzykę tworzoną w XVII i XVIII wieku.

W roku szkolnym 2004/2005 Stypendium Prezesa Rady Ministrów otrzymała flectistka Inez Popko, rok później: Anna Kozłowska. Inez otrzymała również Nagrodę Prezydenta Miasta Koszalina.

ZESPÓŁ MUZYKI DAWNEJ



W roku 1982 powstał Zespół Muzyki Dawnej „Crescendo” pod kierunkiem pana Dariusza Szczeblewskiego. Poza krajem występował m.in. w Winschoten w Holandii, na Litwie i Łotwie, na Dniach Kultury Polskiej w Hamburgu (1993), koncertował w Szwajcarii (1995), w Aschafenburgu w Niemczech (1998), w Bourges we Francji (1998). Zespół „Małe Crescendo” wystąpił również w Szwecji (1998).

NIEDOCENIANY AKOMPANIAMENT

Odbiorcy muzyki nie zdają sobie często sprawy, jak ważną rolę u boku solisty odgrywa akompaniator. Nauczyciele z sekcji klawiszowych, prowadzący tzw. zajęcia z akompaniатorem, nie tylko uczą naszych uczniów, na czym polega gra wspólna.

Dobry akompaniator musi być kompetentnym, sprawnym technicznie i doświadczonym w swojej dziedzinie pianistą. Niezbędną umiejętnością pianisty-akompaniatora jest doskonale czytanie *a vista*.

Akompaniator musi też być bardzo dobrym słuchaczem. Wykonując muzykę kameralną, musi słuchać solisty. Musi też wiedzieć wystarczająco dużo o grze na instrumencie, któremu akompaniuje.

W przypadku grania z uczniem często to nauczyciel odpowiada za trzymanie tempa oraz zmiany dynamiczne czy interpretację utworu i w momencie, kiedy uczeń-solista „straci głowę”, musi w dyskretny sposób „naprowadzić go na właściwą drogę”. Ważną cechą pianisty-akompaniatora jest też opanowanie - jest on często ważną i jedyną osobą wspomagającą solistę psychicznie podczas występu. U niego można znaleźć potrzebne w stresującym momencie wsparcie. Rola pianisty-akompaniatora jest więc bardzo istotna. Wymaga kompetencji, doświadczenia, wiedzy psychologicznej oraz umiejętności pedagogicznych i instrumentalnych.

Pianiści-akompaniatorzy bardzo aktywnie uczestniczą w procesie edukacyjnym. Towarzyszą uczniom nie tylko podczas przygotowań i samych koncertów, przesłuchań czy konkursów, również tych międzynarodowych, ale też w czasie najważniejszego egzaminu: recitalu dyplomowego. Niewątpliwie współtworzą sukcesy młodych artystów.

Do takich bezcennych nauczycieli-akompaniatorów w naszej Szkole należy bez wątpienia ciepło wspomiana przez obecnych pedagogów, którym przed laty akompaniowała aż do dyplomów, pani **Jadwiga Peka**. Niektórzy, np. **Magdalena Bortnowska**, **Dorota Kuryło** czy **Paweł Gajdzis**, zostali docenieni na wielu przesłuchaniach CEA i konkursach nagrodami i wyróżnieniami dla najlepszych akompaniatorów.



Paweł Gajdzis jako akompaniator syna, waltornisty, Mikołaja Gajdzisa

SZKOLNA ORKIESTRA „KAMERTON”



Pomysł stworzenia orkiestry „Kamerton” zrodził się w 1998 roku, kiedy **Małgorzata Kobierska** stworzyła orkiestrę smyczkową z uczniów swojej sekcji. Z czasem sukcesywnie dołączała instrumenty dęte i tak powstała orkiestra. Dało to nowe możliwości repertuarowe i organizacyjne. A z repertuarem nie było tak łatwo. Orkiestra szkolna ma bowiem zawsze specyficzne potrzeby, wynikające z aktualnego składu.

Przez lata Małgorzata Kobierska przysposabiała utwory do umiejętności poszczególnych uczniów. Aranżowała również utwory na inne składy: orkiestrę dziecięcą i zespoły kameralne.

„Kamerton” koncertował i nadal koncertuje dużo. Towarzyszył młodym artystom m.in. na Konkursie Młodego Pianisty, którego organizatorem była nasza Szkoła.

Swoją grą uświetnia uroczystości organizowane przez władze miejskie i powiatowe. Naszych młodych muzyków usłyszeć można m.in. w Muzeum Regionalnym, na Międzynarodowym Festiwalu Zespołowej Muzyki Akordeonowej, na koncertach charytatywnych w CK 105 i BTD Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom, na Koszalińskim Świącie Pieśni i obchodach Dni Koszalina.



Na swoim koncie „Kamerton” ma bardzo udane koncerty na Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie, w kołobrzesckim amfiteatrze i w Bazylicy, z projektem „Muzyka dla ucha i ducha”. Grała w Juracie, Ustce, w Goleniowie i Połczynie Zdroju.

Nie można pominąć wyjazdów zagranicznych. Każde tournée było wielkim wydarzeniem. To była i jest zawsze olbrzymia promocja naszego miasta i kraju.

W roku 1999 w Berlinie orkiestra „Kamerton” dokonała prawykonania utworów polskiego kompozytora, mieszkającego w Paryżu, Piotra Mossa. Było to dla Szkoły wielkie wyróżnienie.

Część wakacji w latach 2001-2003 młodzi instrumentalisci spędzili we Włoszech. Były to niezapomniane koncerty w ramach kolejnych edycji „Festival Mozartini”, odbywających się w Montecorvino Rovella i w Ravello, organizowanych pod patronatem UNICEF i Prezydenta Włoch.

W 2003 roku orkiestrę „Kamerton” nagrodzono medalem „Il Presidente Della Repubblica Italiana”. Na festiwalu tym kwartet Martole (Marta i 3 Ole) nagrał film promujący miasto Montecorvino Rovella, który otrzymał nagrodę TV Italiano RAI 2.

W 2005 roku orkiestra z powodzeniem koncertowała też w Norwegii.

Fantastyczne pod względem artystycznym były koncerty w Neubrandenburgu, gdzie Kamerton brał udział w prestiżowym Festiwalu Młodzieżowych Orkiestr Krajów Nadbałtyckich. Zapraszane orkiestry przechodziły gruntowne eliminacje.

Tym bardziej się cieszy, że nasza szkolna orkiestra, jako jedyna obok niemieckich gospodarzy, uczestniczyła w nim czterokrotnie (2006, 2007, 2011 i 2013).

Obecnie orkiestrą kieruje absolwentka naszej Szkoły, Paulina Skoczyk.

ORKIESTRA DZIECIĘCA



To już ósmy rok istnienia orkiestry dziecięcej.

Przez trzy pierwsze lata **Olga Borowska**, jej dyrygentka, współpracowała z **Małgorzatą Kobierską**, która zainicjowała powstanie zespołu. Celem orkiestry było wdrożenie dzieci do gry zespołowej, zapoznanie ich z pracą w takim zespole, przygotowanie do gry w orkiestrze II st. i innych zespołach kameralnych.

W pierwszych latach istnienia orkiestra dziecięca zdobyła najpierw wyróżnienie, później I nagrodę na Ogólnopolskim Festiwalu Orkiestr SM I st. w Będzinie. Nagrodę specjalną dla najlepszego muzyka orkiestrowego zdobył wtedy **Wiktor Dziedzic**, który wówczas był najmłodszym członkiem zespołu.



Młodzi kameraliści mają wiele okazji do występowania. Prezentują swoje programy np. podczas Wigilii Szkolnej, koncertów z cyklu „Barwy jesieni”, Dni Otwartych Szkoły, na koncertach „Wiosenne impresje muzyczne”.

JEDNA SEKCJA – WIELE MOŻLIWOŚCI

(Oczyrna kierownika sekcji, Iwony Skiby)

Wielość w jedności. To my – nauczyciele sekcji ogólnomuzycznej. Nieco w cieniu, schowani za sukcesami kolegów instrumentalistów, ale równie ważni. Kształcimy przyszłych muzykologów, teoretyków muzyki, animatorów życia kulturalnego, chórmistrzów, nauczycieli rytmiki, dyrygentów, a od niedawna również wokalistów.

Jubileusz to czas podsumowań i okazja, aby pochwalić się naszymi osiągnięciami oraz laurami naszych podopiecznych. Przez wiele lat udało nam się wyłonić perełki: uczniów, którzy dodatkowo, obok gry na instrumencie, poszerzali swoje umiejętności i wiedzę ogólnomuzyczną. Zachęcaliśmy ich do stawiania w szranki w ramach konkursów z kształcenia słuchu, harmonii czy historii muzyki. Do brania udziału w festiwalach, koncertach i olimpiadach. Czas wspomnieć o nich i o nauczycielach, którzy inspirowali do pracy oraz dodawali skrzydeł.

KSZTAŁCENIE SŁUCHU

Kształcenie słuchu to zmore niejednego ucznia. Nie dość, że trzeba usłyszeć trójdźwięki, interwały, rytmy, gamy, to trzeba je jeszcze nazwać i zapisać. A klucz basowy? Kto go w ogóle wymyślił?

Jednak te wszystkie słuchowe zasadzki i porażające dyktanda melodyczno-rytmiczne nie dla każdego stały się koszmarem. Oto ci, dla których okryty złą sławą KS był jak przysłowiowa „bułka z masłem”:

Aleksandra Lesner, uczennica **Janiny Ciemińskiej**, która zajęła II miejsce w Makroregionalnym Konkursie z Kształcenia Słuchu dla Szkół Muzycznych I st. w Szczecinie (1996);

Agata Szymczewska, uczennica **Wiesławy Suszyńskiej**, która zajęła I miejsce w II Ogólnopolskim Konkursie Solfeżowym w Bielsku-Białej (2003);

Joanna Krupa, uczennica **Wiesławy Suszyńskiej**, która zajęła II miejsce w I Regionalnym Konkursie z Kształcenia Słuchu w Szczecinie (2004) i III - w XII Makroregionalnym Konkursie Solfeżowym Szkół Muzycznych II st. w Gdańsku (2007);

Katarzyna Gołofit, uczennica **Wiesławy Suszyńskiej**, zdobywczy mi wyróżnienia w XIII Makroregionalnym Konkursie Solfeżowym Szkół Muzycznych II st. w Gdańsku (2009);

Aleksandra Czuchryta, uczennica **Lucyny Górskiej**, laureatka wyróżnienia I stopnia w Regionalnym Konkursie z Kształcenia Słuchu w Szczecinie dla Szkół Muzycznych I st. (2008);

Dariusz Lampkowski, uczeń **Wiesławy Suszyńskiej**, który zajął II miejsce w XII Makroregionalnym Konkursie Solfeżowym Szkół Muzycznych II st. w Gdańsku (2007) oraz I - w XIII Makroregionalnym Konkursie Solfeżowym Szkół Muzycznych II st. w Gdańsku (2009);

Michał Juszcak, uczeń **Janiny Ciemińskiej**, który zajął II miejsce w Makroregionalnym Konkursie Solfeżowym w Bydgoszczy (2011) oraz zdobył wyróżnienie w Makroregionalnym Konkursie Solfeżowym w Gdańsku (2012);

Olga Nurkowska, uczennica **Lucyny Górskiej** i **Janiny Ciemińskiej**, która zajęła I miejsce w Regionalnym Konkursie z Kształcenia Słuchu w Szczecinie dla Szkół Muzycznych I st. (2008) i zdobyła wyróżnienia w Makroregionalnym Konkursie Solfeżowym w Bydgoszczy (2011) oraz w Makroregionalnym Konkursie Solfeżowym w Gdańsku (2012);

Wiktor Dziedzic, uczeń **Wiesławy Suszyńskiej**, który zajął II miejsce w XVII Makroregionalnym Konkursie Pisania Dyktand Szkół Muzycznych II st. w Gdańsku (2018)

HISTORIA MUZYKI

Ach ten Bach, Mozart, Beethoven! Nutki pięknie składali i nawet przyjemnie się je wykonuje na instrumencie. Po co jednak komu wiedza, gdzie żyli, w jakiej epoce, co tworzyli, czym się interesowali? Jaki to ma związek z ich muzyką? Z perspektywy minionych lat, każdy muzyk już to wie. Na etapie szkolnym wiedza ta wydaje się jednak często zbędna, niepowiązana z tym, co wypływa spod palców przyszłych wirtuozów. Jednak nie dla wszystkich.

W gronie grających „moli książkowych” w ostatnich latach znaleźli się uczniowie:

Anna Kozłowska, finalistka III Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy o Muzyce Współczesnej w Szczecinie (2004),

Marta Wojtan, finalistka XXXI Olimpiady Artystycznej – sekcja historii muzyki w Warszawie (2007),

Katarzyna Dobrowolska, która zajęła III miejsce w XXXIX Olimpiadzie Artystycznej – sekcja historii muzyki w Warszawie (2015),

Grzegorz Majcher, który zajął II miejsce, i **Marianna Kowal**, która zajęła miejsce V w XLII Olimpiadzie Artystycznej – sekcja historii muzyki - w Warszawie (2018).

Natomiast **Konstancja Śmietańska**, uczennica **Lucyny Górskiej**, zdobyła wyróżnienie w Ogólnopolskim Konkursie Wiedzy o Życiu i Twórczości Witolda Lutosławskiego w Szczecinie (2013).

HARMONIA

Harmonia starożytnym Grekom kojarzyła się z boginią oraz uosobieniem ładu i symetrii. W tym ostatnim znaczeniu stała się synonimem zgodnego składania dźwięków, czyli komponowania. Założki tej trudnej umiejętności nasi uczniowie poznają w ramach przedmiotu o tej samej nazwie oraz podczas zajęć improwizacji i form muzycznych. Grono parających się tą trudną sztuką jest dość spore, jednak na tak wczesnym etapie tylko nieliczni mają odwagę stanąć w konkursowe szranki.

Poznajmy zatem tych nielicznych:

Klemens Strybrat, uczeń **Anny Żaluckiej**, finalista w I Ogólnopolskim Konkursie Harmonicznym im. F. Wesołowskiego w Łodzi (2008),

Kacper Rogoziński, uczeń **Anny Żaluckiej**, zdobywca wyróżnienia w I Ogólnopolskim Konkursie Harmonicznym im. F. Wesołowskiego w Łodzi (2008) i najbardziej utytułowany, obecnie student kompozycji AM w Łodzi,

Michał Kawecki, uczeń **Izabeli Jaskulskiej**, zdobywca II miejsca w Konkursie Kompozytorskim pod Honorowym Patronatem Prezydenta Miasta Gdyni za utwór „Przebudzenie” na fortepian solo (2013), laureat wyróżnienia i Nagrody Publiczności na XV Ogólnopolskim Konkursie Kompozytorskim UFM w Warszawie za utwór na klasyczny kwintet fortepianowy (2014), wyróżnienia na VI Konkursie Kompozytorskim Muzyki Współczesnej i Młodzieżowej „Srebrna Szybka” w Krakowie za utwór „Czym jest muzyka” na sopran, chór dziecięcy, orkiestrę smyczkową (2014) oraz II nagrody w XVI Ogólnopolskim Konkursie Kompozytorskim UFM w Warszawie za utwór „Struktury akustyczne” na flet, skrzypce, wiolonczelę, fortepian i perkusję (2015)/

FORMY MUZYCZNE



Od kilkunastu lat **Anna Żalucka** organizuje w ramach przedmiotu formy muzyczne „Zwariowany koncert”. Uczniowie klas V OSM II st. mają za zadanie skomponować wariacje na cudzy lub wymyślony temat.

Z tych młodzieńczych prób powstają często bardzo ambitne dzieła, a odniesiony sukces niejednokrotnie kielkuje zdawaniem egzaminów na wydział kompozycji.

CHÓRY

„Každy śpiewać może, trochę lepiej, lub trochę gorzej...” - tymi słowami Jerzy Stuhr wyśpiewywał tekst Jonasza Kofy. My chcemy lepiej niż przeciętny Polak, więc szkolimy naszych młodych adeptów muzyki w ramach licznych zespołów chóralnych.

W OSM i SM I st. prowadzą je **Mirella Telińska** (chór „Harmonica”) i **Justyna Moskalik**, a w OSM i SM II st. chórem „Dysonans” kieruje **Ewa Szereda**.

Chór „Harmonica”

Nasze małe słowiki uświetniają szereg uroczystości szkolnych (np. Narodowe Święto Niepodległości, Święto Konstytucji Trzeciego Maja), a koncert kolęd i noworoczny, z charyzmatyczną chórmiżniczą, **Mirellą Telińską**, rozspiewał po brzegi wypełnioną salę koncertową (a ponoć Polacy nie potrafią śpiewać...). Nie powinno to jednak nikogo dziwić. Dwudziestopięcioletnie prowadzenie przez nią koszalińskiego chóru „Cantate Deo” to ogromne zaplecze umiejętności i doświadczenia.



Chór „Harmonica” to młody zespół. Chociaż ma dopiero czteroletni staż, brał już udział w koncercie poświęconym pamięci Jana Pawła II „Szukam Was – Pop Oratorium” wraz z orkiestrą Sinfonia Baltica pod dyrekcją Bogdana Jarwołowicza w Świeżynie (2017) oraz Koncercie Muzyki Wokalnej w kościele p.w. Ducha Świętego w Koszalinie i Domu Pomocy Społecznej w Koszalinie i Mielnie (2018).

Chór „Dysonans”



Słowo *dysonans* oznacza niezgodność.

W muzyce kojarzy się z nieprzyjemnym brzmieniem, jakie daje zestawienie dwóch dźwięków. Nie wiadomo do końca, dlaczego **Ewa Szereda** nazwała tak swój chór, ponieważ jej podopieczni śpiewają nad wyraz czysto, o czym świadczy udział w wielu koncertach.

Do repertuaru chóru należą m.in. „Syreny” Debussy’ego, „Planety” Holsta, „Carmina Burana” Orffa, „Pop Oratorium” Małkowicza, „Chichester Psalms” Bernsteina, „Stabat Mater” Pergolesiego oraz prawykonania dzieł Andrzeja Cwojdzńskiego „Menora Kołobrzaska” czy Krzesimira Dębskiego „Missa brevis”.

Chór regularnie współpracuje z Filharmonią Koszalińską, biorąc udział w jej jubileuszach oraz w organizowanym przez nią Międzynarodowym Festiwalu Organowym. Śpiewał podczas Wielkiej Gali Operowej w Amfiteatrze Koszalińskim (2012) oraz w koncercie „Familijskiego Parku Sztuki” - „Wielka kanonada. Bitwa na głosy” (2014).

Dwukrotnie udzielał się w ramach programu Unii Europejskiej „Socrates Comenius”, propagując polską muzykę chóralną w Czechach i na Słowacji. Chór „Dysonans” charytatywnie brał udział w koncertach wielkopostnych, Wigilijnym Dziele Pomocy Dzieciom oraz na rzecz koszalińskiego Hospicjum.

W 2016 roku obchodził jubileusz 25-lecia.



WOKAL



Od niedawna szeregi naszej szkoły obok wszelkiej maści „skrzypiarzy”, „szarpidrutów”, „dmuchaczy” i „pałkarzy” zasilili „piskacze” i „wyjce”.

Cudne pienia uczniów klasy **Lucyny Górskiej** można usłyszeć na wielu imprezach szkolnych i miejskich, z których najważniejsze to Dzień Godności Osób z Niepełnosprawnością Intelektualną, Występy dla Północnej Izby Gospodarczej, Gale z okazji Koszalińskiego Dnia Organizacji Pozarządowych.

Młodzi wokaliści uświetniali występami szereg koncertów, w tym Koncert Muzyki Wokalnejszej w Kościele p.w. Św. Ducha w Koszalinie czy Bazylice Konkatedralnej w Kołobrzegu, w Domu Pomocy Społecznej w Koszalinie i Mielnie, dla dzieci z cyklu „Familijski Park Sztuki”, uczniów ZPSM pt. „Młodzi wirtuozi” w Filharmonii Koszalińskiej, Fundacji DKMS Pokonajmy Nowotwory Krwi - Rejestracja Dawcy Szpiku, dla koszalińskiego Hospicjum dla Dzieci i Dorosłych i dla Caritas Koszalin – akcja charytatywna „Pusta choinka”.
Ogromnym sukcesem Lucyny Górskiej było przygotowanie do Makroregionalnych Przesłuchań CEA uczennicy **Oliwii Filipczak**, która otrzymała drugą punktację spośród wszystkich startujących uczniów.



RYTMIKA



Trudno oczy oderwać, gdy na scenę wkraczają uczennice rytmiki na corocznym koncercie, przypadającym na przełomie kwietnia i maja. Nie dość, że piękne, zgrabne i powabne, to jeszcze jak się ruszają...

Pieczę nad nimi sprawują **Jowita Michałowska, Iwona Wyszyńska** i **Izabela Jaskulska** oraz szereg wykładowców, którzy w ramach warsztatów metodycz-

nych doszkalają nasze rytmiczki.

W ostatnich latach były to warsztaty *Integracja muzyki i ruchu w metodzie Emila Jaques-Dalcroze'a* z dr Kingą Ceynową, naszą byłą uczennicą (AM Poznań 2009), *Aktywne formy wychowania muzycznego - jesień, zima* (2013) i *Aktywne formy wychowania muzycznego - wiosna, lato* z mgr. Jackiem Tarczyńskim (2015), a także warsztaty taneczne z zakresu tańca flamenco, modern jazz, tańca historycznego, irlandzkiego (ostatnie lata).



Rytmiczki często udzielają się również w ramach koncertów „Familijskiego Parku Sztuki”, serii niedzielnych koncertów dla dzieci i ich rodziców organizowanych przez Filharmonię Koszalińską. Oj, dzieje się u nich, dzieje!



A teraz czas na naszych milusińskich, czyli dzieci z klas I – III OSM i SM II st. - krasnoludki, ufoludki, zajączki, księżniczki i bałwanki, pływające na scenie w rytm muzyki. Czasem niezgrabnie, ale zawsze do rytmu i z uśmiechem na ustach, tulące się do swoich pań od rytmiki. Kwintesencja radości, która obserwującym rodzicom wyciska z oczu lzy czułości.

Co roku w ramach rekrutacji wraz ze swoimi opiekunkami zachęcają swoich młodszych kolegów – przedszkolaków do wstąpienia w nasze szeregi. Chwała im za to!

DZIELIMY SIĘ PIĘKNEM MUZYKI...

Redakcja pisma „Miesięcznik. Pismo Społeczno-Kulturalne” wyróżniła naszą Szkołę Honorową Statuetką - **Koszalińskie Drzewko Sukcesu 2010** w uznaniu zasług dla środowiska lokalnego.

Uznano, że wielu naszych uczniów i absolwentów osiąga wybitny kunszt artystyczny, a ich osiągnięcia promują miasto Koszalin, dzięki czemu wpisuje się ono w kulturalny krajobraz Polski, Europy i świata.



Oprócz tradycyjnych, corocznych koncertów uczniów z orkiestrą symfoniczną Filharmonii im. Stanisława Moniuszki w Koszalinie nasza Szkoła aktywnie uczestniczyła też m.in. w wakacyjnej akcji koncertowej „Niedzielne koncerty w parku” czy w cyklu koncertów „Salon Muzyczny”.

W Szkole organizowane są co roku koncerty adresowane do wszystkich koszalinian.



Każdy rok szkolny otwiera koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Muzyki. Później odbywają się koncerty cykliczne, np. „Barwy jesieni”, przygotowywane przez nauczycielki sekcji klawiszowej, „Rodzinne kolędowanie”, „Impresje wiosenne”.



Nasza Szkoła angażuje się również w imprezy o charakterze charytatywnym, organizując m.in. koncerty na rzecz Koszalińskiego Hospicjum czy przeznaczone dla odbiorców niepełnosprawnych. W styczniu 2017 r. odbył się 25. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Od lat prowadzimy też koncerty umuzykalniające dla uczniów koszalińskich szkół.



Na najważniejszych szkolnych koncertach w gronie widzów zasiadali zazwyczaj nie tylko jej dawni dyrektorzy, ale też inni Przyjaciele naszej Szkoły, a wśród nich pedagog, pianistka, ceniona działaczka



społeczna, senator RP I kadencji, **Gabriela Cwojdzińska**, z mężem, profesorem **Andrzejem Cwojdzińskim**, dyrygentem, kompozytorem i pedagogiem.

WSPÓŁPRACUJEMY Z ZAGRANICĄ

Nasza współpraca z zagranicznymi szkołami i placówkami kulturalnymi posiada wieloletnią tradycję. Stanowi ważne źródło wiedzy o kulturze muzycznej innych krajów oraz stwarza możliwość prezentacji dorobku artystycznego koszalińskiej młodzieży.

Wyjazdom towarzyszą liczne koncerty, w których występują soliści, zespoły kameralne, orkiestra szkolna i chór. Wiąże się z nimi zwykle bogaty program turystyczny, poznawanie zabytków kultury danego kraju oraz nawiązywanie nowych znajomości. Zawsze goszczeni byliśmy z wielką serdecznością, co zaowocowało licznymi przyjaciółmi, skutecznie opierającymi się upływowi czasu.

- W roku 1986 szkolna orkiestra koncertowała w Paryżu, w ramach programu Unii Europejskiej.
- W maju 1996 r. chór PSM I st. wystąpił w Heide Parku w Niemczech.
- W maju 1998 r. Kwintet Akordeonowy prof. Zygmunta Wybrańca z okazji 750-lecia miasta wystąpił w Neubrandenburgu.
- W lipcu 1998 r. nasi uczniowie na zaproszenie tamtejszej Miejskiej Szkoły Muzycznej koncertowali w Aschafenburgu (Niemcy) w szkole, w sali im. J. S. Bacha, i w kościele podczas święta parafii św. Kiljana.
- W październiku 1999 r. odbyły się koncerty szkolnej orkiestry smyczkowej i zespołu rytmiczek w Bourges we Francji.
- W grudniu 2003 r. odbył się koncert uczniów ZPSM w Office de Tourisme Bourges, Kościele w Asniers, Office de Tourisme Bourges we Francji.

Orkiestra Kameralna „Kamerton” w Berlinie (1998, 1999)



Wszystko zaczęło się od kwartetu skrzypcowego i koncertu h-moll na 4 skrzypiec Antonio Vivaldiego. Z koncertem tym, a także z innymi utworami zespół koncertował w Instytucie Kultury Polskiej w Berlinie w 1998 r.

W 1999 r. ponownie wyjechał do Berlina, już jako Orkiestra Kameralna, aby uświetnić jubileusz Piotra Mossa (kompozytora polskiego, zamieszkałego obecnie we Francji), wykonując jego utwory.

Włochy – „Festival Mozartini”

W roku 2001 zespół wyruszył w podróż do Włoch, w okolicy Neapolu, do Montecorvino Rovella, na Międzynarodowy „Festival Mozartini”, pod patronatem UNICEF i Prezydenta Włoch. Występy koszalińskich uczniów spotkały się z ogromnym aplauzem, co zaowocowało zaproszeniem orkiestry „Kamerton” do nagrania programu dla TV włoskiej RAI w roku 2002, a także do wykonania koncertu na słynnym „50 Internazionale Festival Della Musica” w Ravello we Włoszech.



Po kolejnym II „Festiwalu Mozartini” w lipcu 2002 roku orkiestra „Kamerton” została uznana za najlepszy zespół festiwalu i wyróżniona przez organizatorów: otrzymała propozycję inauguracyjnego koncertu „III Festiwalu Mozartini” w lipcu 2003 r.

Część zespołu, kwartet skrzypcowy „Martole” (złożony z uczennic szkoły podstawowej ZPSM, które na I i II Festiwalu były ulubieńcami publiczności) zaproszono do nakręcenia filmu o „Festiwalu Mozartini” w lipcu 2003 roku, a dyrygentce zespołu, **Małgorzacie Kobierskiej**, która prowadziła Międzynarodową Młodzieżową Orkiestrę na festiwalach w Montecorvino Rovella i Ravello, przyznany został medal Prezydenta Włoch „Premio Mozartini”.

Orkiestra „Kamerton” na Internationales Neubrandenburger Jugendorchestertreffen (NBJot) „Baltikum“



Orkiestra naszej Szkoły została czterokrotnie zaproszona do udziału w Międzynarodowym Festiwalu Orkiestr Młodzieżowych z Krajów Nadbałtyckich - NBJot „Baltikum”.

Impreza ta odbywa się w zaprzyjaźnionym z Koszalinem mieście, Neubrandenburgu, i jest wspaniałą okazją do przybliżenia kultury naszego regionu tamtejszym mieszkańcom i gościom z innych państw. Przez kilka dni odbywają się koncerty orkiestr, biorących udział w festiwalu, wspólne próby, a także liczne działania integrujące wszystkich uczestników.

Ta międzynarodowa impreza muzyczna była niewątpliwie wspaniałą okazją do promocji naszej Szkoły i kultury naszego miasta.

Norwegia – Stavanger

Orkiestra Kameralna „Kamerton” wyjechała do Norwegii w ramach wymiany orkiestr szkolnych. Zaproszenie ze strony norweskiej było dla naszej Szkoły ogromnym wyróżnieniem. Inicjatorem współpracy nawiązanej w roku 2003, kiedy to my gościliśmy młodzież norweską, był pochodzący z Koszalina pan Krzysztof Bilicki, który prowadzi orkiestrę szkolną w miejscowości Stavanger. W ramach swego pobytu koszalińska młodzież koncertowała zarówno w szkole, jak i w goszczącym ją mieście.

2 października 2005 r. odbył się galowy koncert w kościele w Stavanger.

Projekt orkiestrowy „Pomerania”

Uczniowie naszej Szkoły, wchodzący w skład orkiestry „Kamerton”, od lat uczestniczą w międzynarodowym projekcie orkiestrowym „Pomerania”.

To Polsko-Niemiecka Orkiestra Młodzieżowa, powstała w 1998 roku z inicjatywy Kommunalgemeinschaft Pomerania w Löcknitz, Komunalnego Związku Gmin Pomorza Zachodniego Pomerania, Zamku Książąt Pomorskich w Szczecinie oraz szkół muzycznych Meklemburgii i Województwa Zachodniopomorskiego. „Pomerania” wystąpiła m.in. w Pasewalku, Greifswaldzie, Wandlitz, Berlinie, Szczecinie, Koszalinie, Policach, Nowogardzie, Międzyzdrojach, Świnoujściu i Stargardzie. Swoimi koncertami uświetniła również wiele imprez okolicznościowych, m.in. Jubileusze powstania Euroregionu Pomerania w Löcknitz i w Szczecinie. Każdego roku bierze też udział w Polsko-Niemieckich Festiwalach Młodzieży.

II MIEJSCE „KAMERTONU” W KONKURSIE ORKIESTR



W roku 2014 po wstępnych kwalifikacjach na podstawie nagrań nasza orkiestra „Kamerton” została zakwalifikowana do finału Ogólnopolskiego Konkursu Orkiestr Szkół Muzycznych II st., zorganizowanego przez Akademię Filmu i Telewizji w Warszawie pod patronatem medialnym Programu 2. Polskiego Radia S.A. i „Gazety Wyborczej”.

13 maja w sali koncertowej Filharmonii Koszalińskiej odbyła się profesjonalna rejestracja koncertu z udziałem publiczności. Miło było usłyszeć od realizatorów nagrania, że nie spodziewali się usłyszeć tak doskonałej orkiestry w tak małym mieście.

Brawurowe wykonanie programu przez młodych wykonawców przy wsparciu absolwentów naszej Szkoły zapewniło orkiestrze wysokie II miejsce w tym prestiżowym konkursie. Tym samym wyprzedziliśmy orkiestry z prężnie działających ośrodków w kraju, takich jak Kraków, Wrocław czy Gdańsk. Bardzo cieszy nas ten wynik.



KONCERTY UCZNIÓW SZKOŁY MUZYCZNEJ W FILHARMONII



Od prawie półwiecza co roku w majowy piątek gościnne podwoje Filharmonii Koszalińskiej (od kilku lat w jej nowej siedzibie) o godz. 18.30 otwierają się nie tylko dla stałych melomanów, ale przede wszystkim dla uczniów naszej Szkoły, ich rodzin i bliskich, z dyrekcją ZPSM i pedagogami włącznie.

Wielkim wydarzeniem, które przyciąga tę liczną publiczność, jest wspólny koncert naszych najzdolniejszych instrumentalistów z muzykami Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Koszalińskiej.

Młodzi artyści, którzy kształcą się w naszej Szkole, zdobywając najwyższe laury na konkursach różnych szczebli, mogą przed szerszym gronem słuchaczy zaprezentować umiejętności techniczne, wrażliwość muzyczną i własną interpretację dzieł wielkich mistrzów muzyki.

Orkiestrę prowadzą z reguły młodzi dyrygenci, którzy zapewniają młodym instrumentalistom wsparcie i zrozumienie.



NASZ WKŁAD W „FAMILIJNY PARK SZTUKI”



„Familijny Park Sztuki” to cykl spotkań dla dzieci i ich rodzin z muzyką „na żywo”. Odbywają się one w gmachu Filharmonii Koszalińskiej w niedzielne południa.

Spotkania te mają charakter edukacyjny i odnoszą się do różnych elementów dzieła muzycznego, instrumentoznawstwa, orkiestry, dyrygenta i historii muzyki. Słowem: wszystko o muzyce. W roli głównej występuje Orkiestra

Symfoniczna Filharmonii Koszalińskiej, której towarzyszą uczniowie naszej szkoły, przede wszystkim uczniowie rytmiki, ale też chóry i soliści.

Całość prowadzi charyzmatyczny konferansjer, niegdyś nauczyciel perkusji w naszej Szkole, Wojciech Bałdys. Każde spotkanie ma niepowtarzalny charakter podkreślony scenografią i strojami. Publiczność zachęcana jest do aktywnego udziału: wspólnego śpiewania, wykonywania rytmu utworów klaskaniem, realizacji prostych kroków tanecznych, układów choreograficznych czy tworzenia ilustracji do muzyki.

DZIEŃ OTWARTY

Pierwszy raz Dzień Otwarty Szkoły zorganizowano w kwietniu 2005 roku. Od tamtej pory odbywa się co roku w okresie wiosennym i tradycyjnie rozpoczyna go o godz. 11.00 uroczysty koncert, przygotowany przez uczniów i nauczycieli.

Wicedyrektor do spraw muzycznych, **Wiesława Suszyńska**, witając przybyłych gości, przedstawia profil, działalność i osiągnięcia Szkoły. Przekonuje

rodziców, że wychowanie przez sztukę poszerza horyzonty intelektualne dzieci, wpływa na ich wszechstronny rozwój, kształci uwagę i pamięć, uczy skupienia i kształtuje charakter. Informuje też o egzaminach wstępnych i ich terminach.

Sam koncert z werwą i swobodą od lat prowadzi Lucyna Górska, która żartobliwymi komentarzami i zabawami w formie zagadek, nie tylko muzycznych, stara się pozyskać i podtrzymać zainteresowanie młodych adeptów muzyki, obecnych wraz z rodzicami na sali koncertowej.

Niewątpliwie jednak największą atrakcją koncertu są same występy naszych uczniów, bo też nic lepiej nie zachęci do tego, żeby rodzice zapisywali dzieci do naszej Szkoły, niż prezentacja umiejętności jej wychowanków. Wszystkie występy publiczność przyjmuje zawsze z ogromnym uznaniem i nagradza gromkimi oklaskami.

Po zakończeniu koncertu goście mogą „zwiedzać” sale i piętro dydaktyki ogólnej (klas I-III OSM I st.) a także skorzystać z atrakcji przygotowanych w ramach „Jarmarku instrumentów”, czyli prezentacji instrumentów, na których gry można się uczyć w poszczególnych szkołach.





Odbywa się on na korytarzach parteru oraz w salach kameralnych Szkoły i biorą w nim udział wszystkie sekcje. Zachęceni przez nauczycieli i uczniów goście (w różnym wieku) chętnie próbują swoich sił w grze na instrumentach.

A potem pod drzwiami Toka Nauczania z reguły ustawia się prawdziwa „kolejka” rodziców, zainteresowanych zapisaniem pociech do naszej Szkoły.

Warto dodać, że od kilku lat Szkoła oferuje również lekcje przygotowawcze dla kandydatów do OSM i SM II stopnia, prowadzone przez panie **Ewę Szeredę** i **Janinę Ciemińską**.



20-LECIE MUSICALU „FATAMORGANA?”



23 marca 2013 roku w Hali Widowiskowo-Sportowej w Koszalinie odbył się nadzwyczajny koncert, którego wysłuchało prawie 5 tysięcy osób - „**Fatamorgana?**” w 20-lecie powstania.

Dwadzieścia lat wcześniej kilkunastu uczniów naszej Szkoły stworzyło swój autorski musical. Libretto napisał **Marcin Perzyna**, a muzykę **Adam Sztaba**. I właśnie oni doprowadzili do jubileuszowego koncertu w Koszalinie.

Wystąpili w nim nasi absolwenci sprzed lat, którzy przyjechali z różnych stron Polski i świata. W drugiej części koncertu pojawili się też goście specjaliści: Edyta Górniak, Natalia Kukulska, Kasia Wilk, Piotr Cugowski i oraz grupa LemOn.

Przez kilka tygodni **Małgorzata Kobierska** przygotowywała do tego koncertu orkiestrę „**Kamerton**”, stanowiącą trzon projektu. Próby generalne i sam koncert poprowadził **Adam Sztaba**. Dla uczniów była to wielka nobilitacja i zastrzyk energii do dalszej pracy.

A to reportaż polonistki, **Beaty Piochy**, towarzyszącej przygotowaniom do tego wydarzenia:

KILKA DNI Z „FATAMORGANA?”

CZWARTEK, 21 marca 2013 r.

Małgorzata Kobierska odpoczywa. Jest, jak mówi, szczęśliwa. Po pierwsze dlatego, że przekazała instrumentalistów w godne ręce mistrza Adama, po drugie, jest przekonana, że sobie świetnie poradzą, bo - w myśl zasady Tadeusza Wróńskiego: „ćwiczy się trudne, aż stanie się łatwe, a potem będzie jeszcze

łatwiejsze..” A młodzi muzycy z orkiestry ZPSM od dwóch tygodni ćwiczyli z nią nowy repertuar, bazując na nadsyłanych systematycznie z Warszawy partyturach kolejnych utworów, składających się na bogaty i zróżnicowany program koncertu.

Założycielka i dyrygentka orkiestry „Kamerton” teraz może odpoczywać jeszcze z innego powodu: jako autor kompozycji i aranżacji Adam Sztaba najlepiej będzie wiedział, jak

co trzeba zagrać, bo ten koncert to w pewnym sensie jego osobisty jubileusz. 27 marca minie 20 lat od wystawienia spektaklu „Fatamorgana?”, który był wielkim sukcesem ówczesnych licealistów z koszalińskiego „muzyka”.

Fleciстка i obojstka (tegoroczne dyplomantki) uśmiechnięte pozują do zdjęcia, „dęciaki” w męskim wydaniu, czyli trębaczce, klarnciści, puzoniści, fagociści itp. są spokojni, nie narzekają na trudne aranże.

Łukasz Piotrowicz, student IV roku AM, jest akurat na urlopie zdrowotnym, inni po prostu zjawili się, gotowi do pracy.

Pani wicedyrektor do spraw muzycznych, Wiesława Suszyńska, podkreśla, że gdy zbierała muzyków do orkiestry, wszyscy absolwenci, do których się zwróciła, chętnie przyjechali, by wziąć udział w tym wielkim projekcie: - To wspinała idea... Piszemy się zawsze na takie imprezy - podkreśla Dawid Głowacki, klarncista, absolwent z roku 2011.

Są też Paweł Zienków, Michał Biniek, Joanna Hawran, Aleksandra Machaj, Anna Jakubowska (obecnie studentka Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej na Politechnice Koszalińskiej, a jednak stęskniona za altówką...).

Kto zresztą by zrezygnował z udziału w tak ważnym przedsięwzięciu, gdy na czele orkiestry stoi ON?

Adam Sztaba, absolwent ZPSM sprzed 19 lat. Uśmiechnięty, pełen uroku, z poczuciem humoru, bez gwiazdorskich póz, bezpośredni, swobodny, młodzieńczy. Po prostu człowiek na luzie, który pozostając wybitnym profesjonalistą, tym luzem zaraża młodych, potrzebujących takiego idola i autorytetu.

Od czwartkowego rana próba... Kolejna... Zaczęły się w środę po południu jako główny element warsztatów orkiestrowych. Ćwiczenie kolejnych taktów, wskazywanych przez dyrygenta, poprawianie pomyłek w druku; cyzelowanie tekstu – można by rzec...

Liczy się precyzją w oddaniu zamysłu kompozytora, choć znaczący jest wkład w doskonalenie całości stanowią pomysły i uwagi

Pawła Kuklińskiego, skrzypka, wykładowcy z gdańskiej Akademii Muzycznej, który podczas wykonania musicalu „Fatamorgana?” w Hali Widowiskowo-Sportowej będzie koncertmistrem orkiestry.

- Jeszcze trochę poćwiczymy. Do soboty mamy czas. Naprawdę się uda – mówi z uśmiechem pełen wigoru dyrygent, który lekko i spokojnie koryguje niedoskonałości, podskakuje przy dynamicznych frazach i zaraża pozytywnym nastawieniem i dobrym samopoczuciem.

Ale oni naprawdę są świetni: wyszkoleni, profesjonalni. W mig odnajdują i wchodzą we wskazany takt. Jak maszyna złożona z wielobarwnych elementów, jak żywy i sprawny organizm. To wymaga od nich orientacji, szybkiej reakcji. W mig nanoszą na partytury konieczne poprawki, bo tu muzyka powstaje na żywo, coraz doskonalsza...

A przecież niektórzy z muzyków orkiestrowych mają zaledwie 14 lat, bo najmłodszy to uczeń I klasy gimnazjum... choćby Ada Ciemińska, wiolonczelistka. Nieco zmęczona, ale dzielna. Nie traci ani na chwilę kontaktu z dyrygentem.

A on liczy rytm i mówi: - Wykreślamy „4.. i” i gramy na „raz”.

To będzie niezapomniane doświadczenie. Już jest. Swobodna atmosfera, żarty, lekkie docinki między dorosłymi członkami orkiestry, również absolwentami, obecnie także nauczycielami ZPSM.

Na widowni liczni fani. A skoro o fanach mowa, trudno pominąć sceny rozgrywane się na korytarzach szkoły od momentu, gdy już było wiadomo, że „pan Adam” jest w budynku.

Okupację gabinetu wicedyrektor Suszyńskiej przez rozgorączkowanych i krzyczących ile sił w płucach wielbicieli z najmłodszych roczników zakończyło dopiero wspólne grupowe zdjęcie, na którym Adam Sztaba siedzi po turecku, otoczony wianuszkami uczniów – jak on roześmianych od ucha do ucha.

Łowcy autografów przez wiele godzin robili podchody do sali koncertowej.

Czwartkowa próba skończyła się o 20.30. W piątek muzycy mają pracować w podgrupach..

PIĄTEK, 23 marca

Od rana członkowie orkiestry, złożonej z uczniów i absolwentów szkoły, ćwiczą w grupach instrumentalnych.

Sekcją dętą z udziałem perkusistów zajął się osobiście Adam Sztaba. Wiolinistów objął opieką Paweł Kukliński, altówki grają pod komendą Błażeja Maliszewskiego (absolwenta, wykładowcy AM w Gdańsku), wiolonczele i kontrabasy prowadzi Mariusz Mruczek (absolwent, nauczyciel w Szkole Muzycznej II st. w Gdyni) ze wsparciem kontrabasisty z Gdańska, Damiana Wdziękońskiego.

Gdy w południe muzycy pracują wspólnie nad utworami z musicalu w sali koncertowej, w kameralnej rozgrzewają się już wokaliści, przybyli do Koszalina uczestnicy premierowej obsady musicalu; wśród nich także dwoje nauczycieli ZPSM: Małgorzata Orłowska (dawniej: Lewosz) i Marcin Fijałkowski.

Adam Sztaba dołącza do nich podczas przerwy obiadowej dla młodzieży, po której wszyscy artyści mają się udać do Hali Sportowo-Widowskiej, by tam zacząć już w pełni profesjonalne próby.

Przeprowadzce towarzyszy przewóz ogromnego instrumentarium (w tym kotłów, wypożyczonych na potrzeby koncertu z Filharmonii Koszalińskiej), a nad tym wszystkim czuwa - jak zwykle przejęta i zaangażowana - wicedyrektor Suszyńska.

Podczas oczekiwania na grupowy wymarsz ze szkoły młodzież odpoczywa w szkolnej szatni, wymienia uwagi, rozmawia o czekających ją wyzwaniach. Również o tym, że nie poradziłoby sobie z takim obciążeniem, gdyby nie twarda szkoła, jaką dała im praca pod kierunkiem Małgorzaty Kobierskiej. Niewątpliwie jednak sporą dawkę energii wyzwala w nich Adam Sztaba, który sam jest jak swoisty gejzer. Jego charyzma i ogromny potencjał, zapał i odczuwanie muzyki sprawiają, że mimo zmęczenia młodzi instrumentalni nie poddają się, zacinają usta i pracują dalej.

Muzyka, którą grają, jest odmienna od tej, z jaką obcuje w szkole na co dzień. O kompozycjach sprzed 20 lat, czyli o muzyce z „Fatamorgany?“, mówią: „ciekawa, nie gorsza od tego, co teraz w modzie; wcale nie słychać, że powstała tak dawno... profesjonalna... taka filmowa”. Nie kryją, że i teksty niektórych piosenek wydają im się ponadczasowe, bo przecież: „każdy ma marzenia... wśród nas żyje wielu snobów... na świecie wciąż jest materializm i - co smutne, jak zauważa Mateusz (wiolinista, lat 15) - w Polsce nadal wiele rzeczy się nie udaje”.

Po przeniesieniu orkiestry na halę zaczyna się etap „techniczny”: ustawienia pulpity, krzesła, próby dźwięku, instalacja odsłuchów. Fachowcy od nagłośnienia muszą zadbać o jakość brzmieniową koncertu - w końcu hala sportowa to nie filharmonia, tu o akustykę trzeba powalczyć wszelkimi sposobami. Tylko wtedy będzie można docenić w pełni jakość i kompozycji, i ich wykonania przez wielki zespół muzyczny, złożony z obecnych i byłych członków orkiestry młodzieżowej ZPSM, dorosłych muzyków (filharmoników i nauczycieli), absolwentów szkoły, z których spora grupa przed 20 laty również grała w „Fatamorganie?“, instrumentalistów „wynajętych” na potrzeby koncertu oraz profesjonalnego bandu Adama Sztaby.

Po południu do muzyków dołączają wokaliści - i ci musicalowi, i goście, zaproszeni przez organizatorów do uświetnienia jubileuszowego koncertu.

Piątkowe próby kończą się po godzinie 22. Wicedyrektor Suszyńska, która wciąż towarzyszy młodym wykonawcom i wraz z Anną Załucką otacza ich opieką, pilnuje, by wszyscy bezpiecznie dotarli do domów i by instrumentom nic się nie stało.

SOBOTA, 23 marca

Weronika (wiolinistka, lat 15) poszła spać w piątek koło północy, ale o 7. rano wstała i zaczęła przeglądać nuty. Inni spali lepiej lub gorzej, ale i tak o 9. rano musieli już być gotowi do pracy.

Wciąż muszą pracować.. Jako członkowie koncertującej z wielkim powodzeniem orkie-

stry „Kamerton” dobrze już znają smak prawdziwego muzykowania. Jednak to doświadczenie jest niepowtarzalne, nawet dla tych, którzy już studiują na akademiach muzycznych. Czekają ich wielki profesjonalny występ przed kilkutysięczną publicznością, występ, do którego przez wiele godzin trzeba się przygotowywać, by wszystko wypadło jak najlepiej.

Więc znów próby, podczas których orkiestra akompaniuje wokalistom. Ci z „Fatamorgany?” to siedemnastoosobowa grupa, w skład której wchodzi 8 mężczyzn i 9 kobiet. Niektórzy z nich zawodowo śpiewają, pozostali spełniają się w innych specjalnościach. Na widowni są obecne ich rodziny, dzieci, które bawią się pod estradą, robią rodzicom zdjęcia. Marcin Perzyna reżyseruje, instruuje swoich szkolnych kolegów; mówi o tworzeniu wspólnoty, utrzymywaniu wzrokowego kontaktu z widownią i nie tylko.

Reni Jusis przysiadła się na chwilę do wicedyrektora Suszyńskiej: - Pani się w ogóle nie zmieniła. Wszyscy są tacy sami, mimo upływu lat: oczy, gesty, głosy te same. Będziemy mieli chusteczki po kieszeniach, będzie płacz...

Podczas tego koncertu finałowa piosenka z musicalu, song o marzeniach, ma znaczenie magiczne. „Wzbijmy się” to słowa, które zyskują nowy wymiar, gdy padają z ust obecnych trzydziestoparolatków. Dla wszystkich to niezwykle powrót do młodości, a młodzi muzycy z ZPSM w tym powrocie im towarzyszą...

Adam Sztaba wciąż podkreśla: „Macie tyle lat, co my wtedy”. Czy te słowa staną się zachętą do działania, wzięcia spraw w swoje ręce - jak to zrobili twórcy „Fatamorgany?” przed laty? Czas pokaże...

Po przećwiczeniu piosenek z I części koncertu - krótka przerwa na posiłek. Potem zaczynają się próby z solistami. Uczniowie rozchodzą się, jedzą kanapki, piją herbatę, ale wciąż są blisko siebie. Na pytanie o formę i samopoczucie pada odpowiedź: „Im więcej prób, tym naturalniej to wychodzi”. Niektórzy, jak Michał (altowiolista, lat 17) nie rozstają się z

instrumentem - on chodzi z altówką po sali i coś ćwiczy.

Po estradzie nieustannie kręcą się fachowcy od dźwięku, więc orkiestra wciąż musi grać, by można było profesjonalnie nagłośnić całą imprezę. Sekcja smyczkowa i dęta ćwiczy z grupą Lemon.

Czekając na wejście wiolinistów, Marika (lat 14) podśpiewuje refren z wokalistą zespołu. Zna go dobrze. W końcu „Must be the Music” to program popularny i lubiany...

O 14.30, gdy na estradzie ćwiczy Kasia Wilk, członkowie orkiestry wreszcie dostają pełną listę z kolejnością utworów. Po Piotrze Cugowskim swoje przeboje śpiewa Natalia Kukulska, a orkiestra akompaniuje jej, grając bardzo oryginalne aranżacje autorstwa Adama Sztaby. Potem Edyta Górniak... i wreszcie młodzi muzycy mogą odpocząć. Po przerwie na obiad i przebraniu się w strój koncertowy mają już o 17.45 być w gotowości.

Wicedyrektor Suszyńska wciąż na posterunku, zatroskana o kondycję uczniów, o to, gdzie przechować instrumenty, szczególnie te wypożyczone z Filharmonii. Na szczęście ma wsparcie w Annie Załuckiej. Niezależnie od skali imprezy, dla szkoły to ogromna wysiłek logistyczny, to również wielka odpowiedzialność. Trzeba czuwać nad wszystkim. Wraz z zakończeniem koncertu praca się nie kończy - instrumenty muszą być zabezpieczone na terenie hali, by mogły w poniedziałek trafić na swoje miejsce.

I w końcu finał.

Od 18.30 pod koszalińską halą gromadzą się tłumy. Tworzą się korki. Widzowie czekają na wejście w gigantycznej kolejce. Wśród nich wielu uczniów, nawet „szkolne” rodziny, choćby rodzeństwo Derdów w komplecie. Są nauczyciele, rodziny wykonawców. Jakże mogłoby być inaczej?

Koncert rozpoczyna się z kilkunastominutowym opóźnieniem, wywołanym korkami i niemożnością dotarcia wszystkich chętnych na czas.

W końcu machina rusza. Wykonanie „Uwertury” do musicalu wywołuje prawdziwy zachwył. Pan Stanisław Bohdan (którego

córki były lub są uczennicami ZPSM) mówi, że miał łzy w oczach. Wszystko wypada pięknie. Młodzi sprawdzają się w każdym „wejściu”.

Mądre teksty piosenek skupiają uwagę. Stro- na muzyczna robi wielkie wrażenie. Ta mu- zyka naprawdę się nie zestarzała. Dawna wy- chowawczyni części wykonawców „Fatamor- gany?”, pani Jolanta Deka, wzruszona wido- kiem i śpiewem swoich uczniów sprzed lat, reaguje łzami, okrzykami zachwytu i - w finale - oklaskami na stojąco. To piękny mo- ment, niezwykle przeżycie.

Wchodzący w skład wielkiej orkiestry uc- niowie ZPSM, siedząc na wielkiej estradzie przy swoich pulpitych, pracują dzielnie i w pełni profesjonalnie. Nie widać po nich zmę- czenia. Słysząc piękną muzykę.

I serce rośnie. Duma przepelnia. To nasze dzieciaki! Uzdolnieni muzycy z koszalińskiej „kuźni talentów”.

Akompaniując w II części koncertu gwiaz- dom polskiej piosenki, sami stają się gwiaz- dami. Niezawodni, zaangażowani, niezmor- dowani.

Koncert kończy się po godzinie 23. To wielki sukces. Wspaniała impreza. Widzowie roz- chodzą się do swoich domów. Młodzi muzy- cy również.

Część ekipy (z dyrekcją włącznie) zabezpie- cza instrumentarium. Wicedyrektor Suszyń- ska jeszcze nie może odetchnąć, ale już czuje ulgę. Ostatnie trzy tygodnie to był czas gro- madzenia nut, przysyłanych przez Adama Sztabę z Warszawy, drukowania ich dla wszystkich wykonawców, organizowania prób, wypożyczania instrumentów, załatwia- nia transportu.

Zmęczenie jest wielkie, stres jeszcze nie odpuszcza, ale było warto.

Młodzi muzycy „wzbili się”, zaprezentowali wspaniale. Pokazali swój talent, ale też od- powiedzialność i zaangażowanie.

Zdobyli niezwykle, bezcenne doświadczenie; będą to długo pamiętać...

Podobnie jak my.

WARSZTATY, KURSY METODYCZNE, PRZESŁUCHANIA CEA

W naszej Szkole odbywały się i nadal odbywają muzyczne kursy, przesłuchania, warsztaty, sympozja i konferencje, poświęcone różnym specjalnościom muzycznym.

Należały do nich ogólnopolskie kursy metodyczne CEA dla nauczycieli form mu- zycznych, historii muzyki, harmonii i historii muzyki z literaturą muzyczną, Ogólno- polski Kurs Kształcenia Słuchu dla nauczycieli szkół muzycznych I i II st., ogólno- polskie kursy metodyczne dla nauczycieli klas fortepianu, klas instrumentów dętych drewnianych i blaszanych, Regionalne Warsztaty Metodyczne dla nauczycieli gry na klarncie, Regionalne Warsztaty Smyczkowe dla uczniów i pedagogów klasy wiolon- czeli, Regionalne Warsztaty Młodego Pianisty czy Regionalne Warsztaty Gitary Kla- sycznej.

W naszej Szkole organizowano również Ogólnopolski Konkurs Zespołów Kameral- nych, Makroregionalne i Ogólnopolskie Przesłuchania Zespołów Kameralnych, Prze- słuchania dla uczniów klas wiolonczeli, klas skrzypiec i altówki, klas fortepianu oraz klas gitary i zespołów gitarowych.

ROZŚŁAWIAJĄ NASZĄ SZKOŁĘ...

Ryszard Poznakowski



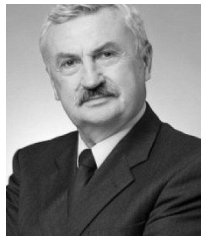
W 1960 roku ukończył Państwową Szkołę Muzyczną I st. w klasie fortepianu (nauczyciel: Z. Surmińska). Muzyk. Kompozytor. Aranżer. Wokalista. Studiował w PWSM w Sopocie (fagot), następnie grał w Operze i Filharmonii Bałtyckiej. Od 1965 kierował zespołem »Czerwono-Czarni«, dla którego napisał przeboje *Zakochani są sami na świecie*, *Bądź dziewczyną z moich marzeń* i in. Następnie przeszedł do »Trubadurów«. Od 1967 był ich kierownikiem muzycznym. Pisał przeboje dla Z. Sośnickiej (*Mam w ramionach cały świat*), E. Miodyńskiej (*Za nasze piękne dni*), K. Krawczyka (*Spójrz, gaśnie dzień*), A. Majewskiej, A. Zauchy, Z. Wodeckiego. W latach 1994-2005 współpracował z Kabaretem Olgi Lipińskiej.

Leon Kieres



W 1965 roku ukończył Państwową Szkołę Muzyczną I st. w klasie skrzypiec (nauczyciel: J. Dąbrowski). Prawnik. Samorządowiec. Prezes TPN (2000-2005). Przewodniczący sejmiku dolnośląskiego. Senator IV i VII kadencji. W trakcie swojej działalności publicznej i naukowej wielokrotnie (od 1985 r. - doktor habilitowany) był odznaczany: w 1996 Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, w 1998 papieskim Orderem św. Sylwestra, w 2002 Medalem św. Jerzego. W styczniu 2004 otrzymał Medal Lumen Mundi, w marcu 2004 Złoty Paragraf i tytuł Prawnika Roku 2003. Podczas inauguracji Jubileuszowego Roku Akademickiego 2004/2005 na Politechnice Gdańskiej otrzymał tytuł doktora *honoris causa* tejże uczelni. Na początku 2005 odebrał tytuł Człowieka Roku 2004 przyznany przez Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolski oraz Federację Regionalnych Związków Gmin i Powiatów RP.

Krzysztof Majka



W 1965 roku ukończył Państwową Szkołę Muzyczną I st. w klasie skrzypiec (nauczyciel: S. Leśniak). Nauczyciel akademicki. Polityk. Senator IV kadencji. Dyplomata. W pierwszej połowie lat 90. pełnił funkcję konsula w Bombaju. Od 2001 r. do 15 maja 2008 r. zajmował stanowisko ambasadora w Indiach (akredytowanego lub działającego w charakterze obserwatora również w Bhananie, Nepalu, Sri Lance, Bangladeszu oraz na Malediwach).

Cezariusz Gadzina



W 1986 roku ukończył Państwową Szkołę Muzyczną II st. w klasie akordeonu i saksofonu. Jest absolwentem Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie saksofonu klasycznego amerykańskiego saksofonisty Davida Pitucha, Lemmensinstituut w Leuven - Belgia w klasie saksofonu klasycznego Eda Bogarta oraz Królewskiego Konserwatorium Muzycznego w Brukseli w klasie saksofonu jazzowego u amerykańskiego saksofonisty Johna Ruocco. Jest laureatem wielu nagród i wyróżnień. Do najważniejszych należy I miejsce w

Europejskim Konkursie Jazzowym w Sorgues k. Avignonu (Francja) w 1993 roku. Z zespołem OSTATNI DZWONEK zdobył „Złoty Klucz do Kariery” podczas Pomorskiej Jesieni Jazzowej 1989. Był stypendystą Rządu Belgijskiego. To pierwszy Polak, który w historii projektów kulturalnych otrzymał tytuł ambasadora Unii Europejskiej.

Reni Jusis



W 1993 roku ukończyła Państwowe Liceum Muzyczne w klasie rytmiki. W 1998 obroniła dyplom na Wydziale Dyrygentury Chóralnej, Edukacji Muzycznej i Muzyki Kościelnej Akademii Muzycznej w Poznaniu. Wokalistka. Kompozytorka. Autorka tekstów. Producentka. W 1993 występowała na scenie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie w musicalu „Fatamorgana?”, do którego muzykę napisał jej kolega ze szkoły, Adam Sztaba. Wtedy przykuła uwagę producenta o pseudonimie

Yaro, który zaproponował wokalistce współpracę. W 1997 ukazała się płyta Yaro z jej wokalami, która przyniosła przeboje „Rowery dwa” i „Dziś jest pełnia”. W 1998 r. pojawił się album solowy „Zakręcona”. W tym roku wokalistka wydała swoją ósmą płytę. W 2013 redakcja magazynu „Glamour” przyznała jej tytuł jednej z dziesięciu Kobiet Dekady, przyznany „najsilniejszym i najbardziej inspirującym osobowościom w polskim show-biznesie”.

Adam Sztaba



Ukończył w roku 1994 Państwowe Liceum Muzyczne w klasie fortepianu, a następnie studia na Wydziale Kompozycji, Dyrygentury i Teorii Muzyki Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie prof. Zbigniewa Rudzińskiego. Zadebiutował w wieku 18 lat muzyką do musicalu „Fatamorgana?”, wystawionego w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym w rodzinnym Koszalinie. Rok później został asystentem Janusza Stokłosa, kompozytora i kierownika muzycznego teatru Studio

Buffo w Warszawie, a w następnym roku - kierownikiem muzycznym i pianistą zespołu Maryli Rodowicz. W latach 1998-2002 pełnił rolę kierownika muzycznego, aranżera i pianisty w zespole Edyty Górniak.

W latach 2002-2003 był kierownikiem muzycznym i pianistą dwóch edycji programu „Idol”. W 2003 roku, wspólnie z Tomaszem Filipczakiem, skomponował muzykę do show tanecznego „Opentaniec”, inspirowanego folklorem słowiańskim, którego premiery odbyły się w Teatrze Muzycznym w Gdyni i Teatrze Wielkim w Warszawie. W latach 2005–2006 był kierownikiem muzycznym, aranżerem i dyrygentem czterech edycji programu TVN „Taniec z gwiazdami” oraz podczas koncertów Sopot Festival. Wówczas zrodziła się Orkiestra Adama Sztaby, która funkcjonuje do dziś. W grudniu 2007 roku wraz ze swoją Orkiestrą wystąpił wspólnie z Michaeliem Boltonem na Jubileuszu 15-lecia Polsatu. Od 2007 do 2009 r. pełnił funkcję dyrektora artystycznego firmy MyPlace, agencji eventowej, managementowej i wytwórni płytowej. Pełnił też funkcję dyrektora Akademii w programie Fabryka Gwiazd, polskiej wersji formatu Star Academy. W 2009 roku stworzył muzykę do filmu *Od pełni do pełni*. Stworzył oprawę muzyczną do inauguracji Europejskich Letnich Igrzysk Olimpiad Specjalnych 2010. W tym samym roku wystąpił ze Stingiem i Polską Orkiestrą Radiową podczas Jubileuszu 85-lecia Polskiego Radia. W latach 2011–2016 był jurorem programu „Must Be the Music. Tylko muzyka” w telewizji Polsat. W 2011 roku poprowadził orkiestrę Sinfonia Varsovia podczas koncertu otwierającego polską prezydencję w Unii Europejskiej, gdzie wystąpił m.in. z Chrisem Bottim, Michaeliem Boltonem, Dolores O’Riordan i Kenny G. Był kierownikiem muzycznym i aranżerem koncertu *Grzegorz Ciechowski. Spotkanie z Legendą*. Był kierownikiem muzycznym i aranżerem koncertu „CREDO in Misericordiam Dei”. W 2017 roku wystąpił z Terence’em Blanchardem i Filharmonikami Szczecińskimi.

Marcin Wasilewski



W 1994 roku ukończył Państwowe Liceum Muzyczne w Koszalinie w klasie fortepianu, a następnie Akademię Muzyczną w Katowicach. Kompozytor, pianista jazzowy, założyciel zespołu „Simple Acoustic Trio” (obecnie „Marcin Wasilewski Trio”). Był członkiem kwartetu Tomasza Stańki. Od roku 2003 współpracuje z wytwórnią ECM. Sześciokrotny laureat nagrody polskiego przemysłu fonograficznego „Fryderyka”

Sławomir Kurkiewicz



W 1994 roku ukończył Państwowe Liceum Muzyczne w Koszalinie w klasie kontrabas (nauczyciel: J. Mirucki). Jest absolwentem Wydziału Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach. Obecnie wraz z pianistą Marcinem Wasilewskim i perkusistą Michałem Miśkiewiczem współtworzy „Marcin Wasilewski Trio”, które kiedyś funkcjonowało pod nazwą „Simple Acoustic Trio”.

Sławomir Kurkiewicz z Marcinem Wasilewskim

zaczęli grać wspólnie w 1990 roku, jako piętnastoletni uczniowie Koszalińskiej Szkoły Muzycznej. Trio stworzyli w 1991 roku. Wówczas grali w składzie: Marcin Wasilewski - fortepian, Sławomir Kurkiewicz - kontrabas i **Sebastian Demydzcuk** - perkusja. Debiutowali z sukcesem na krakowskim festiwalu Jazz Juniors w 1991 roku, gdzie zajęli III miejsce. Rok później do tria dołączył saksofonista **Cezariusz Gadzina**. „Simple Acoustic Quartet” wystąpił podczas koncertu finałowego na festiwalu jazzowym w belgijskim Hoelilaart, a także zdobył Nagrodę Główną na Jazzin` Sorgues Festiwal we Francji (1993). Kwartet wziął udział w Międzynarodowym Festiwalu Jazzowym „Jazz Jamboree” w Warszawie.

W 1993 roku do Wasilewskiego i Kurkiewicza dołączył Michał Miśkiewicz (syn saksofonisty Henryka Miśkiewicza) i w tym składzie grają razem do dnia dzisiejszego. Od 2008 roku działają jako „Marcin Wasilewski Trio”. Koncertują w Polsce i na całym świecie.



Marzena Diakun



Absolwentka ZPSM z roku 2000, w klasie fortepianu prof. Celiny Monikowskiej-Martini. W 2005 roku ukończyła z wyróżnieniem dyrygenturę symfoniczno-operową Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego w klasie prof. Mieczysława Gawrońskiego we Wrocławiu. Była stypendystką Ministra Kultury. W 2006 roku ukończyła studia podyplomowe w Wiedniu. Debiutowała w 2002 roku (II rok studiów), prowadząc finałowy koncert XVII Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Perkusyjnej z Filharmonią Koszalińską. Doskonaliła umiejętności na ogólnopolskich kursach dyrygenckich i kursach międzynarodowych. W 2003 roku była asystentem Jerzego Maksymiuka w Filharmonii Koszalińskiej. Kilkakrotnie odbyła trasę koncertową po Niemczech, Szwajcarii, Danii oraz Chinach. W 2006 roku była asystentem Andrzeja Boreyki w Berner Symphony Orchestra w Szwajcarii. W 2012 roku była asystentem Richarda Rosenberga podczas National Music Festival w Chestertown (USA) i poprowadziła serię koncertów z orkiestrą festiwalową. W 2015 roku została uhonorowana stypendium Boston Symphony Orchestra na staż jako dyrygent-asystent podczas Tanglewood Music Festival w USA. Zyskała międzynarodową sławę, zastępując Mikko Francka podczas koncertów z Filharmonikami Radia Francuskiego, transmitowanych we francuskim radiu oraz medici.tv. Swój kunszt potwierdziła, zdobywając jako pierwszy Polak II nagrodę „Srebrną Batutę” na IX Międzynarodowym Konkursie im. G. Fitelberga w Katowicach (2012). Jest również laureatką II nagrody na prestiżowym 59. Konkursie Dyrygenckim w ramach Festiwalu „Praskiej Wiosny” (2007), finalistką Międzynarodowego Konkursu dla Dyrygentów im. W. Lutosławskiego (2006) oraz półfinalistką Quadaques Competition w Barcelonie i Donatella Flick Competition w Londynie (2008). W 2010 roku obroniła doktorat w Akademii

Muzycznej w Krakowie. W 2017 roku uzyskała stopień doktora habilitowanego. Jest adiunktem w Akademii Muzycznej we Wrocławiu, gdzie prowadzi klasę dyrygentury symfoniczno-operowej. W maju 2015 roku została uhonorowana stypendium Marin Alsop Taki Concordia Fellowship, promującym najlepsze kobiety dyrygentki na świecie. Uhonorowana nagrodą Prezydenta Miasta Koszalina „Artysta Roku”, „Koszalińskim Orłem” oraz nagrodą „Kreatywni Wrocławia”. Laureatka „Paszportu Polityki” w dziedzinie „muzyka poważna” za 2016 rok. Odznaczona medalem Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Zasłużony dla kultury polskiej”.

Łukasz Jakóbczyk



Absolwent z 2000 roku. W szkole kształcił się na fagocie, a zamiłowanie do śpiewu rozwijał na zajęciach śpiewu w Akademii Muzycznej w Poznaniu. W 2004 roku otrzymał stypendium Royal College of Music w Londynie w ramach programu dla młodych artystów, prowadzonego przez tę uczelnię. Potem przyszedł czas na Royal Opera House Covent Garden, gdzie zaśpiewał około 60 przedstawień. Występował na scenach operowych i koncertowych Amsterdamu, Lyonu, Sztokholmu, Edynburga, Dublinu, Hagi czy Petersburga. Ma w dorobku nagrania z takimi sławami jak Placido Domingo, pod batutą słynnych dyrygentów.

Andrzej Wojciechowski



Absolwent z 2002 roku w klasie klarnetu Roberta Wasilewskiego. Jest również absolwentem Akademii Muzycznej im. S. Moniuszki w Gdańsku w klasie prof. Bogdana Ocieszaka. Brał udział w licznych kursach mistrzowskich. W latach 2002-2003 studiował w klasie mistrzowskiej Joan Enric Lluna pod egidą Conservatori Superior De Musica w Castello (Hiszpania). Wielokrotnie zdobywał nagrody i wyróżnienia na konkurach klarnetowych i kameralnych zarówno w kraju, jak i za granicą. Dwukrotny stypendysta

Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jako solista i kameralista koncertował w niemalże całej Europie, Ameryce Północnej, a także Afryce i Azji. Klarrecista Polskiej Filharmonii Bałtyckiej im. Fryderyka Chopina w Gdańsku. Stale współpracuje z Polską Filharmonią Kameralną Sopot. Jest również członkiem Polskiego Zespołu Basethornowego, Gdańskiego Trio Stroikowego oraz zespołu Zagan Acoustic.

Doktor habilitowany w Akademii Muzycznej im. S. Moniuszki w Gdańsku. W latach 2014-2017 był profesorem gościnnym Ning Xia University of Art w In Chuan (Chiny). W 2014 roku dołączył do zaszczytnego grona „Muzyków Selmera”. W 2016 nakładem wydawnictwa DUX ukazał się jego debiutancki album „A Tribute to Benny Goodman” nagrany z Orkiestrą Kameralną Akademii Muzycznej w Gdańsku, pod batutą Łukasza Borowicza. Na płycie znalazło się pierwsze polskie nagranie Koncertu Aarona Coplanda oraz kompozycje Beniamina Baczewskiego i Artura Guzy, dedy-

kowe Andrejowi Wojciechowskiemu. Artysta szczególnym sentymentem darzy koszalińską estradę, ponieważ to właśnie z orkiestrą Filharmonii Koszalińskiej debiutował jako uczeń.

Agata Szymczewska



Ukończyła liceum muzyczne w roku 2004. Skrzypaczka i kame-ralistka. Jest absolwentką Hochschule für Musik und Theater w Hannoverze w klasie prof. Krzysztofa Węgrzyna oraz Akademii Muzycznej w Poznaniu w klasie prof. Bartosza Bryły. Zwycięz-czyni XIII Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu. Od 2016 roku jest wykła-dowcą Uniwersytetu im. Fryderyka Chopina w Warszawie. Zys-kała pozycję artystki o formacie prawdziwie światowym, dosko-nale rozpoznawalną w szerokim gronie muzycznym. Londyński „The Times” napisał o niej: „Gra z powagą, opanowaniem i mądrością muzyczną ponad swój wiek, brzmiąc momentami jak płomienna młoda Ida Haendel”. Regularnie występuje na renomowanych scenach i w najsłynniejszych centrach muzycznych w Europie, Azji i obydwu Amerykach, zdobywając uznanie międzynarodowych kry-tyków, słynnych dyrygentów oraz orkiestr i festiwalu, z którymi współpracuje. Można ją usłyszeć w prestiżowych salach koncertowych m.in.: w nowojorskiej Carnegie Hall, Filharmonii Berlińskiej, Wigmore Hall i Royal Festival Hall w Londynie, Théat-re des Champs-Élysées w Paryżu, Concertgebouw w Amsterdamie czy Seoul Arts Center w Korei, pod batutą takich dyrygentów jak: Seiji Ozawa, Sir Nevill Marriner, Andrey Boreyko, Krzysztof Penderecki, Jerzy Maksymiuk, Jacek Kasprzyk, John Axelrod, Krzysztof Urbański, Maxim Vengerov. W repertuarze artystki ważne miej-sce zajmuje muzyka kameralna, dzięki której Agata Szymczewska wspólnie koncer-towała z wieloma wybitnymi artystami takimi jak: Krystian Zimermann, Martha Ar-gerich, Anne-Sophie Mutter, Gidon Kremer, Maxim Vengerov, Mischa Maisky, Yuri Bashmet czy Kaja Danczowska. Od 2014 roku jest członkiem renomowanego Szy-manowski Quartet, który od dwudziestu lat należy do ekskluzywnego grona najlep-szych kwartetów smyczkowych na świecie. Znalazła się w gronie laureatów nagrody London Music Masters w 2009 roku. Została uhonorowana Paszportem Polityki, Nagrodą TVP Kultura w kategorii Muzyka Poważna oraz 4 nagrodami Fryderyk m.in. za zainicjowane przez Krystiana Zimmermana nagranie kwintetów fortepianowych Grażyny Bacewicz dla Deutsche Grammophon oraz za nagranie koncertu skrzypco-wego Mieczysława Karłowicza wraz z Orkiestrą Sinfonia Varsovia pod dyрекcją Jerzego Maksymiuka. Kolejnym ważnym albumem jest płyta z października 2010 roku z koncertami skrzypcowymi Brucha oraz Mendelssohna oraz Legendą Wieniaw-skiego wydana przez firmę Universal Music Polska.

Adam Woch



Absolwent z roku 2010, w klasie gitary Zbigniewa Dubielli. Równocześnie od września 2007 r. jego edukacją kierował Ryszard Bałauszko z Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie. W roku 2016 otrzymał tytuł magistra sztuki na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie prof. Leszka Potasińskiego. Studiował w Conservatorium Maastricht u prof. Carlo Marchione. Umiejętności doskonalił także pod kierunkiem takich artystów jak Rolf Lislevand, Ricardo Gallen, Alvaro Pierri i wielu innych. Jeden z najlepiej zapowiadających się gitarzystów młodego pokolenia w Polsce. Koncertuje jako solista i kameralista. Jest laureatem ponad dwudziestu konkursów o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym. Nagrywał dla Polskiego Radia i Telewizji. Występował we Włoszech, Austrii, Czechach, Niemczech, Hiszpanii, Stanach Zjednoczonych i Chinach, w miejscach tej rangi, co nowojorska Carnegie Hall, Studio Koncertowe Polskiego Radia im. Witolda Lutosławskiego, Zamek Królewski w Warszawie czy Große Ehrbar Saal Konservatorium für Musik und Dramatische Kunst w Wiedniu. Jako solista współpracował z Polską Orkiestrą Radiową, Orkiestrą Filharmonii Koszalińskiej i Filharmonią Kameralną w Łomży. Wielokrotnie otrzymywał nagrody za osiągnięcia artystyczne od Prezydenta Miasta Koszalina, a w marcu 2010 r. został uhonorowany nagrodą specjalną „Młody Artysta Roku 2009”. Był wielokrotnym stypendystą Narodowego Funduszu na Rzecz Dzieci oraz otrzymał stypendium „Młoda Polska”. Pięciokrotnie nagradzany był Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W roku 2014 w trakcie trasy koncertowej po USA otrzymał Certyfikat Honorowego Obywatelstwa miasta Jacksonville oraz specjalne wyróżnienie Gubernatora Stanu Arkansas za wkład w rozwój kultury. W 2015 zdobył stypendium banku Societe Generale, umożliwiające nagranie debiutanckiej płyty. Od roku 2011 współtworzy z Robertem Guzikiem duet gitarowy Woch&Guzik Duo, który koncertował w Europie, USA (w tym w Carnegie Hall w 2014 r.) oraz w Chinach. Woch&Guzik Duo współpracuje również z najsłynniejszym duetem gitarowym Sergio i Odaira Assada, co zaowocowało napisaniem zadedykowanej im 7-częściowej kompozycji „One Week in Rio”, której światowa premiera miała miejsce w marcu 2017 roku w Warszawie i Wrocławiu. Było to pierwsze takie wydarzenie w historii polskiej gitary.

Dariusz Lampkowski



Absolwent z roku 2010 w klasie Dariusza Schmidta. Studiował na Akademii Muzycznej im. Karola Szymanowskiego w Katowicach, pod okiem Marcina Dylli i Marka Nosala. W latach 2016-2018, jako stypendysta Fulbright'a, kontynuował naukę w Konserwatorium Muzycznym w San Francisco w Kalifornii, pracując m.in. z legendarnym wirtuozem, Judicaelem Perroy. Prowadzi aktywne życie koncertowe i konkursowe, występując zarówno solo, jak i w zespołach kameralnych. W swojej działalności skupia się na wykonaw-

stwie programu od baroku po współczesność, eksponującego różnorodne aspekty bogatego w barwy i charaktery instrumentu, jakim jest gitara. W 2017 roku zwyciężył w Konkursie Koncertów w San Francisco Conservatory of Music, co poskutkowało wykonaniem Concerto de Aranjuez wraz z Berkeley Symphony Orchestra w styczniu 2018, pod kierownictwem dyrygenta Christiana Reifa. Do jego aktualnych osiągnięć należą również: III Nagroda na Międzynarodowym Konkursie Gitarowym w Dallas, Texas, 2017; I Nagroda na Międzynarodowym Konkursie im. J. Rodriga w Olsztynie, 2016; II Nagroda z Mandala Guitar Quartet w Omis Guitar Fest w Chorwacji, 2015.

Duet fortepianowy: Bartosz Kołaczkowski i Wojciech Szymczewski



Współpraca Bartosza, absolwenta Szkoły z roku 2011 i Wojciecha, absolwenta z 2010, rozpoczęła się jeszcze w roku 2008. Pianiści są absolwentami Akademii Muzycznej im. St. Moniuszki w Gdańsku w klasie fortepianu prof. Waldemara Wojtala, oraz w klasie kameralistyki prof. Anny Prabuckiej-Firlej i dr Bogny Czerwińskiej-Szymuli. Dotychczasowe sukcesy duetu to m.in. I nagroda na Międzynarodowym Konkursie „12. Padova International Competition” w Padwie (Włochy) w 2014 r., I nagroda na Międzynarodowym Konkursie "Bradshaw&Buono International Piano Competition 2015" w Nowym Jorku (USA) w maju 2015 r. i II nagroda na X Międzynarodowym Konkursie Muzyki Kameralnej w Ruse (Bułgaria) w listopadzie 2015 Ponadto w marcu 2016 roku duet otrzymał Nagrodę Prezydenta Miasta Koszalina za szczególne osiągnięcia w skali światowej. W grudniu 2014 roku duet Kołaczkowski&Szymczewski odbył tournée we Włoszech, dając recitale, m.in. w Palazzo Zacco-Armeni w Padwie, Mirrors Hall w Abano i Palazzo Cavagnis w Wenecji, natomiast w 2015 roku zadebiutował w nowojorskiej Carnegie Hall.

Kamil Piotrowicz



Szkołę ukończył w 2011 roku. Kompozytor, pianista, improwizator, twórca zespołów. Jeden z najbardziej obiecujących muzyków młodego pokolenia. Twórca albumu „Popular Music”, który przyniósł mu w roku 2017 serię sukcesów: nominację do prestiżowej nagrody „Fryderyk 2017” w kategorii „Jazzowa Płyta Roku”, tytuł „Płyty Roku”, a także zaproszenie do udziału w najważniejszych festiwalach jazzowych w Polsce: Jazz Jamboree w Warszawie, Jazz nad Odrą we Wrocławiu, Jazz Jantar w Gdańsku, Letnia Akademia Jazzu w Łodzi czy Festiwal Pianistów Jazzowych w Kaliszu. Laureat wielu nagród i wyróżnień, w tym nagrody „Młody Twórca Kultury” Miasta Gdańska, nagrody Prezydenta Miasta Koszalina za osiągnięcia w dziedzinie kultury. Uczestnik międzynarodowej wymiany kulturalnej w Nowym Jorku w ramach programu „External Integrated Module”. W tym roku za dokonania w dziedzinie twórczości artystycznej oraz promowanie Województwa Zachodniopomorskiego w Polsce i za granicą otrzymał Nagrodę „Pro Arte”.

Katarzyna Golofit



Absolwentka z roku 2011 w klasie fortepianu Jolanty Reszelskiej. Studiowała w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, obecnie - w Conservatorio di Musica "C. Monteverdi" w Bolzano we Włoszech. Jest laureatką wielu ogólnopolskich i międzynarodowych konkursów pianistycznych, m.in. Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego „Chopin +” w Budapeszcie, Konkursu im. Miłósza Magina w Paryżu. Otrzymała także nagrody Prezydenta Miasta Koszalina, stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci.

Bianka Szalaty



Absolwentka z roku 2013 w klasie nestora gitary, Zbigniewa Dubielli. Studentka poznańskiej Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w klasie gitary dr. Łukasza Kuropaczewskiego. Swoje umiejętności doskonaliła ostatnio w Duńskiej Królewskiej Akademii Muzycznej w Kopenhadze pod skrzydłami prof. Jespera Sivebæka. Dotychczas została laureatką ponad 30 konkursów solowych oraz kameralnych o randze ogólnopolskiej i międzynarodowej. Jest również stypendystką Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci,

Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Programu Stypendialnego Młoda Polska, Prezydenta Miasta Koszalin oraz dwukrotną stypendystką Prezesa Rady Ministrów. Odbiła kilkadziesiąt lekcji mistrzowskich z wirtuozami z ponad 20 krajów. Koncertowała w całej Polsce, Niemczech oraz Danii, m.in. podczas festiwalu gitarowych w Jeleniej Górze, Trzęsaczu, Żorach, Katowicach i Polskiej Akademii Gitary w Poznaniu. Występowała jako solistka z orkiestrą Filharmonii Koszalińskiej. W 2012 roku nagrała pierwszą solową płytę „Gitara – moja miłość” w Polskim Radiu Koszalin. Pasjonuje się również kompozycją, czego wynikiem są jej m.in. „Wariacje na temat polskiej pieśni ludowej”.

Mateusz Kowalski



Absolwent z roku 2014 (klasa gitary Dariusza Schmidta), a obecnie student I r. studiów magisterskich Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie w klasie p. Ryszarda Balauszkó. Zdobył w tym roku I nagrodę na Międzynarodowym Konkursie Gitarowym w Krynicy Zdroju oraz I nagrodę i tytułu "Euro String Young Star 2018/19 " na 20. Międzynarodowym Konkursie Gitarowym w Rust (Austria). Czterokrotnie otrzymał Nagrodę Prezydenta Miasta Koszalina za osiągnięcia artystyczne. Zapraszany do udziału w koncertach zarówno w Polsce (np. na UMFC w Warszawie z cyklu „Mistrzowie Instrumentalistyki”), jak i za granicą (Słowacja, Francja), dumnie reprezentując miasto Koszalin, z którego się wywodzi.

Amelia Dziedzic



Absolwentka z roku 2016 w klasie skrzypiec Małgorzaty Kobierskiej. Studentka Akademii Muzycznej im. Ignacego Jana Paderewskiego w Poznaniu Royal Irish Academy of Music w Dublinie. Wielokrotna laureatka czołowych miejsc w konkursach i przesłuchaniach skrzypcowych, m.in. zdobywczyni I miejsca w 40. Ogólnopolskim Konkursie Bachowskim im. Stanisława Hajzera w Zielonej Górze czy II miejsca w Ogólnopolskich Przesłuchaniach Centrum Edukacji Artystycznej w Kielcach. Za swoje osiągnięcia artystyczne i naukowe otrzymała Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Stypendium Prezesa Rady Ministrów, kilkakrotnie - Nagrodę Prezydenta Miasta Koszalina za osiągnięcia w dziedzinie kultury, Stypendium Narodowego Centrum Kultury „Młoda Polska” 2016. Ponadto była podopieczną programu pomocy wybitnie zdolnym Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci.

SPOTKANIA Z ABSOLWENTAMI

Jedną z tradycji pielęgnowanych w naszej szkole są spotkania uczniów OSM II st. z absolwentami.

Doświadczenia osób, które ukończyły tę samą szkołę, mogą być dla młodzieży nieocenionym potwierdzeniem celowości nauki i wsparciem w poszukiwaniu dalszych dróg rozwoju. Doświadczenia absolwentów zawsze wzbudzają zainteresowanie i najcelniej trafiają do uczniów.

Właśnie z myślą o tym organizujemy cykliczne spotkania z absolwentami, których osiągnięcia i sukcesy mogą stać się drogowskazem dla naszych uczniów.

Nasi goście wspominają czasy nauki szkolnej, przywołują nauczycieli, lekcje z nimi, anegdoty ze szkolnego życia. Opowiadają o swojej dalszej edukacji, działalności koncertowej, sukcesach, ale i porażkach, marzeniach i planach na przyszłość. Dzielą się doświadczeniem, udzielają rad i wskazówek, przydatnych i w praktyce szkolnej, i w muzycznym rozwoju młodszych kolegów.

Na zakończenie spotkania chętnie odpowiadają na pytania uczniów.



KOSZALIŃSKA KUŹNIA TALENTÓW

W roku 2011 nasza Szkoła uzyskała przyznawany przez Dyrektora Ośrodka Rozwoju Edukacji tytuł Tytuł „**Szkoły Odkrywców Talentów**”. To bez wątpienia świadczy o tym, że jako Szkoła Artystyczna przyczynia się do odkrywania, promocji i wspierania uzdolnień dzieci i młodzieży.

Nie sposób wymienić wszystkich naszych uzdolnionych młodych instrumentalistów, skupimy się więc na tych, których osiągnięcia zostały dostrzeżone i docenione nie tylko w naszym mieście.

Siostry Julia i Gabriela Bortnowskie

Julia Bortnowska to obecnie uczennica klasy maturalnej i dyplomowej. Ma w dorobku wiele ogólnopolskich i międzynarodowych sukcesów pianistycznych od najmłodszych lat nauki w naszej Szkole, gdzie jej profesorem był dziadek, **Aleksander Bortnowski**. Obecnie uczy się u taty, **Pawła Bortnowskiego**. Jest wielokrotną laureatką



Nagród Prezydenta Miasta Koszalina, przyznawanych uczniom za osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania kultury. Do sukcesów Julii z ostatnich lat należy m.in. II miejsce w Konkursie Pianistycznym „Gran Klavier” Ciudad de Alcalá w Hiszpanii, w którym wzięli udział młodzi pianiści z Hiszpanii, Rosji, Ukrainy, Malezji, Polski i Mongolii i I - w internetowym konkursie w Belgradzie w Serbii. Wiele osiągnięć Julia dzieliła i dzieli z młodszą siostrą, Gabriellą, z którą tworzą niezwykle pianistyczny duet. Wywalczyły m.in. Grand Prix w Hiszpanii i tytuł Champion of the World w Serbii oraz III miejsce na konkursie Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie.

Gabriela Bortnowska to z kolei uczennica klasy IV OSM II st. Naukę gry na fortepianie również zaczęła w klasie dziadka, **Aleksandra Bortnowskiego**. Od początku brała aktywny udział w życiu koncertowym szkoły i poza nią, m.in. występowała w 2013 r. ze Szkolną Orkiestrą Symfoniczną „Kamerton” w Neubrandenburgu na festiwalu „Baltikum”. Jest laureatką Nagród Prezydenta Miasta Koszalina za osiągnięcia w dziedzinie upowszechniania kultury. Ma liczne osiągnięcia na konkursach różnych kategorii. Do najważniejszych należą I miejsce na XI Międzynarodowym Konkursie Muzycznym im. J. Zarębskiego, Dyplom Złotego Wirtuoza oraz Dyplom za wyróżniające się wykonanie utworu J.S. Bacha na VI Międzynarodowym Konkursie „Młody Wirtuoz” w ramach X Międzynarodowego Forum Pianistycznego „Bieszczady bez granic” Sanok 2015 oraz Nagroda specjalna: półrecital w Szkole Talentów we Lwowie czy I miejsce w kategorii Solo oraz nagroda specjalna w Konkursie Pianistycznym „Gran Klavier” w Ciudad de Alcalá w Hiszpanii w 2017 r., na którym w duecie z siostrą Julią wywalczyła również Grand Prix.

Wiktor Dziezic – utalentowany skrzypek i kameralista „Bacewicz Trio”



Wiktor jest obecnie uczniem klasy IV OSM II st. w klasie skrzypiec **Natana Dondalskiego**. Szkołę podstawową ukończył w klasie skrzypiec **Olgi Borowskiej** oraz w klasie fortepianu **Hanny Wiącek**.

Jest laureatem wielu znaczących konkursów rangi krajowej i międzynarodowej. W historii szkoły jest pierwszym instrumentalistą, który zdobył Grand Prix w Ogólnopolskich Przesłuchaniach Uczniów

Klas Skrzypiec i Altówki CEA SM I st. w Warszawie. Oprócz najwyższych nagród w prestiżowych konkursach w Polsce i za granicą (Austria, Czechy) Wiktor otrzymywał również Nagrody Specjalne: stypendium w postaci udziału w 43. Międzynarodowych Kursach Skrzypcowych im. Z. Brzewskiego w Łańcucie, udział w 43. Inauguracyjnym Koncercie Symfonicznym z Filharmonią Podkarpacką oraz w Koncercie Symfonicznym z Filharmonią Warmińsko-Mazurską w Olsztynie. Kilkukrotnie występował jako solista z orkiestrą symfoniczną Filharmonii Koszalińskiej. Brał udział w koncertach w Neubrandenburgu oraz w Sali Balowej na Zamku w Łańcucie. Od 2014 roku jest Stypendystą Krajowego Funduszu na rzecz Dzieci, na którego zaproszenie wystąpił podczas koncertu na Zamku Królewskim w Warszawie. Jest laureatem Programu Stypendialnego Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Młoda Polska” 2015. Otrzymał Stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego za osiągnięcia artystyczne. Jest także wielokrotnym laureatem Nagrody Prezydenta Miasta Koszalina za osiągnięcia w dziedzinie kultury.

Mikołaj Gajdzis



Do niedawna jedyny waltornista w Szkole, obecnie uczeń klasy maturalnej i dyplomowej w OSM II st. Jego nauczycielem jest prof. Tomasz Bińkowski, na co dzień wykładowca Uniwersytetu Muzycznego F. Chopina i solista Teatru Wielkiego Opery Narodowej w Warszawie. Mikołaj to laureat wielu konkursów ogólnopolskich i międzynarodowych, m.in. II nagrody na prestiżowym Ogólnopolskim Konkursie Waltorniowym CEA dla Uczniów

Szkół Muzycznych II st. w Opolu, I nagrody i Grand Prix na IV International Music Competition Le Mont Dore (Francja), wyróżnienia I stopnia na XI International Interpretative Competition for Wind Instruments Brno (Czechy) czy I nagrody (jedynej z Polski) na International Music Competition „Best Mozart Performance” w Londynie. W roku 2016 wystąpił w koncercie z Filharmonią Koszalińską, w 2017 - w Sali Lustrzanej Zamku Królewskiego w Warszawie. Jest stypendystą Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci oraz Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, w programie „Młoda Polska”, za wybitne osiągnięcia artystyczne.

Uzdolniony duet skrzypcowy – **Martyna Skuza** i **Julia Popławska**.



Mimo młodego wieku **Martyna Skuza**, uczennica klasy VI OSM I st., i **Julia Popławska** z klasy II OSM II st. mają na swoim koncie sporo sukcesów indywidualnych i w duecie. Wszystkie okupione ciężką pracą i wielogodzinnymi ćwiczeniami. Te jednak przynoszą wspaniałe efekty i uzdolnione koszalinianki zdobywają nagrody na krajowych i międzynarodowych konkursach. Młode skrzypaczki mają również w swym dorobku występ z Filharmonią Koszalińską w 2017 r. oraz koncert z orkiestrą kameralną podczas Międzynarodowych Warsztatów Muzycznych im. Zenona Brzewskiego w Łąncucie w 2018 r. Są też laureatkami nagrody Prezydenta Koszalina za osiągnięcia w dziedzinie kultury oraz uczestniczkami mistrzowskiego programu Europejskiego Centrum Muzyki Krzysztofa Pendereckiego - Luślawicka Orkiestra Talentów. Pedagogiem Julii i Martyny, zarówno w klasie skrzypiec, jak i kameralistyki jest Natan Dondalski.

Julia Chojnacka



Obecnie uczennica klasy V OSM I st. Laureatka wielu nagród ogólnopolskich i międzynarodowych. W 2018 r. otrzymała Grand Prix w IX International Music Competition w Belgradzie oraz nagrodę specjalną - pobyt i udział w Międzynarodowym Festiwalu Muzycznym Cap Ferret we Francji. Finał tego konkursu, obejmującego wiele instrumentów i specjalności muzycznych, odbył się w kwietniu br. w Belgradzie (Serbia). Julia wysłała swoje zgłoszenie z nagraniem muzyki polskiej; były to utwory Grażyny Bacewicz i Adama Andrzejewskiego. Jury w składzie: Gardane Nedeljkovic (Serbia), Karina Gidaszewska (Polska) oraz Elena Baskina (Rosja) przyznało Julii I miejsce i najwyższą punktację ze wszystkich 12 grup wiekowych skrzypiec – 99.66 na 100 punktów.

W ten sposób nasza uczennica została zakwalifikowana do Master's Final, gdzie wygrała Grand Prix oraz lekcje mistrzowskie i wykonanie recitalu solowego we Francji. Lekcje mistrzowskie prowadził sławny skrzypek Nicolas Koeckert, występujący na wielu scenach muzycznych całego świata. Recital Julii spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem, co zaowocowało zaproszeniem jej przez organizatorkę i jurorkę konkursu, Helenę Berger, do koncertu finałowego Festiwalu, podczas którego wykonała „Kaprysta Polski” Grażyny Bacewicz. Dodatkowym, ogromnym wyróżnieniem było zaproszenie do wzięcia udziału w wieczornym koncercie Nicolasa Koeckera, podczas którego Julia zagrała „Burluskę” Adama Andrzejewskiego. Julia jest również tegoroczną laureatką Nagrody Prezydenta Koszalina za osiągnięcia w dziedzinie kultury. Pedagogiem prowadzącym Julię Chojnacką jest **Olgia Borowska**.

JESTEŚMY KREATYWNI...

MUSICALE, MUSICALE...

Słynna „Fatamorgana?”, której premiera odbyła się 27 marca 1993 roku

Jak wspomina **Adam Sztaba**, kompozytor i aranżer piosenek, do których słowa napisał **Marcin Perzyna**, „Fatamorganę?” zaczęli tworzyć po wycieczce szkolnej do Warszawy w 1991 r. Tam zobaczyli „Metro”. Wszystko tak ich wówczas zachwycało, że postanowili zrobić coś podobnego w Koszalinie

W wakacje zebrali ekipę utalentowanych znajomych. Wśród nich była popularna dziś piosenkarka, **Reni Jusis**. Zamiast wylegiwać się na plaży albo wyjechać pod namiot, Adam Sztaba nocami pisał muzykę. I tak powstał dwuaktowy spektakl „Fatamorgana?”, który wystawili na deskach Bałtyckiego Teatru Dramatycznego. Odnieśli sukces.

Musical, który opowiadał o planach na przyszłość młodych ludzi, okazał się proroczy dla części wykonawców, najbardziej dla autorów: Adam Sztaba jest wziętym aranżerem i dyrygentem, Marcin Perzyna – producentem programów telewizyjnych i imprez muzycznych (m.in. Must Be The Music), zaś Reni Jusis i **Adam Krylik** od lat z powodzeniem śpiewają na profesjonalnych scenach.

„Hair” (rok 2001) i „Jesus Christ Superstar” (rok 2003)

Wspomnienia nauczycielka przedmiotów ogólnomuzycznych, Justyny Moskalik:



Krzysztof Wojciechowski

Wrzesień 2001 roku.

„A może by tak zespół musicalowy założyć?” - zasugerowała pani dyrektor Małgorzata Wozaczyńska. W moim CV znalazł się zapis: praca w Teatrze Muzycznym w Gdyni. „Można spróbować” - odpowiedziałam nieśmiało. Zaczynałam pracę z trójką uczniów. W szczytowym okresie działalności „musicalowców” było około 60. Niektórzy śpiewali, inni grali na różnych instrumentach. Im większy był skład, tym więcej trzeba było zwoływać prób, pisać po nocach aranżacji.

Staraliśmy się „zagospodarować” każdego ucznia, który był chętny, by wziąć w tym projekcie udział. Razem wybieraliśmy, które piosenki z musicali chcemy wykonywać. Koncerty były serią piosenek z musicali, wykonywanych wokalnie przez solistów, duety, tercety, z akompaniamentem instrumentów.

Projekt „musical” stał się pięknym rajskim drzewem z różnorodnym ptactwem. Każdy z nich był barwny, wrażliwy, ciekawy nowego. Każdy inny. Zapal był nie do opisania.

Ćwiczeniom, pracy nad interpretacją, obyciu z mikrofonem i mikroportem, poczuciem sceny poświęciliśmy wiele godzin. Zapal był ogromny, efekty cieszyły wszystkich. Ja starałam się sugerować, podpowiadać, namawiać do poszukiwania w sobie frazy, środków wyrazu i ekspresji. Nie było prostych recept, w końcu pracowałam z dojrzałą, zdolną młodzieżą, młodymi muzykami. Można było wiele od nich wymagać. Byli wspaniali, kreatywni, twórczy, eksperymentowali, poszukiwali. Moją rolą było też - nie przeszkadzać.

Z utworami z musicali: „Hair”, „Metro” i „Jesus Christ Superstar” daliśmy wiele koncertów, w tym występy charytatywne. Mieliliśmy możliwość wystąpienia na profesjonalnej scenie Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie. To było ważne doświadczenie, które dało wykonawcom moc pozytywnych, niezapomnianych przeżyć i nowe doświadczenia.



Anna Kokocińska

Wspomnienia Mariusza Mruczka, pianisty w szkolnych musicalach „Hair”, „Jesus Christ Superstar”, „Metro”

Dla mnie to było przeżycie, które wspominam miło do dzisiaj. Długie próby, godziny rozmów, a poza tym niezwykle ciepła i przyjacielska atmosfera tworzenia wspólnie czegoś niesamowitego.

Dzisiaj jako wiolonczelista regularnie koncertujący w orkiestrze, szczęśliwy mąż i ojciec dwójki dzieci, cały czas wracam do tych przeżyć, tej wspaniałej atmosfery i tego nadzwyczajnego uczucia podczas wspólnego grania. To było niesamowite.

Nikt nie zastanawiał się nad tym, że już nie ma czasu, że znowu dużo prób i brak sił. To wciągało i uczyło bycia muzykiem, artystą... Radość i adrenalina, która wciągała coraz głębiej w muzyczny świat. Nikt nie musiał, ale wszyscy chcieli...

Pani Justyna Moskalik zaszczerpiła w nas pasję i wprowadziła w świat muzyki „klasycznej” inaczej. Pomimo że zawodowo zajmuję się grą na wiolonczeli, to mam w domu pianino, często do niego siadam i wspominam nasze przygody... „Wieża Babel” z „Metra” czy „Gethsemane” z „Jesus Christ Superstar” zagram do dzisiaj z pamięci. Miałem wielkie szczęście spotkać tych ludzi i przeżyć to, czego udało się być częścią...

„Difficultatem exittibus” - 11 maja 2018 roku



W wypełnionej niemal po brzegi sali koncertowej odbyła się premiera „Difficultatem exittibus”, swobodnego musicalu, który powstał przy współpracy uczniów nauczycielki klasy śpiewu, **Lucyny Górskiej**, oraz aktora i reżysera Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie, **Marcina Borchardta**.

Lucynę Górską zachwyciło przedstawienie „Wesela Jamneńskiego” w Bałtyckim Teatrze Dramatycznym, gdyż wciągało do zabawy na scenie również widzów. Wtedy pomyślała, że fantastyczny człowiek, który to wykreował, jest jej potrzebny do pracy z uczniami w Szkole Muzycznej.

Współpraca z panem Marcinem Borchardtem układała się wspaniale. W sierpniu nawiązali kontakt, w listopadzie ustalono, co chcieliby razem zrobić. Próby rozpoczęły się 22 grudnia 2017 roku, a zakończyły w dniu premiery. Odbywały się dwa razy w tygodniu, potem w niedziele (wielogodzinne), a przed samym spektaklem – w soboty i niedziele. Ale to nie była tylko praca, to było coś, w co wszyscy artyści włożyli całe serce. A dla uczniów wydziału wokalnego było to bezcenne doświadczenie: powinni mieć bowiem możliwość sprawdzenia się na scenie, poznania tajników gry aktorskiej, której nie ma w programie nauczania. Ułatwi to im z pewnością dokonanie poważnych wyborów, co będzie dalej: wydział wokalny czy musical?

PROGRAM SOCRATES COMENIUS

Koszalińska szkoła muzyczna jako jedna z pierwszych w naszym mieście przystąpiła do międzynarodowego programu „Socrates Comenius”.

We wrześniu 2002 roku rozpoczęliśmy trzyletni projekt zatytułowany „Muzyka porusza dusze i łączy serca”.



Ostrawa – czerwiec 2004

W realizacji programu udział brały trzy szkoły partnerskie: Musiches und Neusprachliches Gymnasium Karl-Theodor-v.Dalberg w Aschaffenburgu z Niemiec, Szkoła Podstawowa w Ostrawie w Czechach oraz nasza szkoła jako koordynująca cały projekt.

Szczególnie interesujące pod względem dydaktycznym i artystycznym były coroczne edycje Międzynarodowych Warsztatów Artystycznych, które kończyły poszczególne lata realizacji projektu. W 2003 roku odbyły się w Koszalinie, w 2004

- w Ostrawie, a 2005 - w Koszalinie i Ostrawie.

Były to kilkudniowe zloty młodzieży z trzech partnerskich szkół wypełnione zajęciami wokalnymi, kameralnymi i orkiestrowymi. Był to też czas na poznanie naszych miast i ich okolic. Młodzież zakwaterowana była u rodzin, co pozwalało poznać zwyczaje i kuchnię naszych krajów.

Warsztaty kończyły się zawsze galowymi koncertami, którym nadawano szczególnie uroczysty charakter. Towarzyszyło im zawsze duże zainteresowanie mediów.



Punktem kulminacyjnym III Międzynarodowych Warsztatów Artystycznych stała się światowa premiera utworu „Carmina Burana 2” czeskiego kompozytora Zdenka Krala, który uczestniczył w próbach w Koszalinie i Ostrawie oraz osobiście brał udział w wykonaniu dzieła dedykowanego uczestnikom projektu Socrates Comenius.

Program unijny „Muzyka łączy dusze i porusza serca” przyniósł młodzieży wszystkich szkół wiele satysfakcji oraz nowej wiedzy i artystycznych doświadczeń.

W latach 2007-2009 r. odbyła się druga edycja programu, tym razem pt. „Europejskie drzewo przyjaźni - wielokulturowość współczesnego świata jako sposób zrozumienia odrębności narodowych”.



*Ognisko w Manowie
(czerwiec 2007)*

Projekt ten ukierunkowany był na poznanie historii, kultury, obyczajów i tradycji krajów europejskich oraz wyznaczanie nie tylko odrębności, ale i podobieństw pomiędzy narodami. Kolegów niemieckich zastąpili partnerzy z Kanianki ze Słowacji.

Ważnym celem projektu była aktywizacja uczniów poprzez działania interdyscyplinarne. Jednym z wielu produktów finalnych projektu były artystyczne prezentacje w formie koncertów i wernisaży. Imprezy artystyczne były otwarte dla społeczności lokalnej, a za

pośrednictwem mediów nagrań archiwalnych - szeroko upowszechniane.

Kulminacyjnym punktem każdego etapu były Międzynarodowe Warsztaty Artystyczne. Te tygodniowe spotkania młodzieży ze szkół partnerskich pozwoliły przybliżyć historię oraz kulturę i obyczaje naszych krajów. Zasadniczy trzon stanowiły jednak zajęcia muzyczne - chóralskie, orkiestrowe i solistyczne. Efektem finalnym były koncerty w międzynarodowej obsadzie wykonawczej jako praktyczna realizacja hasła „Muzyka nie zna granic”.

Produkty końcowe z realizacji projektu stanowiły m.in. Koncerty Galowe w międzynarodowym wykonaniu uczniów trzech szkół partnerskich wieńczące Warsztaty Artystyczne. Działania objęły również twórczość literacką i plastyczną, czego efektem stał się wydany przez naszą Szkołę tomik pod tytułem „Europejskie Drzewo Przyjaźni”, zawierający wiersze uczniów czeskich, polskich i słowackich, stanowiące poetycką ilustrację pojęć i zjawisk wspólnych wszystkim, takich jak: ziemia, niebo, woda, powietrze, zieleń, moje miejsce na ziemi, rodzina, przyjaciel, szkoła oraz muzyka. Publikację wzbogaciły ilustracje wykonane przez uczniów szkół partnerskich w ramach konkursów plastycznych.

Dodatkowym wyróżnieniem dla autorów wierszy była prezentacja utworów podczas koncertu galowego, wieńczącego Międzynarodowe Warsztaty Artystyczne w Koszalinie 30 kwietnia 2009 r. oraz w katedrze kołobrzesckiej

Amber Youth Orchestra



W marcu 2018 r. w Filharmonii Koszalińskiej odbył się koncert „Gwiazdy i planety - Amber Youth Orchestra. Młodzi artyści miastu”, który był pierwszym na trasie koncertowej, finalizującej projekt, powstały z inicjatywy naszej szkoły. Organizatorami i koordynatorami przedsięwzięcia byli dyrektor **Stefan Masłowski**, i pomysłodawca projektu, kierownik

sekcji instrumentów klawiszowych, **Paweł Gajdzis**.

Projekt Amber Youth Orchestra, unikatowy w naszym regionie, wzorowano na podobnych projektach światowych potęg muzycznych, jak Wielka Brytania czy Stany Zjednoczone, gdzie od lat działają takie zespoły jak National Youth Orchestra of Great Britain czy American Youth Symphony, przygarniające pod skrzydła najzdolniejszą młodzież w celu wspólnej nauki, pracy twórczej i zdobywania scenicznego doświadczenia.

Projekt - w skrócie nazywany AYO - to orkiestra symfoniczna złożona z najzdolniejszych uczniów szkół muzycznych Pomorza: z Koszalina, Gdańska, Gdyni, Szczecina, Stargardu i Szczecinka, wspieranych dodatkowo przez doświadczonych kolegów z Akademii Muzycznych z Poznania, Gdańska, Łodzi, Krakowa, Warszawy i Szczecina oraz absolwentów i nauczycieli ZPSM w Koszalinie.

W tym w pełni profesjonalnym zespole bardzo młodzi, bo nawet 14-letni instrumentalści mogli nie tylko zdobywać umiejętności zawodowe, ale też uczyć się odpowiedzialności za siebie i innych, wzajemnego szacunku i zaufania, kreatywności, organizacji czasu oraz współlistnienia i pracy w grupie.

Do współpracy organizatorzy pozyskali zawodowych dyrygentów polskich i zagranicznych. Wszystkich połączyło zamiłowanie do muzyki klasycznej, pragnienie zmierzania się z nowymi wyzwaniami oraz entuzjizm do czerpania inspiracji i inspirowania innych.

Po kilkudniowych warsztatach i próbach młoda orkiestra wystąpiła w Filharmonii Koszalińskiej, w Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku, w Fontane Haus w Berlinie, a w czasie wakacji – w Hiszpanii.



NIE SAMĄ MUZYKĄ ŻYJĄ MUZYCY...

Szkoła Muzyczna od 1981 roku, gdy powołano do życia Zespół Szkół, nie tylko kształci przyszłych artystów i wirtuozów, ale też zapewnia uczniom zdobywanie rzetelnej wiedzy i umiejętności z innych dziedzin. Tak jak w tradycyjnych szkołach, nasi uczniowie uczą się przedmiotów ogólnokształcących

Nasza Szkoła od 37 lat równoległe do edukacji muzycznej realizuje podstawę programową kształcenia ogólnego, określoną w Rozporządzeniach Ministra Edukacji Narodowej, i podlega wszystkim wprowadzanym w Polsce reformom oświaty.

W OSM I st. uczniowie kształcą się obecnie na poziomie szkoły podstawowej w dwóch cyklach: sześć- i ośmioletnim. W OSM II st. przygotowują się do egzaminu maturalnego oraz egzaminu dyplomowego z przedmiotów muzycznych.

Uczniowie kontynuują naukę na studiach muzycznych lub wybierają inne kierunki studiów, w kraju lub za granicą.

Sekcja przedmiotów ogólnokształcących w naszej Szkole działa bardzo prężnie.

Z jednej strony niczym się nie różni od grona pedagogicznego w szkole „typowej”: w jej skład wchodzi nauczyciele podstawowych przedmiotów, począwszy od języka polskiego i innych przedmiotów humanistycznych, przez przedmioty matematyczno-przyrodnicze po wychowanie fizyczne. Z drugiej strony to sekcja niezwykła, mająca ogromne możliwości kształcenia i wychowania, ponieważ nauczyciele towarzyszą uczniom przez wyjątkowo długi okres - od momentu rozpoczęcia przez dzieci nauki w klasie I szkoły podstawowej aż do końca liceum i samej matury.

Nauczyciele dokładają wszelkich starań, aby atmosfera panująca w szkole sprzyjała wszechstronnemu rozwojowi wychowanków i przyczyniała się do rozkwitu ich talentów.

Od kiedy w szkolnictwie polskim funkcjonuje formuła tzw. egzaminów zewnętrznych, takich jak sprawdzian szóstoklasisty (do roku 2016), egzamin gimnazjalny i egzamin maturalny, nasza Szkoła osiąga **bardzo wysokie** wyniki, dystansując często inne szkoły w mieście i województwie. Wyniki te potwierdzają, że bardzo dobrze przygotowujemy naszych uczniów w tym zakresie.

NIEOCENIONA EDUKACJA WCZESNOSZKOLNA

W naszej Szkole, jak we wszystkich placówkach ogólnokształcących, pierwszym etapem edukacyjnym jest edukacja wczesnoszkolna, obejmująca kształcenie dzieci z klas I-III OSM I st. Na tym etapie zajęcia prowadzone są głównie przez jednego nauczyciela, który pełni również funkcję wychowawcy.

Jednak w naszej Szkole nauczyciela edukacji wczesnoszkolnej wspierają nauczyciele muzycy, którzy uczą dzieci gry na instrumencie, kształcenia słuchu oraz rytmiki.

Edukacja wczesnoszkolna jest fundamentem nauczania, na którym budowane są kolejne umiejętności ucznia. W naszej Szkole zajęcia prowadzone są przy pomocy różnorodnych metod, z zastosowaniem rozmaitych środków. Wprowadzane są ciekawe projekty oraz innowacje pedagogiczne.

Uczniowie w tym wieku są bardzo otwarci i chętni do wszelkich działań, dlatego chętnie uczestniczą we wszelkich formach aktywności.

A co nauczycielki edukacji wczesnoszkolnej uważają za najcenniejsze w swej pracy, od kiedy w roku 1981 dołączyły do licznej rzeszy „muzyków”?

Uczniowie i ich rodzice, których tu spotkałyśmy, to niezwykle rozdział naszego życia. Dzieci są wrażliwe i bardzo zdolne. Ich rodzice z wielkim codziennym trudem towarzyszą pociechom każdego dnia. To wielka wartość.

„Po drodze” przetoczyły się kolejne reformy oświaty. Zmieniał się świat, lecz pozostawała troska o dobre poprowadzenie naszych pociech. Przybywało też obowiązków: prowadzenie gimnastyki korekcyjnej, zajęć korekcyjno-kompensacyjnych, logopedii. Z zawodowego punktu widzenia musiałyśmy z jednej strony wiedzieć, np. ile kości nadgarstka musi się wykształcić, by dziecko miało sprawność wystarczającą do nauki pisania, a z drugiej - na tyle znać potrzeby emocjonalne i psychiczne najmłodszych, by najpierw zadbać o poczucie bezpieczeństwa dzieci, a potem nauczać.

Wspólne odkrywanie tajemnic świata w sposób nienudny miało być lekkie niczym oglądany na scenie taniec, grany z pasją utwór... W opracowaniu już nie tak łatwy. To osiągnęłyśmy dzięki ciągłemu samokształceniu i stosowaniu metodyki kolejnych przedmiotów w połączeniu z nowymi, wciąż pojawiającymi się odkryciami czy trendami. Dlatego warto pamiętać o szczególnie udanych momentach:

- O książeczkach pisanych przez uczniów zgodnie z techniką swobodnego tekstu Celestyna Freinet’a;
- O wycieczkach tych krótkich i tych dalekich, np. samolotem do Warszawy i zwiedzaniu gmachu telewizji;
- O piknikach, biwakach w lesie, nad jeziorem...
- O wygranych konkursach ortograficznych, recytatorskich, matematycznych „Kangurach”, języka angielskiego czy „małych olimpiadach”;
- O wyprawach na lodowisko zimą oraz na basen (także w soboty);
- O spotkaniach w muzeach, w kinie czy teatrze;
- O wyjazdach do teatrów muzycznych Szczecina, Gdyni czy Bydgoszczy;
- O naszych występach scenicznych w sztukach dla najmłodszych: „Kopciuszek”, „Jak wróbelek Elemelek chciał nauczyć się literek”, „Ballada o uprzejmym ryce-rzu”;
- O projektach edukacyjnych, prowadzonych metodą Judy Harris Helm i Lilian G. Katz („Ciało człowieka”, „Sport”, „Drewno”)
- O „Dniach Rodziny”, kiedy to jednego dnia występujemy na scenie, by naszym bliskim podziękować za pomoc w codziennej pracy, a następnego możemy wspólnie uprawiać sport, zająć się smakołyki, puszczać latawce.

Bardzo cenimy sobie współpracę z Instytutem Małego Dziecka w Poznaniu. Dzięki wsparciu psycholożki Agnieszki Tkaczyńskiej opracowaliśmy i prowadzimy program wspomagający adaptację pierwszoklasistów do warunków szkoły, jeszcze zanim dzieci te opuszczą przedszkola.



Uczniom III klasy pomagamy zaś przejść do klasy IV, gdzie system pracy szkolnej jest tak różny od edukacji zintegrowanej.

Mamy nadzieję, że również w następnych latach kierować się będziemy dobrem naszych uczniów, a w szkolnej codzienności rozwijać ich zainteresowania i pasje w sposób profesjonalny i nienudny.

Refleksje nauczycielki edukacji wczesnoszkolnej, Elżbiety Małeckiej, o projektach edukacyjnych, prowadzonych metodą Judy Harris Helm i Lilian G. Katz

Codziennność szkolna wypełniona jest żmudną i – bywa, że nieciekawą - pracą, polegającą często na wykonywaniu tych samych czynności. Bo jakże wypracować biegłość czytania, pisania, szybkość wykonywania obliczeń? Do tego jednym z najsilniej odciskających się na owej codzienności uczuciem jest niepokój dorosłych i uczniów o wyniki powszechnie stosowanych testów.

Jeżeli odważymy się zrezygnować, choć na pewien czas, z tak prowadzonej edukacji i sięgnąć po metodę projektów, gdzie dzieci decydują, jakim tematem chcą się zająć, to przeżyjemy niezwykle czas. Zupełnie zmienia się energia, z jaką uczniowie rozpoczynają lekcje. To oni nie zważają na przerwy i dzwonki. Nie chcą przerywać działania. Zadają mnóstwo pytań, poszukują odpowiedzi. Dzieci same czytają książki, które zdecydowanie przekraczały do tej pory ich poziom opanowania techniki czytania. Są wytrwałe i nie rezygnują z poszukiwań. Pracują w spontanicznie tworzo-

nych grupach, wzajemnie sobie pomagają, objaśniają niejasności. Pracując w projekcie, dokumentują swe wysiłki, robiąc zdjęcia, plansze, plakaty, wykresy. Przeprowadzają wywiady, konstruują ankiety. Potem przeliczają uzyskane wyniki. Często wykorzystują wiadomości daleko wykraczające poza tzw. program.

Umiejętność czytania, pisania, liczenia stają się koniecznie potrzebne i „dzieją się” naturalnie.

Zaproszeni do projektu eksperci odpowiadają na wcześniej przygotowane, wcale niełatwe pytania (osoby te zawsze były zadziwione wiedzą dzieci oraz ich przygotowaniem do rozmowy).

Podsumowanie wiedzy jest w projektach okazją do zabaw logicznych, quizów i prezentacji, które przygotowują także dzieci. Tu następowało moje kolejne odkrycie. Nawet dzieci, które wykonywały mniej intensywne prace, niekiedy siedziały czy bawiły się nieco z boku, znały odpowiedzi na pytania. Bardzo dobrze przygotowywały zagadki, angażowały

się w końcową prezentację. Często były to dzieci, które w codziennej pracy nie lubią patrzeć na objaśniającego zagadnienie nauczyciela. Tu też raczej słuchały, będąc w ruchu czy manipulując drobnymi przedmiotami. Wykorzystały zatem inne drogi percepcji, które na tradycyjnej lekcji bywają zablokowane.

Bardzo trudno jest oddać w krótkiej wypowiedzi to, co w projektach najistotniejsze. Jak projekty zmieniły dzieci? Jak zmieniły mnie?

Uczniowie uzyskali w projekcie bardzo silną więź, przeżywaną osobiście identyfikację z klasą i szkołą. Lekcje nie były narzuconą z zewnątrz formą pracy, a pasjonującą działalnością o intensywności podobnej do zabawy. To dawało też otwartość, swobodę wypowiedzi i wygłaszania własnych sądów, rozmawiania oraz uczestniczenia w dyskusji. Dało też siłę do prowadzenia rozmów z dorosłymi bez uczucia lęku i niepewności. Wspólne ustalanie zasad postępowania, sprawdzanie, jak inni je rozumieją i jak reagują na ich stosowanie, wytworzyło też u dzieci większą odpowiedzialność za poziom wzajemnych kontaktów.

Wszystkie powyżej przytoczone argumenty wydają się być jeszcze nie dość pasjonujące. Dopiero, kiedy przyjrzymy się niektórym „projektowym” wydarzeniom, przeprowadzenie takich zajęć „nabiera rumieńców”.

Do chwili obecnej pracowaliśmy nad czterema projektami. Ich tematykę zawsze wybierały dzieci.

Były to (dwukrotnie) „Ciało człowieka” oraz „Sport” i „Drewno”. Zawsze zapraszaliśmy ekspertów, specjalistów z danej dziedziny: lekarzy, stomatologów, masażystę, ratownika medycznego, farmaceutę, genetyków. Również sportowców

aktywnie uprawiających różne dyscypliny i trenerów: koszykarzy, tenisistów, pływaczkę i żeglarza. W przypadku projektu „Drewno”- leśników. Zajęcia odbywały się nie tylko w szkole.

Pozwolę sobie opowiedzieć o kilku wydarzeniach, które są dla mnie radosnymi wspomnieniami prezentowanych tu działań.

W projekcie „Ciało człowieka” rodzice zdobyli „na mieście” szkielet człowieka naturalnych rozmiarów. Mogliśmy oglądać go, rysować, badać przez kilka dni.



Dzieci potraktowały ów szkielet bardzo specjalnie. Żegnały serdecznie na koniec zajęć i witały następnego dnia rano. Zrobiły też konkurs na jego imię. Kiedy ustalono, że będzie to „Kościsław”, padło pytanie, czy to na pewno mężczyzna. Nie umiałam tego stwierdzić. Zrobiły to dzieci, przeszukały encyklopedie i atlasy medyczne... i odkryły, że to kobieta. Szkielet został Kościsławą!

Niezapomniane były też chwile założenia laboratorium „schładzania i ocieplania krwi”. Badano wszystkich chętnych, a w kolejce ustawiali się także uczniowie najstarszych klas, wytrzymując bardzo egzotyczne procedury.

„Przerobiliśmy” też, np., 52 paczki makaronu, tworząc z rurek, sznurka oraz kolorowych kodów cały genotyp człowieka. Wiedza płynąca z owych zajęć znajduje źródło w najnowszych odkry-

ciach naukowych, gdyż zajęcia prowadzili z nami doktoranci z poznańskiej uczelni medycznej.

W projekcie „Sport” też było inaczej niż zwykle. Trenowaliśmy grę w tenisa, graliśmy w koszykówkę z zawodnikami mierzącymi blisko dwa metry wzrostu, uczyliśmy się gry w „bule”; porównywaliśmy czas biegu na dystansie 100 metrów uzyskany przez dzieci, dorosłych i... psa. Rozmawialiśmy z trenerami. Wreszcie dzieci same zaprojektowały i uszyły piłkę do gry.

Wspólnych przeżyć było tyle, i tak rozmaitych, że opowieść mogłabym snuć bardzo długo. Już sama radość płynąca z pracy tak zorganizowanej jest wystarczającym argumentem za stosowaniem

projektów. Zdarzyło mi się bowiem słyszeć, że wszystko dzieciom się podoba, że właśnie minął ich najszcześniejszy dzień w życiu...

Sama też obserwowałam, jak zanika u nich stres związany ze szkołą. Warto także dodać, że moje bardzo silne obawy co do wyników testów kompetencji na koniec klasy trzeciej nie znalazły potwierdzenia.

Mimo że nie „wypełniliśmy” wszystkich ćwiczeń z podręcznika, uczniowie nauczyli się sprawnie czytać, liczyć, myśleć. Obie klasy, które pracowały nad projektami, uzyskały bardzo dobre wyniki z testów, lepsze niż klasy pracujące metodami tradycyjnymi.

ŻYCIE SZKOLNE

W Szkole działa świetlica, wyposażona w pomoce dydaktyczne w ramach programu rządowego „Radosna szkoła”. Nasza placówka bierze również udział w akcjach: „Szklanka mleka”, „Owoce w szkole” - dla klas I-III.

Uczniowie objęci są również opieką pedagoga szkolnego.

Prężnie działa Samorząd Szkolny, włączając się w akcje charytatywne, organizując dyskoteki andrzejkowe, zabawy karnawałowe, „pocztę walentynkową”.

Biblioteka szkolna organizuje konkursy literackie i czytelnicze. Działa w niej koło czytelnicze „Crazy Readers”, skupiające dzieci z klas IV-VI.

Życie szkolne poza codziennymi zajęciami ogólnokształcącymi i muzycznymi to również wyjścia do teatru, opery czy muzeów.

W naszej Szkole organizowane są co roku różnorodne konkursy, których celem jest rozwijanie zainteresowań uczniów.

Uczniowie OSM I i II stopnia biorą udział w konkursach wiedzy, zdobywając na nich nagrody i wyróżnienia, m.in. w konkursach przedmiotowych, organizowanych przez Zachodniopomorskiego Kuratora Oświaty, Małych Olimpiadach Przedmiotowych, konkursach i turniejach ortograficznych, tematycznych konkursach historycznych, konkursach języka angielskiego, matematycznych konkursach „Kangur”. Wielu z nich uzyskuje wyniki, które zwalniają ich jako laureatów z egzaminów zewnętrznych z danego przedmiotu.

Zachęcamy też uczniów do własnej twórczości poprzez organizowanie szkolnych konkursów literackich, w tym poetyckich. Są to m.in. konkursy związane tematycznie z życiem Szkoły, jej jubileuszami, dotyczące muzyki czy też „Magicznej mocy sztuki”.

Uczniowie biorą również udział w organizowanym przez Koszalińską Bibliotekę Publiczną Miejskim Konkursie Poetyckim „Koszalińska Niezapominajka” czy Miejskim Konkursie Twórczości Literackiej Dzieci i Młodzieży.

Zdolni recytatorzy z wszystkich etapów kształcenia z powodzeniem reprezentują Szkołę na Małym Ogólnopolskim Konkursie Recytatorskim, Regionalnym Turnieju Recytatorskim „Ptaki, ptaszki i ptaszęta polne”, Turnieju Recytatorskim im. C.K. Norwida w Teatrze „Dialog”, Turnieju Poetyckim im. Jacka Piochy czy Konkursie Poezji Religijnej.

Mamy wśród uczniów również laureatów konkursów plastycznych.



Nauczyciele sekcji we współpracy z nauczycielami przedmiotów ogólnomuzycznych i muzycznych przygotowują najważniejsze uroczystości szkolne, m.in.: uroczyste rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego, akademie i przedstawienia z okazji Święta Nie-

podległości, uroczyste Wigilie Szkolne, koncerty i spektakle z okazji Święta Konstytucji 3 Maja, pożegnania klas VI OSM I st. i klas maturalnych.



WYCHOWANIE I PROFILAKTYKA

Nasza Szkoła ma możliwość dotarcia do młodego człowieka od 6. do co najmniej 20. roku życia. Stwarza to jej ogromne możliwości wpływania i intensywnego stymulowania rozwoju psychofizycznego ucznia.

Szkoła Muzyczna jest przy tym miejscem szczególnego rodzaju pracy zadaniowej. Uczniowie realizują tu przecież równolegle dwa programy nauczania: ogólnokształcący i muzyczny, obciążeni są zatem podwójnie, nie tylko zadaniowo, ale także emocjonalnie.

Popisy, egzaminy, liczne publiczne występy wymagają od nich doskonałej organizacji pracy na co dzień, dużej aktywności zadaniowej, ale przede wszystkim radzenia sobie ze stresem i napięciem emocjonalnym.

Nakłada to na Szkołę szereg dodatkowych zadań, głównie w zakresie doskonalenia kadry nauczycielskiej i działalności psychoedukacyjnej dla rodziców oraz takiej współpracy nauczycieli i rodziców, by w efekcie umieli wspierać dzieci i konstruktywnie im pomagać, głównie w sytuacjach kryzysowych.



Projekt edukacyjny kl. II OSM II st. poświęcony profilaktyce (2011)

Wychowując, uczymy samodyscypliny, umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach, odpowiedzialności za powierzone zadania, a przede wszystkim - wrażliwości na drugiego człowieka

Nasza Szkoła prowadzi systematyczną działalność wychowawczą, edukacyjną, informacyjną i profilaktyczną wśród uczniów, ich rodziców, nauczycieli, wychowawców w celu przeciwdziałaniu narkomanii, alkoholizmowi, cyberprzemocy, przemocy rówieśniczej i rodzinnej.

Dbą o wszechstronny i indywidualny rozwój osobowy ucznia, pogłębianie jego życia uczuciowego,

wzłaszcza poprzez szerokie wykorzystanie wartości estetycznych i artystycznych muzyki.

SZKOLNE KOŁO KRAJOZNAWCZO-TURYSTYCZNE PTTK „PRESTO”

Już Jan Amos Komeński, czeski pedagog żyjący w XVII w. napisał słowa, na które powołuje się większość wychowawców zajmujących się promowaniem turystyki wśród młodzieży: „Trzeba ludzi uczyć w granicach możliwie najszerszych, nie z książek czerpać mądrość ale z nieba, ziemi, z dębów i buków”.



Rajd Andrzejkowy – 2016 rok

Nauczycielka religii, Emilia Raczyńska, pierwszą wycieczkę przeprowadziła w 2010 roku na Górę Chełmską. Tę i kolejne organizowała w soboty, ponieważ nasi uczniowie w ciągu tygodnia nauki nie mają czasu na wędrowki. Było jednak oczywiste, że spędzanie czasu na świeżym powietrzu i wysiłek fizyczny towarzyszący wędrowaniu działa prozdrowotnie, dlatego - doświadczywszy zalet wycieczek – nasza katechetka postanowiła założyć Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne o nazwie „Presto”.

Uczniowie należący do koła pochodzą z różnych klas i rozpiętość wiekowa jest duża: należą do niego zarówno osoby, które chodzą do kl. IV OSM I st., jak i kl. IV OSM II st.

Do tej pory odbyło się aż 76 rajdów.

Uczniowie Szkoły Muzycznej poznają podczas nich historię naszej małej ojczyzny, zażywają świeżego powietrza, podziwiają urokliwe miejsca, kształtują postawę poszanowania dla środowiska naturalnego.

Korzystają z leśnych ścieżek zdrowia, oglądają tablice edukacyjne, zorganizowane przez nadleśnictwo Manowo i Karnieszewice, słuchają prelekcji, uczą się aktywnego spędzania wolnego czasu. Rozwiązują zagadki, biorą udział w zabawach, takich jak



Rajd Choinkowy – 2016 rok

podchody czy wyścigi, oraz w konkursach krajoznawczych, godnie reprezentując Szkołę. Uczą się także właściwej postawy i zachowania w miejscach pamięci oraz w miejscach kultu.

Dzięki temu nasza Szkoła jest postrzegana jako dbająca o wszechstronny rozwój swoich wychowanków.

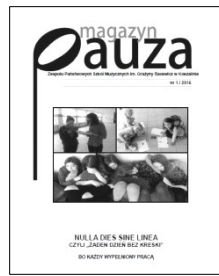
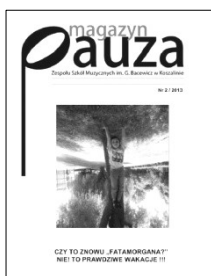
WOLONTARIAT

Nasi uczniowie na różne sposoby starają się działać na rzecz lokalnego środowiska. Między innymi występowali w Domu Pomocy Społecznej w Koszalinie z koncertami kolęd dla seniorów. W tym wspólnym kolędowaniu uczestniczyli podopieczni Dniennego Domu Pomocy „Pogodna Jesień” oraz mieszkańcy koszalińskiego DPS.

Wolontariusze z naszej szkoły pod opieką katechetki, Emilii Raczyńskiej, włączają się również, i to bardzo chętnie, w różne akcje charytatywne, chcąc pomagać ludziom w potrzebie.

Uczniowie OSM II st. zaangażowali się m.in. w kwesty i zbiórki żywności pod patronatem Caritas. Uczestniczyli w kweście pod hasłem „Zapałka nie ogrzeje”, zbierając pieniądze przeznaczone na refundację kosztów ogrzewania dla kilku rodzin. W ramach zbiórki żywności „Tak, pomagam” pozyskiwali produkty, które Caritas rozdawał później ubogim w formie przedświątecznej pomocy. Podczas podobnej zbiórki żywności przed Wielkanocą nasi uczniowie zbierali dary żywnościowe, które wzbogaciły paczki dla najuboższych mieszkańców miasta.

GAZETKA „PAUZA”



Jedną z metod-projektów, realizowanych przez polonistkę, Beatę Piochę, były przygotowywane w grupach gazetki, tematycznie związane z lekturami, omawianymi w klasach szkoły podstawowej i gimnazjum. Okazało się, że dla niektórych uczniów było to działanie tak inspirujące, że skrzyknęli się w kilkunastoosobową grupę i postanowili stworzyć w szkole gazetkę.

Inicjatywa uczniów zaowocowała w czerwcu 2011 roku wydaniem I numeru magazynu „Pauza”, który ukazuje się od tamtej pory, zwykle z częstotliwością dwóch numerów na rok szkolny.

Gazetka jest bezpłatnie rozdawana podczas imprez, takich jak Wigilia Szkolna, Dzień Otwarty czy zakończenie roku szkolnego, i w atrakcyjnej formie popularyzuje osiągnięcia szkoły i jej uczniów. Jest również publikowana na stronie internetowej.

Oprócz relacji z wydarzeń szkolnych, aktualności różnego typu, wywiadów z uczniami odnoszącymi sukcesy, prezentacji sylwetek nauczycieli, zdjęć z rajdów szkolnego koła PTTK czy promocji czytelnictwa, w gazecie publikowane są utwory literackie uczniów. Działania te służą niewątpliwie pobudzaniu aktywności uczniów, zaszczipiają im umiejętność pracy zespołowej i umożliwiają prezentację własnej twórczości, sukcesów i pasji.

Wspomnienia pierwszej redaktorki naczelnej „Pauzy”

„Pauza” to słowo pochodzące z języka greckiego, oznaczające przerwę. W muzyce to słowo definiuje się jako przerwę rozdzielającą dźwięki, ściśle określoną pod względem rytmicznym (parafraza treści *Słownika Muzycznego* PWN). Możemy wyróżnić różne jej rodzaje, np. pauzę ćwierćnotową, półnotową, całonotową...

Ale w Koszalińskiej Szkole Muzycznej w roku 2011 wyrażenie „Pauza” nabrało nowego znaczenia - w tym roku pod takim właśnie tytułem powstała gazeta, tworzona w całości przez jej uczniów, pod opieką polonistki, Beaty Piochy.

Miała być dla uczniów przerwą od codzienności, możliwością zarówno pisania o muzyce, jak i ucieczki od niej na chwilę, szansą na znalezienia oraz rozwinięcie „własnego ja”, a także..., cóż, jest to prawdą, że gazeta była aktem kontestacji: nie podobało się nam, uczniom Szkoły Muzycznej, że inne gimnazja, licea, mają szkolne gazety. W nich mogli publikować własne felietony, pisać o rzeczach ważnych dla młodych dorosłych, mogli poznawać piękny świat dziennikarstwa i czuć się odrobinę jak ta „czwarta władza”.

Te wszystkie determinanty sprawiły, że nasza motywacja do stworzenia własnego przekazu medialnego rosła, i - w końcu - udało nam się stworzyć „prawdziwą” redakcję, na której czele mogłam się znaleźć jako redaktor naczelna. To wówczas przyproważyło mnie o dumę... Dumę przynosił fakt, że nikt (nauczyciele, rodzice, inni uczniowie, osoby spoza szkoły) nie mógł w to uwierzyć. „Przecież

Szkoła Muzyczna ma kształcić muzyków”, „na inne zainteresowania nie ma czasu, co dopiero jakaś gazeta, pisanie...”. Jak widać, i czas, i chęci się znalazły, i w ten sposób powstała nasza niepokorna, pełna otwartości na świat, życie i pasję, gazeta szkolna „Pauza”.

Można w niej było znaleźć artykuły opisujące ważne wydarzenia szkolne i pozaszkolne. Interesował nas nie tylko „muzyk”, ale cały Koszalin. W końcu jesteśmy częścią miasta, w którym żyjemy. Propagowaliśmy tym ideę patriotyzmu lokalnego i aktywności obywatelskiej. Pewnego razu wybraliśmy się nawet całą redakcyjną grupą (5 osób) do Urzędu Miasta. Nie byliśmy bierni.

Poza tym ukazywały się w „Pauza” wywiady, które cieszą się zawsze największą popularnością w gazetach. Były to rozmowy przede wszystkim z nauczycielami. Chcieliśmy poznać ich bliżej. Interesował nas ich świat - co myślą, jak czują... gdzie kiedyś studiowali, jak wspominają pierwszą miłość! - a dopiero potem przedmiot, którego nauczają. To chyba normalne w wieku adolescencji... i każdym innym, że interesuje nas człowiek.

Chcieliśmy złamać stereotypy - nauczyciel jako belfer. Nauczyciel to - jak się okazywało - niezwykle interesujący człowiek, który słucha jazzu orleańskiego. A poza tym uczy historii. Taki był jeden z naszych nauczycieli, pan Stefan Masłowski, którego odrobinę prywatnego świata poznaliśmy dzięki temu, że zgodził się udzielić nam wywiadu.

Ważnym działem „Pauzy” była „Nasza twórczość”, w którym publikowaliśmy zdjęcia,

wiersze, fragmenty prozy autorstwa uczniów. Poza tym felietony - gatunek dziennikarski dający największą możliwość i wolności wypowiedzi - a tego zdecydowanie trzeba nam było najbardziej.

W gazecie nie było cenzury. Żadnej. Młodość pełna wolności nie zna słowa „cenzura”. Nigdy nie usłyszeliśmy od naszej opiekunki, że o czymś nie powinno się pisać. Wolno nam było wszystko. I to był nasz zarówno bunt, jak i kolejny stopień do dojrzałości, bo braliśmy odpowiedzialność za to, co opublikujemy. A mówiliśmy na przykład o tym, że „warto robić rzeczy tylko i wyłącznie dla swojej przyjemności. Niekoniecznie z planem i niekoniecznie z aprobatą innych ludzi. Coś, co się po prostu zapamięta.” (cytat z „Pauzy”, czerwiec 2012).

W skład redakcji „Pauzy” wchodziło (za mojej „redakcji”) 19 osób w różnym wieku: od szkoły podstawowej po liceum. Każdy, kto miał otwarte nieszablonowe spojrzenie na świat, miał wstęp do redakcji. Te osoby są dziś studentami uniwersytetów, akademii muzycznych, tancerzami, muzykami filharmonii. Spotykaliśmy się co dwa tygodnie w piątki o godzinie 15.30 w sali 305. Stało tam pianino, więc po zebraniu (lub w trakcie) przygrywaliśmy sobie. Tam „wyprawiliśmy” sobie sami redakcyjne „urodziny” i wnieśliśmy do sali domowy tort czekoladowy, babeczki itd. - byliśmy prawdziwą drużyną.

W naszej Szkole nie było przecież „klasy dziennikarskiej”, ale my sami sobie ją stworzyliśmy. Zorganizowaliśmy w szkole warsztaty dziennikarskie. Na spotkania zapraszaliśmy dziennikarzy, twórców gazet innych szkół, studentów dziennikarstwa. Pomagali nam zrozumieć, czym jest pisanie informacji, tworzenie wywiadów, pozyskiwanie środków na gazetę.

Początkowo nikt nie proponował nam, że będzie finansował wydruk, więc sami staraliśmy się o pomoc w realizacji druku. Udało się. Z reguły finansowali wydruk rodzice i osoby publiczne, którym dziękowaliśmy na łamach gazety, rozdawanej zresztą za darmo. Dzięki dyrektorowi Masłowskiemu, który docenił naszą działalność, od roku 2014 „Pauza” drukowana i powielana jest w szkole.

Dziś, jako studentka Uniwersytetu Szczecińskiego i Akademii Sztuki, uważam, że było to jedno z moich najpiękniejszych przeżyć w murach szkoły: obserwować, opisywać, tworzyć z przyjaciółmi.

Była to inna formuła. Poszerzyła działalność uczniowską i dała możliwość kreatywności. „Pauza” istnieje nadal - i mam nadzieję, że nie raz w „muzyku” pojawią się pomysły wychodzące poza schemat. W końcu, „jeżeli koncepcja od samego początku nie jest szalona, nie ma dla niej żadnej nadziei” (A. Einstein).

Aleksandra Sławińska



JAK JEDNA WIELKA RODZINA



Mało która szkoła ma to do siebie, że najpierw powracają do niej jej absolwenci, już jako nauczyciele, a potem przyprowadzają swoje dzieci – i tak trwa wymiana pokoleń w murach koszalińskiego „muzyka”. Muzyczna rodzina nieustannie się więc rozrasta.

Wielu naszych absolwentów wróciło z akademii muzycznych całej Polski (i nie tylko), by w macierzystej Szkole uprawiać trudny zawód nauczyciela, w przypadku nauczycieli gry na instrumentach godząc to często z pracą w Orkiestrze Symfonicznej Koszalińskiej Filharmonii.

Niektórzy absolwenci przywieźli do rodzinnego miasta całe rodziny, które zadomowiły się w Koszalińskiej Szkole Muzycznej: i jako pedagodzy, i - w przypadku młodego pokolenia - jako uczniowie.

Mamy w Szkole Muzycznej prawdziwe muzyczne rody, wielopokoleniowe rodziny, oddane muzyce, na muzyce wychowane, noszące ją we krwi. Wystarczy choćby przywołać rodzinę Bortnowskich, pianistów, których dwa pokolenia to nauczyciele naszej szkoły, a wybitnie zdolne latorośle to uczennice liceum, które wkrótce, jedna po drugiej, wyfruną w świat, by podjąć studia na akademiach muzycznych.

Mamy również w gronie pedagogów małżeńskie pary, które niegdyś ukończyły naszą Szkołę. Ona ich ukształtowała – i jakby naturalne stało się to, że kształcą się tu również ich dzieci.

Zresztą, nawet ci nasi nauczyciele, którzy wcześniej nie uczyli się w koszalińskim „muzyku”, zapisują dzieci do naszej Szkoły - nie tylko z powodów „logistycznych”.

Najstarsi stażem nauczyciele pracują teraz jako koledzy swoich dawnych uczniów, często uczą także ich dzieci. Dotyczy to nie tylko nauczycieli przedmiotów muzycznych, ale też ogólnokształcących. Np. nauczycielka gry na fortepianie, Magdalena Bortnowska (Bogucka) należy do pierwszego rocznika wychowanków Elżbiety Małeckiej, uczących się w klasach I-III w Zespole szkół, powstałym w 1981 roku.

Ale przecież nie tylko zawodowi muzycy kształcą w naszej Szkole swoje pociechy. To przecież Szkoła dla wszystkich uzdolnionych muzycznie, nie tylko z Koszalina, ale też z całego regionu. Uczniowie z dalszych miejscowości mieszkają w internacie, co zmusza ich do wyjątkowo wczesnej samodzielności. W ich przypadku Szkoła naprawdę staje się domem, bo do tego prawdziwego wyjeżdżają dopiero na weekendy.

Co ciekawe, do naszej Szkoły uczęszcza często kilkoro kolejnych dzieci z tej samej rodziny. A przecież ich rodzice zdają sobie sprawę, że nie jest to szkoła łatwa, bo przez połączenie kształcenia muzycznego z ogólnokształcącym wymaga podwójnej pracy. Zapytaliśmy więc przy okazji naszego Jubileuszu, dlaczego zdecydowali się powierzyć Koszalińskiej Szkole Muzycznej edukację swoich dzieci. Oto niektóre wypowiedzi:

„Nasze córki uzyskały świadectwo dojrzałości w szkole muzycznej 10 i 8 lat temu. Obydwie zawsze chciały grać na instrumentach, zwłaszcza po przedszkolu muzycznym u Pani Iwonki Wyszynskiej. Jedna córka kontynuuje grę na instrumencie, druga poszła w kierunku teatru.

W szkole muzycznej, owszem, jest bardzo dużo zajęć - jest jednak czas na rozwijanie dodatkowych zainteresowań, jeśli dzieci tego pragną. Szkoła uczy systematyczności, samodyscypliny, świetnie ćwiczy pamięć, rozwija estetycznie - wszystko to bardzo ważne w procesie edukacji i potem, w życiu...

Jest jednak jeszcze coś ponadto, co zawsze stanowiło i dla dzieci, i dla nas, rodziców pewną „wartość dodaną” na przestrzeni wielu lat nauki w „muzyku”: rodzinna atmosfera, jaka tu panuje – wszyscy się znają: dzieciaki, rodzice i nauczyciele. Z tego wypływało nasze wzajemne poczucie bezpieczeństwa, zaufania i chęć współpracy. To napędzało nasze działania, jak np. spotkania przy grillowaniu, organizowane przez Panią Anię Berwing wspólnie z dziećmi i rodzicami, albo pełne nieoczekiwanych przeżyć remontowanie naszej klasy... To w końcu cała masa popisów, koncertów i różnych innych występów – zawsze razem: nauczyciele, rodzice, dzieci”.

**Beata Żmuda, mama Pauliny i Katarzyny,
przez wiele lat Przewodnicząca Rady Rodziców**

„Jestem z zawodu nauczycielem i chyba jest mi łatwiej wymienić atuty edukacji muzycznej, które skłoniły nas do wyboru szkoły o profilu muzycznym: oprócz rozwijania zdolności i umiejętności muzycznych, edukacja muzyczna ma znaczący wpływ na rozwój osobowości dziecka - kształtuje dodatnie cechy charakteru i woli, bowiem gra na instrumencie wyrabia u dziecka pracowitość, systematyczność, większą wytrwałość, organizację czasu oraz wzmacnia koncentrację uwagi.

Szkoła jest elastyczna na potrzeby ucznia. Oprócz podstawowego wykształcenia muzycznego, tzn. umuzykalniania, wpiera także indywidualności muzyczne: w szkole rozwijają się talenty muzyczne. Poprzez udział w przesłuchaniach, egzaminach, występach, koncertach dzieci nabierają śmiałości scenicznej i życiowej, przelamują bariery w komunikacji interpersonalnej, radzą sobie lepiej ze stresem. Obcowanie z muzyką kształtuje wrażliwość na piękno i rozwija wyobraźnię.

Kolejnym atutem tej szkoły fakt, że to zespół szkół, tzn. miejsce, do którego uczęszczają dzieci od klasy pierwszej do maturalnej. Tworzą jedną wspólnotę, dzięki temu dzieci czują się bezpiecznie w szkole, są bardziej empatyczne, dojrzałe emocjonalnie, zrównoważone i komunikatywne, uczą się od siebie tolerancji. Uczestnictwo w zajęciach muzycznych, w zespołach i orkiestrach uspołecznia i sprzyja podejmowaniu

współdziałania i odpowiedzialności. W tej szkole uczeń nie może liczyć na anonimowość, lecz na zainteresowanie ze strony nauczycieli.

Podsumowując: wybierając szkołę muzyczną, brałam pod uwagę większą liczbę zysków z edukacji muzycznej jako pewnej inwestycji w moje dzieci, bo dla człowieka największą inwestycją jest ta w wykształcenie oraz umiejętności i kompetencje społeczne. I to właśnie szkoła muzyczna oferuje naszym dzieciom.”

**Marzena Diaczuk, Przewodnicząca Rady Rodziców,
mama Ignacego (14 lat, klasa fortepianu), Zofii (12 lat, klasa skrzypiec),
Marii (10 lat, klasa fletu) i Antoniego (7 lat, klasa klarnetu).**

„Trójka naszych dzieci: Asia, Grześ i Ewa to absolwenci ZPSM im. Grażyny Bacewicz w Koszalinie.

Muzyka od zawsze była w naszym domu. Razem z dziećmi śpiewali dziadkowie i my, rodzice. Towarzyszyła nam podczas uroczystości rodzinnych oraz zabaw. Kiedy dzieci wchodziły w wiek szkolny, zdecydowaliśmy się posłać je do szkoły muzycznej. Chociaż wiedzieliśmy, że nie będzie łatwo, postanowiliśmy spróbować.

Już od pierwszych lat nauki można było zauważyć, że dzieci uczyły się samodzielności myślenia, stały się bardziej cierpliwe i wytrwałe w pracy. Gra na instrumencie często rozładowywała napięcia emocjonalne i dawała dużo radości.

Były wprawdzie wzloty i upadki, ale miłość do muzyki rozkwitała. Nauczyciele tej szkoły zawsze potrafili wysłuchać, kierowali na właściwe tory i służyli wsparciem. Dużym plusem były też mało liczne klasy, dzięki czemu wszyscy znali się bardzo dobrze. Nikt tutaj nie był anonimowy, a starsi pomagali młodszymi. Narodziły się tu również przyjaźnie na całe życie.

Z każdym kolejnym rokiem nauki w „muzyku” stawał się on drugim domem dla naszych dzieci. Tym bardziej, że spędzały tutaj bardzo dużo czasu. My jako rodzice byliśmy jednak spokojni, bo wiedzieliśmy, że czują się tam dobrze i bezpiecznie.

Po latach wspólnie z dziećmi doszliśmy do wniosku, że uczęszczanie do koszalińskiego „muzyka” było najlepszą z możliwych decyzji, a każdy z nas z dużym sentymentem i radością odwiedza szkolne mury.

Rodzinka Derdów”

„Wybraliśmy dla naszych dzieci Szkołę Muzyczną i tego wyboru nie żałujemy. Mimo tego, że Szkoła ta jest wymagająca z uwagi na obciążenie godzinowe i ćwiczenia muzyczne, że trzeba włożyć w nią nieporównywalnie więcej pracy niż w zwykłej szkole, to warto.

Jest to bowiem jedno z ostatnich miejsc, gdzie dziecko może w skomercjalizowanym świecie spotkać się z szeroko rozumianą kulturą, gdzie ma szansę ukształtować wrażliwość na przyszłość.

Dla nas, rodziców, nieoceniona jest rodzinna atmosfera Szkoły i wsparcie, jakie nasze dzieci wielokrotnie w tej Szkole otrzymały. Powierzaliśmy Szkole Muzycznej dzieciństwo naszych dzieci i nie zmienilibyśmy tego wyboru.”

**Alicja i Kamil Sońniczy,
rodzice Kamili, absolwentki klasy fortepianu, obecnie studentki medycyny,
oraz Olafa, ucznia klasy II OSM II st. (również pianisty)**

